13.731

- "ORATORIANA" -

XIV

S P I S T R E Ś C I

1. W s t ę p 1
2. Projekt Polskich Statutów Federalnych 2
3. Odpis. Prymas Polski - Instrukcja w sprawie posług oraz święceń udzielanych w Seminariach Duchownych ... 6
4. Statut Klerykatu Księży Filipinów w Tarnowie 11
5. Direktorium Klerykatu Kongregacji Oratorium św. Filipa Nerii w Tarnowie 15
6. Sugestie, dotyczące pracy rekolekcyjno-misyjnej 28
7. Propozycje odnośnie form budzenia powołań w Federacji Oratorium św. Filipa Nerii w Polsce 30
8. Forma budzenia powołań w Federacji Oratorium św. Filipa w Polsce 32
9. Uwagi o powołaniu do Oratorium 39
10. Na Kongres XX.Filipinów w Gostyniu - 1976 r. 44
11. Wspomnienia Ks. Edmunda Scigalskiego 47
12. Wspomnienie pośmiertne o śp. Ks. Wacławie Franciszku Szymczaku 50
13. Kronika działalności Kongregacji św. Filipa Nerii w Bytowie w r. 1974 54
14. Kronika działalności Kongregacji św. Filipa Nerii w Bytowie w r. 1975 55
15. Filipini w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1974/75 .. 57
16. Kronika kościoła w Błażejewie pod wezwaniem św. Jakuba - 1974 61
17. Kronika kościoła w Błażejewie pod wezw. św. Jakuba Ap. - 1975 r. 63
18. Kamienna - sprawozdanie duszpasterskie - 1975 66
19. Kronika Świętogórska - 1974 68
20 Kronika Świętogórska - 1975 75
21. Kronika Domu Tarnowskiego za rok 1974 85
22. Kronika " " za rok 1975 86
23. Zasady życia wspólnoty Seminaryjnej 87
24. Cel i zadanie społeczności Seminaryjnej 119
25. Wypowiedź Edwarda Gierka 129
26. Materiały duszpasterskie 130
27. Modlitwa Kapłana 135

W s t ę p

Nie zapominajmy, że dalszy ciąg naszego Krajowego Kongresu zbliża się szybko i w II połowie września powziąć musimy odpowiednie decyzje. Aby uczestnikom Kongresu ułatwić przemyślenie pewnych spraw, zwłaszcza powołaniowych, wychowawczych i statutowych, oraz przedyskutowanie ich w środowisku wspólnot domowych i w ten sposób w prace kongresu zaangażować wszystkich członków Federacji, oraz dać odczuć potrzebę najważniejszego przygotowania przez modlitwę, bierzemy do lektury XIV numer "Orutoriany" Zawierający pozostałe materiały przygotowane przez Komisje na Kongres rozpoczęty w lutym tego roku.
Pragnę wyrazić podziękowanie wszystkim, którzy włożyli w te prace swój czas, wysiłek, dobrą wolę, oraz swoje doświadczenie, a zarazem zachęcić do dalszej współpracy, mimo codziennych obowiązków i trudności.

Otrzymujemy pewne materiały, które mogą stać się pomocne dla ujęcia pełnego obrazu w sprawach wychowawczych i na podstawie porównania, analogii, czy nawet kontrastu doprowadzić nas do ostatecznych naszych własnych sformułowań.

Chyba chętnie przeczytamy wspomnienia o naszych współbraciach, którzy od nas odeszli: Ks. Wacławie Szyszczaku /rocznica śmierci w tych dniach przypada/, Ks. Edmundzie, o którym nie możemy uwierzyć, że nie ma go między nami.

Są także pewne notatki o sprawach kapłańskich, jako temat do rozmyślania, czy modlitwy.

Dla przyszłych pokoleń, a może także dla nas, abyśmy zapoznając się z życiem i działalnością naszych domów kongregacyjnych próbowali w wielu wypadkach naśladować, a przede wszystkim pogłębiać wzajemną więź i chlubić się sukcesami współbraci, są kroniki domowe za lata 1975/76.

Następny numer poświęcony będzie materiałom z Kongresu świa towego. Uczestników proszę o nadsyłanie materiałów, spostrzeżeń, opinii, wrażeń.

Ks. Henryk Jaromin

Tarnów dnia 15 maja 1976 r.

P R O J E K T

Polskich Statutów Federalnych

W s t ę p

1. Kongregacje Polskie dość wcześnie odczuły potrzebę, a nawet konieczność współpracy między Kongregacjami. To też za zgodą Stolicy Apostolskiej utworzyły w roku 1931 U n i ę całkowitą, powodującą zawieszenie autonomiu Domów.
2. Skoro tuż po wojnie /r.1945/ doszły do Polski Konstytucje i Statuty Generalne zatwierdzone przez Stolicę Apostolską 12 kwietnia 1943, tworzące -Instytut Oratorium- łączący w sobie autonomiczne Kongregacje i zezwalające na analogiczne łączenie Kongregacji w kraju, Oratoria polskie skwapliwie dostosowały się do powyższych przepisów prawnych.
3. Po Kongresie Generalnym odbytym w Rzymie 1969 r Kongres Krajowy polski podtrzymał dotychczasową praktykę współpracy i przyjął formę federacji zaleconą przez Statuty Generalne z tegoż roku.

Podstawy prawne:

4. Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego Soboru Watykańskiego II-go w p. 22-gim zachęca: "Instytuty i klasztory samoistne, o ile to będzie wskazane i uznane przez Stolicę Apostolską, niech popierają między sobą federacji - jeżeli w jakiś sposób należą do tej samej rodziny zakonnej albo unii - jeżeli mają prawie takie same konstytucje i zwyczaje i ten sam duch je ożywia, zwłaszcza gdy są zbyt małe, albo zrzeszeń - jeżeli oddają się tym samym lub podobnym dziełom zewnętrznym".
5. St. Gen 23 i 27 zezwalają Kongregacjom Oratorium na łączenie się, z zachowaniem wszakże pierwotnej autonomii, w federacje partykularne w zakresie obszaru geograficznego narodu lub regionu, jak też ze względu na apostolstwo lub sprawy kulturowe.
6. Konfederacja zapewnia tak powstałym federacjom opiekę i pomoc. /St.Gen 24/.

7. St. Gen.26 i 28 polecają, by każda federacja posiadała własne przepisy prawne i organa federalne, doskonale zgodne z duchem i myślą św. Filipa - o absolutnej autonomii każdej Kongregacji.

8. St. Gen.26 jako organa współpracy wymienia przykładowo: systematyczne spotkania, kongresy krajowe lub regionalne, sekretarza lub prokuratora krajowego, deputację, radę.

9. St. Gen.27 zapewnia Kongregacjom w imię wolności możliwość wystąpienia z federacji zastrzegając jednak konieczność wypełnienia uprzednio podjętych zobowiązań. Aby użycie wolności nie stało się jej nadużyciem.

P o s t a n o w i e n i a

1o. Federacja Polska jest federacją krajową i węzłem niższości łączy w sobie wszystkie autonomiczne Kongregacje w kraju.

11. Federacja jest właściwym reprezentatorem Kongregacji wobec Krajowego Episkopatu i ewentualnego Przedstawiciela Stolicy Apostolskiej rezydującego w Polsce oraz Władz Państwowych.

12. Ze Stolicą Apostolską Federacja znosi się poprzez Konfederację.

13. Federacja jest osobą moralną, mającą prawo posiadania /c.1oo c.531/. pgfl-

14. Statuty Federalne mogą być ustanowione i zmieniane przez Kongres Krajowy, zawsze z zachowaniem ram określonych Konstytucjami i Statutami Generalnymi.

15. Cele federacyjne współpracy określa St. Gen. 25. W warunkach polskich z istotnych jest prowadzenie wspólnego klerykatu i zapewnienie dalszych powołań.

16. Organami Federacji są: Kongres Generalny, Deputacja Permanentna - Konferencja Prepozytów, Przewodniczący Federacji /Prokurator i Sekretarz/.

17. Kongres Federalny, podobnie jak Generalny /St. Gen.36/ winno się zbierać co sześć lat w miejscu wyznaczonym przez Dep. Perm. Konf.

18. Kongres Federalny stanowią:

1/ Preposyci wszystkich Kongregacji kraju, którzy w wypadku niemożności przybycia deleguję w zastępstwie kogoś innego ze swej Kongregacji.

2/ Delegaci Kongregacji wybrani spośród członków posiadających przynajmniej trzechlecie.

Jeżeli Kongregacja posiada przynajmniej ośmiu członków może wysłać dwóch Delegatów.

3/ Przewodniczący Federacji /Prokurator, Sekretarz/

4/ Członek Deputacji Permanentnej Generalnej

5/ Wizytator Krajowy, jeśli taki będzie, mianowany z pośród członków Federacji.

19. Przygotowanie Kongresu Krajowego i jego przebieg stosuje się analogicznie do Kongresu Generalnego, o którym mowa w St.Gen. 36 - 45 w tym wszystkim co można odnieść do kraju.

20. W miejsce deputacji Permanentnej Federacji /St.Gen.46/ stanowi się Konferencję Prepozytów, która w zastępstwie Kongresu Krajowego z urzędu dba o całość i dobro wspólne Federacji.

21. Kongres wybieru Przewodniczącego Federacji, który ma pełnić w Kraju funkcje przewidziane Statutami Generalnymi: 55 - 56 Prokuratora Krajowego i 51,52. Sekretarza Konferencji Prepozytów.

22. Siedzibą tak Konferencji jak i Przewodniczącego Federacji jest Kongregacja własna Przewodniczącego.

23. Konferencja Prepozytów ma się zbierać w razie potrzeby, nie rzadziej jednak niźli raz do roku.

24. Stolica Apostolska zarezerwowała sobie władzę bezpośredniego czuwania nad Kongregacjami Oratorium i to prawo wykonuje przez swego Delegata Apostolskiego.

25. W celu wspomagania Delegata Apostolskiego w czasie jego czynności wizytacyjnej Kongres Federacji upoważniony jest do wyboru dwóch Radców, którym przysługuje głos tylko doradczy. /Załącznik do St. Gen.n.13/

26. Praktyka lat ubiegłych wykazała pożytek z posiadania własnego Wizytatora Federacji /chociaż są i zdania przeciwne/ stąd płynie poszanowanie starania się u Delegata Apostolskiego

o mianowanie przez niego stałego Wizytatora Federacji. Kandydatem na to stanowisko jest pierwszy z dwóch wyżej wspomnianych Radców.

27. W miejsce Radcy, który byłby mianowany Wizytatorem, Kongres wybiera trzeciego, który wchodzi do Rady w wypadku wakującego tam miejsca.

28. Kongres wybiera Magistra Klerykatu, zatwierdza regulamin Klerykatu, poza Kongresem czyni to Konferencja Preposytów.

29. Magister Klerykatu ma prawo uczestniczyć w Kongresie z prawem głosu czynnego i biernego.

ODPIS

PRYMAS POLSKI

INSTRUKCJA

W SPRAWIE POSŁUG ORAZ ŚWIĘCEŃ UDZIELANYCH W SEMINARIACH DUCHOWN.

Mając na uwadze motu proprio Ojca Świętego Pawła VI "Misteris quaedam" i " Ad pascendum populum Dei" z 15.8.72 r., oraz tekst liturgiczny "De institutione lectorum et acolythorum. De admissione inter candidatus ad diaconatum et presbyteratum. De sacro caelibatu amplectando" /Decr.S.Congregationis Pro Cultu Divino diei 3.12.72., N 1500/72 - Episkopat Polski,zebrany na 134 Konferencji Plenarnej w Warszawie, wydaje następującą Instrukcję w sprawie posług, oraz święceń duchownych,udzielanych w Polsce.

I. UWAGI WPROWADZAJACE

1. Troska Kościoła o kandydatów przygotowujących się do święceń kapłańskich przejawia się szczególnie w tym, by Seminaria Duchowne stwarzały taką atmosferę, w której mogłaby się dokonywać właściwa formacja duchowa, intelektualna i pastoralna kandydatów do święceń kapłańskich. Formacja ta dokonuje się etapami.

2. Pierwszym etapem przygotowania są dwuletnie studia filozoficzne, które zmierzają do pełnej formacji ludzkiej kandydata /cfr.Ratio fundamentalis,n.70/. Już i w tym okresie należy uwzględnić formację pastoralną alumna.

3. Drugim etapem, w którym alumn przygotowuje się bezpośrednio do święceń,są czteroletnie studia teologiczne, w czasie których wnika on głębiej w naukę Bożą. Czerpie ją z Objawienia Bożego pod kierunkiem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.
Staje się ona pokarmem duchowym dla jego własnego życia wewnętrznego i dla jego przyszłej pracy duszpasterskiej.

4. Studia teologiczne są również okresem, w którym kandydat stop-

niowo dochodzi do święceń kapłańskich poprzez posługę lektora i akolity, kandydaturę do diakonatu i kapłaństwa, a wreszcie przez udzielenie mu święceń diakonatu.

5. Od strony wychowawczej stopniowe dochodzenie do kapłaństwa ma coraz bardziej mobilizować kandydata do pełnego wysiłku w dziele osobistej formacji, od strony religijnej ma go stopniowo wprowadzać w pełne zrozumienie istoty kapłaństwa służebnego, od strony eklezjalnej - ukazuje wiernym organiczną strukturę Kościoła jako wspólnoty służb i charyzmatów.

II. POSŁUGA LEKTORA I AKOLITY

6. Powierzenie posługi lektora i akolity zmierza do tego, by kandydaci do święceń stopniowo - poprzez studium i praktykę - przygotowywali się do podwójnej służby kapłańskiej, jaką jest posługa Słowa i służba Ołtarzowi.

7. Stosownie do decyzji Stolicy Apostolskiej, ustanowienie w posłudze lektora, należy oddzielić czasowo od ustanowienia w posłudze akolity, by dać czas na wniknięcie w treść i zadania poszczególnych posług.

Przed dopuszczeniem do posługi lektora i akolity, kandydat własnoręcznie sporządza i podpisuje prośbę, którą przekazuje Biskupowi Ordynariuszowi, a w kleryckich instytucjach doskonałości - Przełożonemu Wyższemu. W prośbie należy wyraźnie zadeklarować wolę służenia Bogu, oraz ludowi chrześcijańskiemu.

9. Wprowadzenie w posługę lektora następuje na trzecim roku studiów /pierwszym teologii/ w okresie Wielkiego Postu, po odprawieniu trzydniowych rekolekcji.

10. Liturgicznego obrzędu ustanowienia w posłudze lektora czy akolity dokonuje Biskup Ordynariusz /lub Przełożony Wyższy, w kleryckich instytutach doskonałości/.

11. Zadaniem lektora jest :

a/ Czytanie Słowa Bożego w zgromadzeniu liturgicznym
b/ Wykonywanie psalmu międzylekcyjnego, w braku psalmisty
c/ Wypowiadanie intencji w modlitwie powszechnej, w braku kantora, czy diakona
d/ Kierowanie śpiewem, oraz czynnym uczestnictwem wiernych

podczas zgromadzenia liturgicznego

e/ Przygotowanie wiernych do godnego przyjęcia sakramentów

f/ Czuwanie nad przygotowaniem się wiernych, wyznaczonych do czytania Pisma Świętego w czasie zgromadzenia liturgicznego, aby mogli dobrze spełniać swą funkcję.

12. Lektor, by mógł dobrze wypełniać swe obowiązki, powinien rozbudzać w sobie szczególne umiłowanie Pisma Świętego przez częste jego czytanie i rozważanie, powinien dzięki temu stawać się coraz doskonalszym uczniem Chrystusa.

13. Uczestniczenie w posłudze akolity następuje na końcu czwartego roku studiów /drugim teologii/, po odprawieniu trzydniowych rekolekcji.

14. Do zadań akolity należy wspomaganie diakona oraz usługiwanie kapłanowi szczególnie podczas Mszy św.

15. Do akolity jako szafarza nadzwyczajnego należy udzielanie Komunii świętej w wypadku, gdy ci, którzy są do tego obowiązani na podstawie kan. 845, albo nie mogą tego obowiązku wypełnić z powodu choroby czy podeszłego wieku, albo zajęci są inną posługą duszpasterską, albo też gdy liczba przystępujących do Komunii świętej jest tak wielka, że odprawianie Mszy św. zbytnio by się przedłużyło. Akolicie można w wyjątkowych okolicznościach zlecić dokonanie wystawienia Najświętszego Sakramentu, oraz repozycji. Nie może on jednak udzielić błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Z uwagi jednak na charakter naszego duszpasterstwa, biskupi polscy nie zezwalają akolitom na wykonywanie powyższych uprawnień dotyczących Eucharystii.

16. Akolita może zajmować się formacją liturgiczną tych, którym czasowo zleca się funkcje liturgiczne.

17. Akolita powinien odznaczać się szczególnym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu.

18. Akolita, przeznaczony w sposób szczególny do służby Ołtarza, ma obowiązek głębiej wnikać we wszystko co dotyczy publicznego kultu Bożego, tak by codziennie ofiarowywał siebie Bogu i by wszystkim służył w świątyni przykładem postawy pełnej czci i szacunku. Szczerą miłością powinien otaczać Lud Boży, zwłaszcza słabych i chorych.

III. KANDYDACI DO DIAKONATU I KAPŁAŃSTWA

19. Dopuszczenie do grona kandydatów, którzy mają przyjąć święcenia diakonatu i kapłaństwa, następuje na początku piątego roku studiów, czyli trzeciego teologii, po odprawieniu trzydniowych rekolekcji.
Dopuszczenie to powinno być poprzedzone badaniem, przewidzianym przez Instrukcję Świętej Kongregacji dla Sakramentów z dn. 27.12.1930 /AAS 23/1931/120.

20. Istotę dopuszczenia alumna do grona kandydatów do diakonatu i kapłaństwa stanowi publiczne oświadczenie alumna, że pragnie poświęcić się Bogu i Kościołowi, by wypełnić w przyszłości obowiązki wynikające ze święceń. Kościół, przyjmując to oświadczenie, wybiera go, aby mógł się przygotować do przyjęcia święceń.

21. Przed dopuszczeniem do grona kandydatów wymagane są następujące warunki :

a/ Znamiona prawdziwego powołania
b/ Wolność od nieprawidłowości i przeszkód kanonicznych
c/ Zdecydowana wola poświęcenia się pracy kapłańskiej
d/ Ukończony dwudziesty rok życia.

22. Alumn, przed dopuszczeniem do grona kandydatów, skieruje do Biskupa Ordynariusza, lub Wyższego Przełożonego klerykiego instytutu doskonałości, własnoręcznie napisaną i podpisaną prośbę. Wybór, którego dokonuje Kościół, następuje w momencie podjętej na piśmie decyzji, dokonanej przez Biskupa lub Przełożonego zakonnego. Zakonnicy po złożeniu profesji zakonnej, jeśli dążą do kapłaństwa, nie podlegają obowiązkowi włączenia się do grona kandydatów.

23. Dopuszczenie do grona kandydatów dokonuje się przez specjalny obrzęd liturgiczny.

IV. ŚWIĘCENIA DIAKONATU I PREZBITERIATU

24. Święcenia diakonatu udzielane są po ukończeniu piątego roku studiów /trzeciego teologii/, czyli po końcowych egzaminach tegoż roku. Uzasadnia się to tym, że diakoni będą odbywać w czasie wakacji praktykę duszpasterską, a ponadto - cały rok

VI ma charakter wybitnie pastoralny, dlatego diakoni mogą później włączyć się w posługę duszpasterską.

25. Przed święceniami diakonu i kapłaństwa, których szafarzem jest zawsze właściwy Biskup, kandydaci odprawiają sześciodniowe rekolekcje.

26. Kandydaci do diakonatu, przed święceniem, przekażą Biskupowi Ordynariuszowi /a w klerykacie instytutach doskonałości - Przełożonemu Wyższemu/, własnoręcznie napisaną i podpisaną deklarację, w której oświadczą, że przyjmują święcenia całkowicie dobrowolnie i wyrażą jasno wolę zachowania celibatu przez całe życie.

27. Przed święceniem diakonatu, podczas specjalnego obrzędu kandydaci - również i zakonni - w sposób publiczny wobec Boga i Kościoła zobowiązują się do zachowania celibatu, a w czasie obrzędu święceń diakonatu, wyrażają zobowiązanie odmawiania godzin kanonicznych.

28. Włączenie do stanu duchownego oraz inkardynacja do diecezji następuje przez przyjęcie święcenia diakonatu.

29. Święceń kapłańskich udziela się diakonowi po całkowitym ukończeniu seminaryjnych studiów teologicznych.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1973 r.

/-/ + STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI
PRZEWODNICZĄCY
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

/-/ + BRONISŁAW DĄBROWSKI
SEKRETARZ EPISKOPATU

Za zgodność: SEKRETARIAT PRYMASA POLSKI
WYDZIAŁ SPRAW ZAKONNYCH
WARSZAWA 40, ul. Dziekania Nr 1

S T A T U T

K L E R Y K A T U K S I Ę Ż Y F I L I P I N Ó W

W T A R N O W I E

Klerykat Filipiński w Tarnowie jest działem prowadzonym przez Kongregację Oratorium św. Filipa Neri w Tarnowie, dla Federacji, jako Dom Studiów i formacji oratoriańskiej kandydatów do kapłaństwa, z którego mogą także za zgodą swych Domów Macierzystych korzystać klerycy z życzących sobie tego Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, niezależnie od tego, czy domy te zrzeszone są w Federacji Polskiej.

1/ Rektorem tego Domu Studiów, czyli Klerykatu Filipińskiego, ipso facto jest każdorazowy Prepozyt Kongregacji Oratorium w Tarnowie. Na prośbę prepozyta wszakże Kongregacja Tarnowska może wyznaczyć na to stanowisko któregoś innego z kapłanów posiadającego conajmniej 30 lat i prawa "sześciolecia" w Kongregacji.

2/ Kadencja Rektora Klerykatu, który nie jest Prepozytem Tarnowskim, wygasa równocześnie z wyborem nowego Prepozyta, lub na podstawie uchwały Sesji Deputatów w Tarnowie.

3/ Do Rektora Klerykatu należy dopilnowanie, aby studia i wychowanie ascetyczne alumnów było zgodne z powszechnym prawem kościelnym, naszym prawem partykularnym i ze szczególną specyfiką Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri.

4/ Do rektora Klerykatu należy też dopilnowanie spraw karności i obyczajów alumnów oraz rzetelnego i sprawnego pełnienia obowiązków wychowawczych innych kapłanów pełniących funkcje wychowawcze w Klerykacie.

5/ Dopóki Klerykat Filipiński związany jest studiami z Diecezjalnym Instytutem Teologicznym w Tarnowie, Rektor Klerykatu koordynuje sprawy z Rektoratem tegoż Instytutu.

6/ Rektorowi Klerykatu pomocny jest w wychowaniu alumnów Magister Klerykatu, czyli Ojciec Duchowny alumnów, wyznaczony na ten urząd przez Kongregację Tarnowską, lub przez nią zaproszony do pełnienia tych obowiązków kapłan innego Oratorium po-

siadający zgodę swych Przełożonych.

7/ Do obowiązków Ojca Duchownego czyli Magistra Klerykatu należy:
a/ prowadzenie regularnych, cotygodniowych konferencji na tematy ascetyki ogólnej i szczególnie naszej oratoryjnej;
b/ przewodniczenie względnie uczestnictwo w zasadniczych wspólnych praktykach duchowych alumnatu;
c/ przeprowadzenie conajmniej trzy razy do roku indywidualnych dyrekcji duchowych;
d/ Wprowadzenie nowicjatu

8/ Urząd Rektora Klerykatu i Ojca Duchownego nie powinien nigdy spoczywać w jednych rękach.

9/ Jeżeli Rektor Klerykatu uzna to za stosowne, Kongregacja Tarnowska na jego wniosek mianuje do pomocy Rektora "Prefekta Klerykatu", którego urząd wygasa wraz z wygaśnięciem urzędu Rektora Klerykatu, względnie wskutek uchwały Sesji Deputatów w Tarnowie.

10. Prefekt Klerykatu spełnia funkcje zlecone mu przez Rektora Klerykatu. Nie miesza się natomiast do funkcji Magistra Klerykatu.

11. Zapraszanie kogokolwiek i przez kogokolwiek z wykładami, lub konferencjami duchownymi dla Klerykatu odbywa się za wiedzą i zgodą Rektora Alumnatu.

12/ Wobec różnicy zajęć, potrzeba i możliwości, regulamin Kapłanów w rodzaju i czasie zajęć nie utożsamia się z regulaminem i dyrektorium kleryckim.
Kapłani Kongregacji Tarnowskiej mogą, ale nie muszą, według swej swobodnej decyzji brać udział w praktykach regulaminowych klerykatu.

13/ Radę Rektorską w sprawach Klerykatu, obok Ojca Duchownego i ewentualnie Prefekta stanowią ipso facto Prepozyci, lub delegowani przez nich Zastępcy Domów Kongregacyjnych, z których współbracia klerycy, przebywają w Alumnacie Tarnowskim.

14. Rada ta zbierać się będzie conajmniej dwa razy do roku, to jest w miesiącach lutym i wrześniu, pod przewodnictwem Rektora Alumnatu.

15/ Do zadań tej Rady należy: a/ wspólne przedyskutowanie metod formacji, wychowania Klerykatu. b/ wysuwanie ewentualnych uwag i życzeń pod adresem Kierownictwa Klerykatu, c/ dopilnowanie jedności metod działań wychowawczych i wzajemnej lojalności Domu Studiów Kleryckich i Domów Macierzystych alumnów, d/ uzgodnienie kwestii finansowych utrzymania Klerykatu.

16/ Pomocą we właściwym urobieniu sobie zdania o alumnach będą dla Kierownictwa Alumnatu kapłani Kongregacji Tarnowskiej na codzień spotykający się z Klerykami we wspólnym klasztornym życiu. Przeto conajmniej dwa razy do roku w miesiącach maju i grudniu, przedyskutuje Rektor sprawy Alumnatu na Sesji Generalnej Domu Tarnowskiego.

17/ Przyjmowanie i włączenie do Kongregacji kandydatów do kapłaństwa zastrzeżone jest po myśli rozdziału IV. naszych Konstytucji Sesjom Generalnym poszczególnych Kongregacji i dokonywanym się powinno zawsze zgodnie z wymogami powszechnego prawa kościelnego oraz naszego partykularnego oraz jeśli kleryk ma być włączony do wspólnego Alumnatu, zgodnie z ewentualnymi zasadami ustalonymi przez Rektorat Alumnatu wraz z Radą Rektorską.

18/ Żaden kleryk wydalony przez jedną Kongregację, a przyjęty przez drugą, nie może być alumnem wspólnego Klerykatu w Tarnowie.

19/ Nie może też być alumnem wspólnego Klerykatu kandydat, któremu na piśmie jedna z Kongregacji dała odmowę przyjęcia do Oratorium uważając go za nieodpowiedniego, lub niezdolnego do wspólnego życia, a inna Kongregacja go przyjęła.

20. Wszyscy alumni Klerykatu mają te same prawa i te same obowiązki.

21/ Przełożeni Klerykatu wychowują alumnów w duchu przywiązania i miłości do ich Domu Macierzystego, a szacunku i miłości do wszystkich Oratoriów Konfederacji.

22/ Kongregacje Macierzyste alumnów zobowiązane są ze swej strony do dopilnowania, aby alumni w czasie pobytu w Domu Macierzystym kierowani byli według wspólnych zasad wychowawczych Klerykatu Filipińskiego i z poszanowaniem autorytetu Domu

Studiów i jego Kierownictwa.

23/ Posiadanie kleryka we wspólnym Alumnacie pod żadnym pozorem nie może być pretekstem do mieszania się przez ich Domy Macierzyste w wewnętrzne sprawy Kongregacji Tarnowskiej, a brak tej lojalności staje się powodem do odmówienia przyjęcia do alumnatu kleryków nie zachowującej tej lojalności Kongregacji.

24/ Także i Kongregacja Tarnowska nie może pod żadnym pozorem mieszać się w sprawy wewnętrzne innych Kongregacji wykorzystując posiadanie kleryków tych Kongregacji w Tarnowskim Alumnacie.

25/ Wydalenie alumna ze wspólnoty Klerykatu może się dokonać z następujących przyczyn :

a/ Na zasadzie uchwały wydalającej ze strony Kongregacji Macierzystej alumna.

b/ Na wniosek Rektoratu Domu Studiów przyjęty przez Kongregację Macierzystą alumna.

c/ W specjalnie ważnych i nagłych okolicznościach i dla wielkich przewin decyzją Rektoratu Domu Studiów.

d/ Ze względu na złe wyniki studiów i egzaminów, tak samo, ka jak w praktyce Seminarium Diecezjalnego.

26/ W wypadku, gdy mimo ewentualnych przyczyn skłaniających do wydalenia kleryka przedstawionych Domowi Macierzystemu, ten ostatni nie podejmuje decyzji wydalenia kleryka z alumnatu, Kongregacja Tarnowska działając na zasadzie zwykłej większości głosów Sesji Generalnej, zastrzega sobie prawo odmówienia dalszej gościny klerykom tego Domu Macierzystego kleryka.

27/ Kongregacja, która kleryka wydalonego ze wspólnego alumnatu oddaje na studia do innego ośrodka czy Seminarium, tym samym rezygnuje ze współpracy t Tarnowską Kongregacją w tej dziedzinie.

28/ Klerycy Alumnatu będą posiadali swe specjalne Directorium ustalone po zasięgnięciu opinii Rady w Sprawach Klerykatu przez Kongregację Tarnowską. Directorium to będzie przeglądane i ewentualnie uzupełniane lub poprawiane po upływie każdego trzechlecia.

29/ Klerykat Filipiński uczestniczy w Rekolekcjach Wielkopostnych i rekolekcjach na rozpoczęcie Roku Akademickiego albo wspólnie z klerykami Seminarium Diecezjalnego, albo osobno zależnie od decyzji Rektora Alumnatu biorącego pod rozwagę dezyderaty Magistra Klerykatu. To samo dotyczy rekolekcji przed święceniami wyższymi i przed dopuszczeniem do posług dawnych święceń niższych.

30/ W ciągu roku studiów, klerycy będą mieli specjalny comiesięczny dzień skupienia z conajmniej trzema konferencjami.

31/ Rektor Alumnatu conajmniej raz na dwa tygodnie prowadzi z Klerykatem konferencje - wykłady na tematy związane:

a/ ze znajomością kongregacyjnych Konstytucji i Statutów Generalnych.

b/ urbanitatis clericalis

c/ i innych zagadnień wychowawczych.

Przeprowadza też z klerykami według swego uznania i doraźnych potrzeb rozmowy związane z formacją kapłańską i filipińską, oraz potrzebnymi ewentualnymi korekcjami.

Tarnów, 11 lutego 1976

Ks. Olgierd Kokociński C.Or.

D I R E C T O R I U M K L E R Y K A T U K O N G R E G A C J I O R A T O R I U M Św. F I L I P A N E R I W T A R N O W I E

W S T Ę P :

1. Zadaniem Klerykatu Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Tarnowie jest przygotowanie do życia kongregacyjnego, kapłańskiego i duszpasterskiego, kleryków powierzonych przez różne kongregacje Konfederacji Oratorium św. Filipa Neri, opiece Kongregacji Tarnowskiej.
2. Po myśli N.30 St. Gen. czas spędzony przez kleryków różnych Oratoriów w Domu Studiów w Tarnowie, zalicza się jako nieprzerwany czas nabywania praw kongregacyjnych z I i II. probacją oraz praw "sześciolecia". - Jednakże przyznanie tych uprawnień należy do macierzystej Kongregacji Alumna.
3. Studia przygotowujące do kapłaństwa i przyszłych działań duszpasterskich, alumni Klerykatu odbywają w Diecezjalnym Instytucie Naukowym w Tarnowie. Do Rektoratu Klerykatu Filipińskiego należy: a/ ułatwienie alumnom tych studiów i dopilonowanie normalnego ich przebiegu; b/ dopomożenie alumnom w nabieraniu cech dojrzałego człowieczeństwa i chrześcijaństwa; c/ dopomożenie alumnom w zrozumieniu i pogłębieniu ich powołania do życia kongregacyjnego i kapłańskiego, oraz stopniowe wprowadzenie ich w to życie kongregacyjne i kapłańskie; d/ Dopomożenie Macierzystym Kongregacjom alumnów w podejmowaniu decyzji o pełnej agregacji kleryka do Kongregacji i dopuszczeniu do święceń kapłańskich.
4. Realizacja tych zadań wymaga zasad szczegółowych, które mają ułatwić kształtowanie w alumnie osobowości kongregacyjnej i kapłańskiej. - Każda dobrze zorganizowana społeczność potrzebuje pewnych przepisów i zasadniczych regulaminów, także więc i społeczność Klarykatu kongregacyjnego będzie się kierowała takimi przepisami i regulaminami.
5. Każdy z alumnów będzie pamiętał, że posłuszeństwo tym przepisom i regulaminom nie stanowi naruszenia ich wolności osobistej, ale jest świadomym i dobrowolnym dążeniem do urzeczywistnienia tych celów, dla których alumn wstąpił do Kongregacji i pragnie kapłaństwa.

6/ Alumn przez posłuszeństwo tym zasadom i regulaminom daje wyraz swej osobistej odpowiedzialności za to dobro. Natomiast przez brak posłuszeństwa, nie tylko naruszyłby wspólne dobro kongregacyjnego życia, lecz przekreślałby równocześnie sens swojego wstąpienia do Kongregacji Oratorium i sens pobytu w Domu Studiów Klerykatu Filipińskiego.

ROZDZIAŁ I. FORMACJA DUCHOWA KLERYKATU

Wstąpiliśmy do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri, aby rozwijać w sobie doskonałą miłość do Boga, drugich ludzi i własnej osoby jako dziecka Bożego, a przez tę Miłość wszystko ogarniającą dążyć do chrześcijańskiej doskonałości jako kapłani kongregacyjni.

- To doskonalenie w nas N a d p r z y r o d z o n e j M I Ł O-ŚCI, a przez nią nas samych wymaga ascezy, która uczy wykorzenienia wrodzonych i nabytych słabości naszej duszy i umożliwi rozwijanie cnót wiodących do doskonałości i przygotowujących, byśmy mogli być kapłanami według Serca Bożego. - Jakkolwiek nie wiążemy się żadnymi ślubami, przecież zadaniem naszym jest ustawianie swoich problemów według zasad i szczególnych rad ewangelicznych które podał sam Pa n Jezus tym, którzy chcą być doskonałymi ...

O modlitwie

1. Pan Jezus powiedział: "Dom mój, domem modlitwy będzie zwany" /Mt 21-13/, a Ojciec nasz Założyciel Kongregację do której należymy nazwał "ORATORIUM" , czyli miejscem przeznaczonym na modlitwę i zgromadzeniem ludzi modlitwy. Stąd okres klerycki, będący równocześnie okresem probacji kongregacyjnej zostanie wykorzystany na rozwinięcie w sobie jak najżarliwszego i jak najwszechstronniejszego ducha modlitwy, aby było realizowane wskazanie ewangeliczne "należy się wciąż modlić, a nigdy nie ustawać" /Łk 18-1/.
2. Do codziennych więc wspólnych praktyk pobożnych alumnów należeć będą: modlitwy poranne i wieczorne, rozmyślanie 25 minut trwające, choć indywidualnie w treści przeżyte, uczestnictwo

we Mszy św. i Komunii św., wspólne południowe nawiedzenie Najświętszego Sakramentu.

3. Temu rozwijaniu ducha modlitwy, a zarazem coraz lepszemu poznaniu siebie i systematycznemu postępowi duchowemu służyć będą różne inne praktyki codzienne i okresowe jak:
a/ codzienny rachunek sumienia szczegółowy i ogólny, b/ codzienna cząstka Różańca św., c/ codzienne czytanie Pisma św. conajmniej 10 minut trwające, d/ codzienna 20 minutowa lektura duchowna na którą składać się będą dzieła ascetyczne i hagiograficzne, e/ cotygodniowa Spowiedź św, f/ miesięczny dzień skupienia g/ rekolekcje,h/Nabożeństwa majowe, czerwcowe i październikowe, i/ Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale j/ konferencje religijne głoszone przez Przełożonych Alumnatu i zaproszonych przez nich Konferencjonistów.

4/ Wyliczone obowiązkowe ćwiczenia nie wyczerpują wszystkich możliwości spotykania się z Bogiem. - Tchnienie łaski Bożej i otwarte serce na jej działanie, wytyczą nowe i najbardziej indywidualne drogi nawiązywania zbawczego dialogu z Panem. Każdy więc z alumnów rozwijać będzie modlitwę osobistych praktyk duchowych, sztukę trwania w obecności Bożej i umiejętność rozmawiania z Bogiem własnymi słowami i myślami, jak to czynił nasz Ojciec Filip, który spotykał się z Bogiem i trwał w Bogu w ciasnym swym pokoiku, w kościele przy ołtarzu, w katakumbowej ciszy, w akompaniamencie gwarnej zabawy młodzieży, u łoża i barłogów chorych i pielgrzymów, w spotkaniach z wybitnymi ludźmi tego świata i w zbiorowych pielgrzymkach do siedmiu Bazylik i cudnych miejsc przyrody.

5/ W trosce o stały postęp wewnętrzny, winien każdy alumn obrać sobie stałego spowiednika spośród kapłanów wyznaczonych przez przełożonych Kleryka tu.

6/ Dla właściwego rozwoju życia wewnętrznego niezbędne jest kierownictwo duchowe. Dla alumnatu głównym kierownikiem ascetycznym jest Ojciec Duchowny, czyli Magister Klerykatu, któremu alumni co najmniej 3 razy do roku z zaufaniem przedstawią sprawozdanie ze swej pracy wewnętrznej, oraz od którego otrzymają odpowiednie indywidualne wskazania.

7/ Obok Pisma św., podstawową szkołą życia chrześcijańskiego i szkołą doskonałej Miłości będzie kult i rozważanie życia Matki

Najświętszej, oraz gruntownie znany i głęboko analizowany żywot św. Filipa Neri, który zdanie się natchnieniem oratoriańskiego stylu naszej wewnętrznej pracy.

8/ Kult Eucharystii utrzymywać będziemy jako centrum całego naszego życia osobistego i naszej filipińskiej jedności /cf.Konstytucje Nr.10/.

9/ Nie sposób wyliczać wszystkich dróg i szczebli rozwijania w sobie DOSKONAŁEJ MIŁOŚCI, która jest głównym celem naszej przynależności do Kongregacji Oratorium i naszym sposobem służenia Bogu i bliźnim, oraz jedynym węzłem kongregacyjnej struktury nie wiążącej nas ślubami. Korzystając więc z otwartym sercem z kierowniczej pomocy ascetycznej Przełożonych, Wykładowców i Spowiedników, klerycy pamiętają, że drogę do Boga i z Bogiem trzeba odbywać przez najbardziej osobisty i indywidualny mozół pracy i praktyk ascetycznych. Kleryk nie będzie oczekiwał , by wszystko z zewnątrz było mu podane, ale wiele spraw przez niego osobiście musi być odkrytych i realizowanych. Jakkolwiek bowiem jedno jest niebo, wiele jest dróg do niego prowadzących i choć celem każdego z nas jest świętość, tysięczne przecież są jej przejawy.

10/ Za Ojcem Filipem to głównie postawimy sobie za zadanie, aby wszystko w życiu naszym działo się: "IN CARITATE, HUMILITATE ET HILARITATE !" - to znaczy: WSZYSTKO W MIŁOŚCI, POKORZE I RADOŚCI !"

FORMACJA INTELEKTUALNA KLERYKÓW

Kandydując w Kongregacji do kapłaństwa, klerycy obok formacji duchowej, jako istotny przymiot osobowości filipińskiej będą uznawali należny poziom ich wykształcenia zarówno ogólnego, jak i filozoficznego i teologicznego. Tego domaga się Pismo św. /Mal 2-7, Oz 4,6/ i nauka Kościoła /DFK V,15/, a już Sobór Akwizgrański z 803 r. powiada, że: "Samo życie według wymogów stanu kapłańskiego, nie poparte odpowiednim poziomem wiedzy, czyni kapłana bezużytecznym. Życie nasze kongregacyjne wymaga, abyśmy byli "solą ziemi" i "światłością świata" nie tylko dla ludzi świeckich, ale owszem dla innych duchowych, którzy zawsze od zakonów i zgromadzeń naśladujących zakonne życie spodziewali się wzorów duchowej pracy

i światła gruntownej wiedzy.

1/ Klerycy Kongregacyj Oratorium oddawać się będą pilnie studiom filozoficzno-teologicznym, aby poznać należycie prawdę nauki katolickiej, aby przygotować się należycie do posługi kapłańskiej, oraz do skutecznego szerzenia i obrony prawdy Bożej.

2/ Alumni nasi gromadzić też będą wszelką wiedzę uczącą nas rozeznawać znaki czasów współczesnych i umożliwiającą nam dotarcie do psychiki współczesnego człowieka.

3/ Klerycy mają obowiązek brać udział we wszystkich wykładach, ćwiczeniach i lektoratach dla nich prowadzonych w Diecezjalnym Instytucie Teologicznym, a przynajmniej od III roku studiów uczestniczyć w jednym z seminariów naukowych, celem wdrożenia się w samodzielną pracę naukową. Jakiekolwiek opuszczenie tych zajęć musi być usprawiedliwione przed Rektoratem naszego Alumnatu.

4/ Klerycy postarają się należycie wykorzystać czas przeznaczony w regulaminie na studium, nie tylko dla opanowania obowiązkowego materiału do egzaminów semestralnych, ale także dla ustawicznego pogłębiania zasobu wiedzy przez lekturę dzieł i czasopism zwłaszcza naukowych, by zdać w życiu najważniejszy egzamin z dobrego przygotowania do misji kapłańskiej.

5/ Przy końcu studiów, każdy z naszych kleryków wykaże się pisemną pracą dyplomową, podobnie, jak to obowiązuje kleryków Seminarium Diecezjalnego.

6/ Formacji w dziedzinie intelektualnej służy także umiejętne korzystanie ze środków społecznego przekazywania myśli, jak prasa, radio, telewizja, teatr i kino. Klerycy korzystają z tych środków społecznego przekazu w granicach i czasie regulowanym osobnymi zarządzeniami Przełożonych klerykatu. Pamiętając przy tym, że te środki masowego przekazu należy bardziej traktować jako warsztat pracy przygotowawczej do kapłaństwa, niźli źródło płynącej rozrywki.

7/ Podanie klerykom zasadniczej wiedzy w dziedzinie filozofii, teologii i duszpasterskiej sztuki należy do obowiązków wykładowców Diecezjalnego Instytutu Teologicznego, do Przełożonych Klerykatu oraz Przełożonych Macierzystych Kongregacji alumnów.

Wszakże alumni będą pamiętali o tym, że oni sami przede wszystkim będą odpowiadali przed Bogiem, własnym sumieniem i społecznością wiernych za to, w jakim stopniu przygotowali się do kapłaństwa. Stąd mając otwarte serce i umysły na podawaną im wiedzę nie ustaną też w osobistym wysiłku i poszukiwaniu, by własną pracą samodzielnymi studiami przygotować się jak najdoskonalej do swej przyszłej roli kongregacyjnego kapłana.

PRZYGOTOWANIE DO PRZYSTĘPNEGO WYJAŚNIENIA SŁOWA BOŻEGO

"Oratorium od swego zarania zawiązuje się w celu przystępnego "familiaris" wyjaśniania słowa Bożego /Konstytucje N. 3/

1/ Szczególnym obowiązkiem każdego kleryka Oratorium jest przygotowanie się do umiejętnego kaznodziejstwa, wyjaśniania prawd religijnych dla dorosłych, młodzieży i dzieci, oraz katechetycznej pracy.

2/ Alumni nasi pod przewodnictwem specjalnie wyznaczonego do tego kapłana będą gorliwie studiowali i praktykowali sztukę kaznodziejstwa i katechetyki.

3/ Począwszy od drugiego roku studiów alumni: będą przygotowywali na piśmie, każdego roku przynajmniej jedno kazanie lub przemówienie na wskazany sobie temat.

4/ Zależnie od decyzji Przełożonych te próbne kazania, czy przemówienia głosić będą albo w kościele, albo w Oratorium dla wiernych, albo tylko przed współbraćmi kongregacyjnymi i poddadzą się w duchu prostoty, gorliwości i pokory krytycznym uwagom współbraci Kapłanów i Kleryków.

5/ Z własnej gorliwości będą gromadzić doświadczenie kaznodziejskie słuchając przy nadarzających się okazjach przemówień kapłanów i szukając wzorów mównictwa jak święty Ojciec Filip sobie tego życzył, bezpośredniego, prostego, "familijnego" docierającego najlepiej do współczesnego odbiorcy Bożego Słowa.

6/ W okresie studiów, klerycy nasi odbędą specjalny wewnętrzny lub pozakongregacyjny kurs dla rekolekcjonistów i Misjonarzy, zależnie od decyzji Przełożonych Alumnatu działających w porozumieniu z Preposytami Macierzystych Kongregacji alumnów.

7/ Klerycy od III kursu począwszy będą conajmniej dwa razy do roku hospitować lekcje religii prowadzone przez kongregacyjnych, lub pozakongregacyjnych kapłanów. Zadecyduje o tym przełożony klerykatu.

8/ Począwszy od III roku przygotują też i przeprowadzą conajmniej jedną w roku katechezę w środowisku im wyznaczonym i poddadzą się krytycznym uwagom współbraci Kapłanów i Kleryków kongregacyjnych.

ZNAJOMOŚĆ IDEI, HISTORII I PRAWA KONGREGACYJNEGO

4 Nic nie może być prawdziwie umiłowane, ani gorliwie zachowane co nie jest uprzednio gruntownie poznane ...

1/ Każdy alumn ma obowiązek dobrze zdawać sobie sprawę z idei św. Filipa Neri i znać dobrze historię i prawa partykularne Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri.

2/ W systematycznych konferencjach i wykładach będą klerycy zaznajamiani przez Przełożonych z ideą Oratorium na tle życia naszego Ojca Założyciela, naszych błogosławionych kongregacyjnych i wybitnych osobistości, jakie wydało Oratorium, a także zaszczepiali gruntowną znajomość historii Kongregacji Oratorium w świecie i w Polsce.

3/ Tak samo w systematycznych konferencjach zaznajomieni będą klerycy Alumnatu z obowiązują cymi nas Konstytucjami i Statutami Generalnymi Kongregacji oraz tymi przepisami powszechnego prawa kanonicznego, które szczególnie obowiązują i dotyczą naszej Kongregacji.

4/ Klerycy powodowani miłością do Kongregacji, osobistą zapobiegliwością i gorliwością postarają się to, co im ze znajomości idei, historii i prawa Kongregacyjnego zostało wyłożone, pogłębiać i poszerzać z możliwie najlicznie jszych źródeł.

5/ Ta znajomość idei, historii, praw i obowiązków kongregacyjnych, skonfrontowana z własnym charakterem pozwoli tym łatwiej rozeznać prawdziwość powołania filipińskiego i podejmować dojrzałe decyzje, czy jest się na właściwym miejscu.

6/ W pierwszych dniach października każdego roku, klerycy będą zdawali egzamin z tej części spraw i praw oratoryjnych, jakie były im wyłożone w roku ubiegłym. Przed dopuszczeniem do święceń Wyższych zdadzą egzamin z całości gruntownej znajomości naszego prawa partykularnego Kongregacji.

FORMACJA SPOŁECZNA ALUMNÓW

Stosownie do słów Zbawiciela "po tym poznają, żeście uczniami moimi, jeśli się wzajemnie miłować będziecie" /J 13,35/ "Ojcze spraw aby jedno byli, jako ty Ojcze i Ja jedno jesteśmy" /J 17,21/ według woli naszego Ojca Założyciela, duchem ożywiającym i węzłem łączącym w naszej Kongregacji ma być nadprzyrodzona, wzajemna, doskonała miłość. Ta miłość musi stanowić podstawę formacji ascetycznej i społecznej każdego Oratorianina i całej Kongregacji.

1/ Alumni będą się odnosili do Przełożonych Klerykatu z szacunkiem, zaufaniem i szczerością wypełniając chętnie ich polecenia i szukając ich porady i pomocy w sprawach swego powołania, kształtowania charakteru, kwestii dotyczących studiów, zdrowia fizycznego a także nawet osobistych wątpliwości i kłopotów.

2/ Z tą samą życzliwością, szacunkiem i miłością będą się odnosili alumni Klerykatu do wszystkich kapłanów, kleryków, domowników, pracowników i gości klasztoru.

3/ Ceniąc sobie przynależność do swych Domów Macierzystych, alumni Klerykatu będą się pilnie wystrzegać przed tworzeniem jakichkolwiek różnic czy podziałów między współbraćmi klerykami, a we wszystkich wspólnych decyzjach, wyborach i działaniach chroniąc się od tego, co nazywamy "patryjotyzmem lokalnym", będą mieli na względzie dobro sprawy i zachowanie głębokiej, niepodzielnej jedności Klerykatu.

4/ Alumni starają się stworzyć taki klimat duchowy Klerykatu, któryby sprzyjał dążeniu do prawidłowej formacji przyszłej osobowości kongregacyjnej i kapłańskiej.

5/ W poczuciu tej prawdy, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za powołanie swoje własne, ale także za powołanie kolegów-współbraci, alumni strzegą się przed fałszywie pojętą solidarnością i utrzymują zdrową opinię piętnującą wszelkie objawy

niekarności, lub postępowania niezgodnego z powołaniem do Kongregacji i Kapłaństwa.

6/ Klerykat cieszy się swego rodzaju samorządem ułatwiającym życie wspólne Alumnatu, oraz współpracę z Przełożonymi Klerykatu i współżycie z innymi Kapłanami Kongregacji Tarnowskiej.

7/ Do stałych urzędów Samorządu Klerykatu, wybieranych corocznie w lutym należą: a/ Senior Klerykatu, B/ Ceremoniarz - dopilnowujący spraw liturgicznych, c/ Cantor - dbający o sprawy śpiewu klerykatu, d/ Opiekun Misji, e/ infirmarz, f/ sklepikarz.

8/ Wy bory nabierają ważności po zatwierdzeniu przez Przełożonego - Rektora Klerykatu. Przełożony bez uzasadniania sprawy, ma prawo, gdy uzna za stosowne, dokonywać drogą nominacji zmian w pełniących funkcje samorządowe Klerykatu.

9/ Alumni zobowiązani są spełniać polecenia wydane im przez funkcyjnych Samorządu w zakresie ich uprawnień. Pozostaje jednak zawsze droga odwołania się do decyzji Przełożonych Klerykatu.

lo. Po myśli przepisów prawa powszechnego i naszego partykularnego, Klerykom Alumnatu nie wolno należeć do jakiejkolwiek organizacji politycznej, społecznej czy hobbystycznej, chyba, że uzyskają specjalne zezwolenie Rektora alumnatu. Nie zachowanie tego przepisu, stanowi ciężką przewinę.

11. Wobec sióstr zakonnych, pracowników klasztornych i innych osób pozakongregacyjnych przebywających w klasztorze, alumni odnoszą się grzecznie i z szacunkiem, wystrzegając się jednak wszelkiej poufałości. Nie zachodzą do ich mieszkań jak tylko za specjalną zgodą Przełożonych Klerykatu i nie stawiają jakichkolwiek żą dań, specjalnych usług osobistych i wstrzymują się od wydawania im jakichkolwiek poleceń. Bez szczególnie ważnej przyczyny, nie zachodzą też alumni do kuchni, czy innych pomieszczeń gospodarczych klasztoru.

12/ Alumni szanują wspólną własność klasztorną, zachowują zasady rostropnej oszczędności, nie zarządzają własnością klasztorną na własną rękę, a uczynioną szkodę, samorzutnie zgłaszają Przełożonym Klerykatu.

13/ Praca alumnów wśród chorych, biednych, zniedołężniałych i nieszczęśliwych znajdzie w granicach rostropności chętne poparcie Przełożonych Klerykatu. Wszakże w każdym wypadku wymaga

zezwolenia specjalnego "ad casum", względnie okresowego, ale nie może stwarzać okazji do poważniejszych odchyleń od regulaminu, czy zaniedbań alumnów w studiach lub duchowej pracy.

14/ Alumni nie podejmują też żadnych zajęć pozaklasztornych bez wiedzy i zgody Przełożonych Klerykatu.

15/ W kontaktach z ludźmi świeckimi alumni postarają się zawsze godnie reprezentować stan duchowny do którego należą, a w poczuciu odpowiedzialności za dobro duchowe świeckich, będą unikali nawet tego, co samo w sobie nie jest może nawet grzechem, ale mogłoby spowodować u tych świeckich jakiekolwiek zgorszenie. Poza bliskimi krewnymi, kleryk nie przechodzi na "ty" /Bruderschaft/ z jakąkolwiek niewiastą, a także unika wprowadzenia tej formy w nowych znajomościach z innymi ludźmi.

16/ Dla łatwiejszego zachowania karności i równości wśród klerykatu, alumni zasadniczo nie przebywają po pokojach księży nie należących do Przełożonych Alumnatu. Wyjątek stanowi odwiedzenie chorych, złożenie wizyty powitalnej i pożegnalnej i z okazji imienin. Kapłani Kongregacyjni nie należący do Przełożonych Alumnatu, starają się nie ingerować w sprawy kleryckie, wstrzymują się od wydawania specjalnych poleceń, ale widzeni są chętnie na wspólnych rekreacjach kleryckich i wspólnych rozrywkach w pomieszczeniach na to przeznaczonych.

17/ Jakkolwiek obowiązani jesteśmy kierować się zasadą nadprzyrodzonej wzajemnej miłości i wszyscy w klasztorze dążymy do doskonałości, jednakże wszędzie życie wspólne stwarza pewne trudności i okazje do drobnych poróżnień i nieporozumień, lub ujawniających się słabości ludzkich u kleryków i nawet kapłanów. Także i te wypadki alumni postarają się traktować z doskonałą miłością zdolną do wyrozumiałości, oraz łatwego przebaczenia. Potraktują te wypadki z dyskrecją, nie wynosząc ich poza Dom Studiów ani na forum innych Kongregacji, ani tym bardziej do ludzi świeckich. Stosując Pawłową zasadę, by słońce nie zachodziło nad gniewem naszym, łatwo darują wszelką urazę. Zaś błąd cudzy, niech dla alumna stanie się pouczeniem, by sam takiego błędu nigdy nie popełnił.

ZASADY KARNOŚCI ALUMNATU

"Karność życia seminaryjnego należy uważać nie tylko za skuteczną podporę wspólnego życia i miłości, lecz także za niezbędną część zdrowego wychowania do zdobycia panowania nad sobą, gruntownej dojrzałości osobistej, oraz wyrobienia innych dyspozycji duchowych, które pomogą wielce do skoordynowania i owocnej działalności Kościoła. /DFK.IV.11/ - Podstawowymi sposobami zaprawiania się Alumnów naszego Klerykatu do karności są: a/ Przestrzeganie Konstytucji i Statutów Generalnych Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri , b/ Przestrzeganie Directorium i zwyczajnika swego Domu Macierzystego; c/ wierne przestrzeganie Statutu, Directorium i Regulaminu naszego Klerykatu.

1/ Regulamin stanowi osobny program rozkładu dnia i zajęć kleryckich ustanowiony przez Przełożonych Alumnatu i podany do wiadomości zazwyczaj na początku każdego nowego roku akademickiego.

2/ Dyspensy od regulaminu dnia udziela Przełożony Klerykatu, a w jego zastępstwie inny z Przełożonych /Prefekt, O.Duchowny/. Każde odchylenie od regulaminu bez uprzedniej dyspensy powinno być w tym samym porządku samorzutnie usprawiedliwione.

3/ Alumni naszego Klerykatu nie palą tytoniu ani nie piją alkoholu ni w Domu Studiów, ni w czasie ferii,czy wakacji. Wyjątek stanowi wino, ze względów tradycyjnych podawane w refektarzu do wspólnego stołu. Zabrania się także klerykom naszym grania w karty.

4/ Przechadzki są obowiązkowe dwa razy w tygodniu, a wstrzymanie się od nich wymaga dyspensy Przełożonych.

5/ Alumni w granicach roztropności dbają o swoje zdrowie i wykorzystują każdą rekreację możliwie na świeżym powietrzu. Zachowują osobistą kulturę życia, zwłaszcza czystości i higienę ciała i ubioru, oraz schludność w swych pokojach i całym klasztorze.

6/ Chorzy zgłaszają swą słabość Przełożonemu Alumnatu, albo osobiście, albo przez infirmarza, lub któregoś z kolegów. Bronią się lekomanii i poddają posłusznie wskazaniom lekarza, Przełożonych , czy infirmarza. Potrzeby dietetyczne zgłaszają Przełożonym, a za ich zgodą dopiero obsłudze kuchennej. Spanie

i spoczynek w łóżku poza regulaminem wymaga osobnego zezwolenia.

7/ Alumni zachowują milczenie religijne /silentium religiosum seu strictum/ w następujących miejscach i okolicznościach: w kaplicy i w kościele, codziennie od godziny 21 do śniadania, przy przejściu z kaplicy do Refektarza i przy przejściu z refektarza do kaplicy, w czasie czytania duchownego, w czasie rekolekcji i dni skupienia. - Jeśli dozwolone jest widowisko telewizyjne przeciągające się poza godzinę 21 silentium sacrum zaczyna się z momentem wyjścia z sali telewizyjnej.

8/ Ze względów praktycznych i naukowych, silentium zwykłe obowiązuje w czasie studium i w refektarzu w czasie czytania.

9/ Szanując-c nerwy i pracę drugich, strzeżmy się przed hałaśliwym zachowaniem na korytarzach klasztoru.

10. Aparatów radiowych, adapterów i magnetofonów czy jakichkolwiek instrumentów muzycznych wolno we wspólnym pokoju używać tylko za zgodą wszystkich mieszkańców pokoju, ale nigdy jeśli obowiązuje silentium sacrum, lub zwykłe.

11/ Z telefonu korzystać wolno tylko za zgodą Przełożonych.

12/ Gości przyjmują alumni, po uprzednim zgłoszeniu Przełożonym, w rozmównicy, lub gdy rozmówmica jest zajęta w świetlicy klerykiej. Bez specjalnego zezwolenia Przełożonych nie wprowadza się nikogo do pokoi klerykich, ani jakichkolwiek pomieszczeń klasztornych. - Dotyczy to także tych, którzy wystąpili, lub wydaleni zostali z Kongregacji.

13/ W refektarzu alumni korzystają z posiłków podanych przez kuchnię i nie dyktują bez zgody Przełożonych dodatkowych żądań, ani nie zabierają niczego z posiłków wyznaczonych na stół pierwszy. Nie wynoszą też alumni nic z posiłków do pokoi. Wyjątek stanowią owoce i porcyjnie wyznaczone słodycze.

14/ Wszelkie uwagi i zastrzeżenia co do jakości posiłku, lub ich ilości, zgłaszają alumni Przełożonym, lub Ministrowi domu. Tylko w tym wypadku, gdy pokarm jest oczywiście zepsuty i mógłby się stać szkodliwy dla zdrowia, można grzecznie i bez dodatkowych komentarzy zwrócić się do obsługi kuchennej z prośbą o wymianę na inny.

15/ Ubiorem Alumnów do kościoła, do Seminarium i w większe uro-

czystości, także do refektarza, od chwili obłóczyn jest sutanna. Poza tym można używać stroju krótkiego, byleby schludnego i estetycznego, wolnego od pretensjonalności świeckiego kawalera, a godnego duchownego stanu.

16/ Klerycy nie biorą nigdy czynnego udziału w jakichkolwiek tańcach i nie uczęszczają na żadne zabawy, czy dyskoteki.

17/ Na wyjście do miasta poza regulaminową przechadzką potrzeba specjalnego zezwolenia Przełożonych, a jeśli to wyjście ma być połączone z jakimikolwiek odwiedzinami w domu prywatnym, choćby w czasie przechadzki, wymaga się dodatkowego zezwolenia. Wyjście do miasta bez zezwolenia, lub zaniechania proszenia o zezwolenie na odwiedziny domu prywatnego, stanowi poważną przewinę przeciw posłuszeństwu.

18/ Wszelkie wyjazdy i przyjazdy alumnów do domu Tarnowskiego związane z feriami, wa-kacjami czy innymi okazjami, muszą być tak zaplanowane, by nie burzyły porządku Domu Studiów, a więc powroty powinny nastąpić przed godziną 21.

19/ Warunkiem pobytu w Klerykacie i w Kongregacji jest "animus manendi per totam vitam," a ktoby tego zamiaru pozostania w Kongregacji na stałe aktualnie nie miał, dalszy jego pobyt w klerykacie jest nieuczciwością, chyba że z jakichś względów uzyskał na to zgodę Przełożonych.

20/ Przepisy Statut, Directorium i Regulaminu kleryckiego traktujemy jako świadomą decyzję naszej wolnej woli, a nie jako tej woli ograniczenie. Zachowanie zaś tych przepisów uważamy jako praktykowanie ewangelicznej Rady Posłuszeństwa, a także jako ofiarę nadprzyrodzonej Miłości dla wspólnego naszego życia.

21/ Przepisy i wskazania niniejszego Directorium nie wyczerpują wszystkich obowiązków alumna Klerykatu Filipińskiego. Jest wiele spraw w których nasza kultura czysto ludzka i chrześcijańska będzie nam dyktowała obowiązki na daną chwilę i sposoby rozwiązywania problemów na każdy moment naszego wspólnego życia. Skoro tylko motorem naszego działania uczynimy Miłość dbającą o naszą doskonałość, dobro wspólnej idei i wspólnej naszej rodziny kongregacyjnej ufajmy, że Duch Św. pomoże nam w podejmowaniu właściwej decyzji w każdej sprawie.

Ks.Olgierd Kokociński C.Or.

Powołana przez Przewodniczącego Federacji Oratorium św. Filipa Neriusza w Polsce, Ks.Dr Henryka Jaromina, Komisja do spraw Rekolekcji i Misji, przedstawia niniejszym sugestie, dotyczące pracy rekolekcyjno-misyjnej, przeprowadzonej przez PT Członków naszego Zgromadzenia.

1. Proponuje się powołanie stałej Komisji Rekolekcyjno-misyjnej, której zadanie polegałoby na:
   a/ Ocenianiu kwalifikacji kandydatów do pracy rekolekcyjno-misyjnej.
   b/ Wytyczaniu linii pracy rekolekcyjno-misyjnej dla całej Federacji, zgodnie z dyrektywami Władz Kościelnych.
   c/ Prezentowaniu Federacji na spotkaniach, konferencjach związanych z tematyką rekolekcyjno -misyjną .
2/ Komisja uważa, że każdy kandydat do pracy rekolekcyjno-misyjnej winien posiadać :
   a/ Przynajmniej dobre warunki głosowe.
   b/ Nieszły stan zdrowia.
   c/ Zamiłowanie do tego rodzaju pracy.

   Ponadto:

   d/ Mieć za sobą choćby jeden rok pracy w duszpasterstwie.
   e/ Napisać określoną serię nauk i przedłożyć ją do wglądu i oceny Komisji rekolekcyjno-misyjnej.
3. Wydaje się słusznym, by kapłan rozpoczynający pracę rekolekcyjno-misyjną, rozpoczynał ją w zaawansowanym w tej dziedzinie zespole. Najlepiej byłoby, gdyby był dołączony do grupy dwóch starszych misjonarzy. Następnie, w dalszym okresie swej pracy, spełniałby rolę drugiego misjonarza. W końcu zaś, po przebytym stażu, występowałby jako samodzielny kaznodzieja.
4. Komisja proponuje aby ze wm szczególną delikatnością traktowane były przez nas sprawy finansowe związane z pracą rekolekcyjno-misyjną.
5. Za sprawą kongregacyjnego honoru winno się uważać terminowe i sumienne załatwianie korespodencji misyjnej.

6. W każdym z naszych Domów winna się znajdować księga prac rekolekcyjno-misyjnych.

7. W przeprowadzanych pracach rekolekcyjnych, winniśmy uniknąć wszystkiego co może ośmieszać powagę Słowa Bożego i naszego posłannictwa. Z całą stanowczością odsunąć trzeba z pola naszego działania pseudoproroctwa, magazyny rekwizytów itp.

8. Powaga pracy rekolekcyjno-misyjnej nie pozwala też na bezpośrednie angażowanie się w handel dewocjonaliami.

9. Pragnęlibyśmy, by nasze filipińskie przepowiadanie oznaczało się:

   a/ Miłością i szacunkiem dla słuchacza

   b/ Radością i optymizmem chrześcijańskim oraz ufnością w Miłosierdzie Boże.

   c/ Niech to będzie przepowiadanie pozytywne. Dalekie od atmosfery zastraszania i przygnębienia.

10. Postulatem czasów dzisiejszych jest przemawianie rzeczowo i krótko. Nauka nie powinna przekraczać 30 minut

11. Aby przepowiadanie nasze było nacechowane aktualnością i świeżością, Komisja rekolekcyjno-misyjna winna podjąć trud wskazywania nowych opracowań i pozycji wydawniczych dotyczących zagadnień kaznodziejskich.

12. Rekolekcjonista-misjonarz, to kapłan o duchu modlitwy i umartwienia. Kapłan, który służy ambonie ale nie zapomina również o konfesjonale

Sugestie powyższe zebrali i do rąk PT Czcigodnych Ojców przekazują:

Ks. Michał Smagacz
Ks. Kazimierz Jelonek
Ks. Henryk Ostach

Będziemy wdzięczni za wszelkie uwagi w omawianej sprawie i poszerzenie naszych skromnych wniosków.

Odpowiedź prosimy kierować na adres niżej podpisanego.

Z wyrazami głębokiego szacunku

-Ks. Henryk Ostach Cor.

Propozycje odnośnie form budzenia Powołań w Federacji Oratorium św. Filipa w Polsce

I. Praca wśród Rodzin katolickich

1. Opieka nad rodzinami wielodzietnymi
2. Spotkania z Rodzicami Ministrantów, Lektorów przynajmniej raz na kwartał - przedstawienie Im celu naszego Zgromadzenia, zainteresowanie osobą św. Filipa.
3. Zebrania rodzicielskie z okazji wywiadówek z lekcji religii
4. Kontakt z rodzinami, z których jedno zamierzało kiedyś wstąpić do Zgrom. Zakon., Sem. Duch.

II. Rola katechezy w budzeniu powołań

1. Każdy z Katechetów powinien w ciągu roku przeprowadzić 2 katechezy o naszym Oratorium
   a/ wykorzystać w programie jeden z tematów dowolnych
   b/ Tydzień Powołań
   c/ odpust św. Filipa
2. Katecheta wybierze młodzieńców, którzy zwierzą Mu się ze swego powołania . - Z nimi będzie utrzymywał żywy kontakt, w porozumieniu z Referatem od Powołań postara się zorganizować ogólnofederacyjny Dzień Skupienia, Oazę.

III. Praca wśród Ministrantów, Lektorów

1. Pogadanki powołaniowe, w których wiele mówimy na temat Zgromadzenia
2. Dni Skupienia i Modlitw - raz na kwartał
3. Oazy w Kamiennie, Bereście itp...
4. Wykorzystać I Czwartek miesiąca, jako Dzień Modlitw o Powołania
   a/ Msza św. o Jezusie Chrystusie Najw. Kapłanie /raz na kwartał w intencji Lektorów , Ministrantów/
   b/ zaproszenie na tę Mszę św. Rodziców Ministrantów i Lektorów.
   c/ homilie o powołaniu, ze szczególnym podkreśleniem pracy w Oratorium
   d/ Godzina św. - wspólne modlitwy o powołania.

IV. Spotkania Kleryków z Ministrantami i Lektorami

- spotkania z piosenką religijną
- spotkania podczas zabaw i gier

IV. Rekolekcje, misje

1. Podczas rekolekcji, misji - rekolekcjonista wspomni podczas nauki stanowej dla Młodzieńców o celu Zgromadzenia
2. Zainteresuje się bliżej Kandydatami, którzy wyrażą chęć wstąpienia do Kongregacji
   - kontakt listowny
   - dzień Skupienia, Casa

V. Praca przez Konfesjonał

- spowiedź stała
- " okazyjna

/wskazane jest nieraz dać pokutę: refleksyjne odmówienie modlitwy o wybór stanu, dobrą książkę o powołaniu, rodzicom - modlitwę o powołanie dla dzieci/.

VI. Założenie w poszczególnych domach Dzieła Duchowej Pomocy Powołań.

X. Władysław Borowiecki

Formy budzenia Powołań w Federacji Oratorium św. Filipa w P o l s c e

W s t ę p

I. Praca wśród rodzin katolickich
II. Katechizacja
    a/ Rola Katechezy
    b/ Wpływ Katechezy
III. Pra-ca wśród Ministrantów i Lektorów
IV. Rekolekcje, misje
V. Konfesjonał
Zakończenie - DUPP

Dziś wiele mówi się i pisze o powołaniu do kapłaństwa, do zakonu. Tak często słyszymy głosy alarmujące o braku kapłanów, zakonnic, zwłaszcza na Zachodzie. Księża Biskupi z tamtych krajów, często wyciągają ręce po kapłana z Polski. Przełożeni Zakonów, proszą o zakonników z naszego kraju. Odczuwamy to i my w naszym Zgromadzeniu. Coraz częściej dowiadujemy się o zagrożonych Domach, z powodu braku powołań, słyszymy prośby o pomoc Kapłana z Polskiej Federacji. A co my na to? Zmuszeni jesteśmy dawać odpowiedź negatywną, ponieważ sami, nie mamy, za dużo nowych sił.
Rzeczywiście, nie najlepiej u Nas z nowymi powołaniami, zwłaszcza, gdy porówna się ich ilosbę z innymi Zgromadzeniami zakonnymi. To prawda, że mamy niewiele Domów w Polsce, to prawda, że warunki naszej pracy są inne, ale i to prawda, że mało zabiegamy o nowe powołania. Nie umiemy też towarzyszyć Tym, którzy chcieliby poświęcić się służbie w Oratorium.
Każdy z nas jest zobowiązany do budzenia powołań w sercach młodych ludzi. W czasie IV sesji Soborowej Komisji Centralnej, Prefekt Kongregacji Seminariów Duchownych i Uniwersytetów - kard. Pizzardo, powiedział: "Problem powołań, należy obecnie do najbardziej palących. Winien on leżeć na sercu wszystkich katolików bez wyjątku, począwszy od biskupów, aż do szeregowych wiernych" /Kapłan posoborowy a sprawa Powołań, ks. Józef Krzewski, Materiały na tydzień powołań - 1974 r/.

Sobór Wat. II w pełni to potwierdza: "Obowiązek budzenia powołań, ciąży na całej społeczności chrześcijańskiej". Ale mocno uwydatnia, że szczególny obowiązek ciąży na biskupach i kapłanach: " Wszyscy kapłani niech okazują jak największą gorliwość apostolską w budzeniu powołań, a życiem swym pokornym, pracowitym, w radości ducha prowadzonym, jako też wzajemną miłością kapłańską i braterską współpracą, niech pociągają umysły młodzieńców do kapłaństwa" /DFK-2/.
Na innym miejscu, Sobór poucza: "Instytutom natomiast - celem budzenia powołań, przysługuje prawo podawania wiadomości o sobie i poszukiwaniu kandydatów, byleby działo się to z należytą rozstropnością i zgodnie z normami wymaganymi przez Stolicę Świętą i Ordynariuszy miejscowych" /DZ24/
Dekret o posłudze i życiu kapłańskim, w rozdziale II nr 11 powiada, iż "zaangażowanie każdego kapłana w sprawie budzenia i pielęgnowania powołań kapłańskich i zakonnych, należy do samej istoty posłannictwa kapłańskiego. Sobór podkreśla, że każdy kapłan, a nie tylko wyznaczeni do tego, ma być głęboko zainteresowany i zaangażowany w sprawie powołań i to zarówno diecezjalnych, jak i zakonnych.

I. Stwierdziwszy konieczność pracy nad budzeniem powołań, trzeba nam teraz zastanowić się, jak to zadanie spełniać w naszym Oratorium? I znów przychodzi nam z pomocą Sobór i nasza Konstytucje. Dekret o formacji kapłańskiej, mówi, iż w budzeniu powołań: "Najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się jakby pierwszym seminarium" /DFK-2/.
Obserwując sytuację obecnej rodziny, stwierdza się niejednokrotnie, że nie spełnia ona pokładanych w niej nadziei. Często, nie jest ona w stanie sprostać stawianym jej wymaganiom. Rodzina katolicka żyje życiem współczesnego świata, w którym następują głębokie przemiany społeczne i kulturalne, a które wywierają swój wpływ, również na życie religijne, jak to podkreśla KDK-4. Z jednej strony, zauważa się zdolność akrytycznego sądu, który oczyszcza mentalność współczesnego człowieka z magicznego pojmowania świata i religii. W wyniku tego, następuje coraz bardziej osobowe i czynne przylgnięcie do wiary. Z drugiej strony, coraz li-

czniejsze masy praktycznie odchodzą od religii. Dzisiejszy człowiek odrzuca transcendencję. Wszystko wiąże z doświadczeniem i konkretną rzeczywistością. Chce wszelkie problemy wytłumaczyć i rozwiązać w świetle rozumu. Te idee, przeszczepione są i do naszych rodzin katolickich. Nic więc dziwnego, że w rodzinie chrześcijańskiej, zauważa się upadek życia religijnego, moralnego, indyferentyzm religijny, nastawienie konformistyczne, brak wyrzeczenia i ofiary/ wystarczy nam 1 lub 2 dzieci/, konsumpcyjne nastawienie do życia.
Rodzice dążą, by dziecku dać solidny i przynoszący korzyść zawód, zwłaszcza, gdy dzieci w rodzinie jest mało. Jakże oni mogą ofiarować syna na księdza, kiedy spodziewają się, że przy nim będą mogli kiedyś przeżywać spokojną starość. Dziś "zawód" kapłana, nie jest tak popularny, jak był kiedyś. Z tych racji, u niektórych rodziców, można zaobserwować wręcz negatywne nastawienie do powołania kapłańskiego, czy zakonnego. Rodziny współczesne nie zdają sobie sprawy z obowiązku, jaki na nie nakłada Kościół, a mianowicie - dać dziecku wychowanie chrześcijańskie. Tam gdzie nie ma wychowania chrześcijańskiego, nie może być mowy, o wychowaniu do kapłaństwa. Trzeba nam więc szczególną troską otoczyć rodziny, nad którymi jesteśmy duszpasterzami w parafii, czy rektoracie.
Trzeba nam zwrócić uwagę na rodziny wielodzietne, skąd najwięcej mamy powołań. Mamy ku temu szczególną okazję podczas wizyty duszpasterskiej, czy innych spotkaniach. Musimy także pamiętać i o Rodzicach Ministrantów i Lektorów. Z nimi, mamy częściej się kontaktować:
a/ zebrania rodzicielskie, przynajmniej raz na kwartał
b/ prywatne odwiedziny
Na spotkaniach z rodzicami jest okazja, aby ukazać rolę naszego Oratorium w życiu Kościoła i jego zadania. Można także urządzić z Rodzicami krótkie nabożeństwo, podczas którego wspólnie modlimy się o dobry wybór drogi życiowej dla ich synów, o łaskę powołania. Gdy rodzice dobrze zrozumieją czym jest kapłaństwo, kim jest Oratorianin, gdy szerzej spojrzą na potrzeby Kościoła, będą starali się wytwarzać taki klimat w swoich domach, który pomoże dojrzeć ziarnu powołania w sercach ich dzieci.
Gdy mowa o rodzinach katolickich, nie wolno nam zapominać o tych Rodzicach, którzy żyją na terenie naszego duszpasterstwa, a którzy

niegdyś zamierzali wstąpić do Seminarium, czy Zakonu, lub też z nich wystąpili. Dziś może stanowią wzór chrześcijańskiej rodziny. Ci ludzie wprawdzie nie spełnili tego, co obiecywali Bogu. Mogą to jednak spełnić ich dzieci. Ci Rodzice bardziej od innych znają potrzeby Kościoła, wiedzą czym jest kapłaństwo, stąd tak wiele mogą nam pomóc. W każdej miejscowości, gdzie leżą nasze placówki, spotykamy takie małżeństwa. Trzeba nam z nimi współpracować.

II. Nasze Konstytucje - nr 107, ze szczególnym naciskiem podkreślają obowiązek apostolstwa wśród m ł o d z i e ż y: "Członkowie ze szczególną troską oddadzą się dziełu najbardziej umiłowanemu przez św. Filipa, apostolstwu młodzieży, w sposób odpowiadający do terenu". To apostolstwo spełniamy w różnych formach. Najwięcej z nas kapłanów, zaangażowanych jest w nauczanie - katechizacji. Na tym polu, tak wiele możemy uczynić, w powiększeniu liczby powołań. 3 lata temu, w jednym z żeńskich zakonów, przeprowadzono wśród nowicjuszek krótką ankietę, odnośnie ich powołania. 20% ankietowanych, odpowiedziało, iż wielki wpływ na ich decyzję wstąpienia do zakonu, miała katecheza /Rola katechezy w budzeniu i pielęgnowaniu powołania - S.Teresa Kwaśniewska - Wrześniowe dni Powołaniowe/. A oto przykłady: "Katecheza dla mnie, była lekcją najbardziej pomocną w umacnianiu na drodze do zakonu", Decydującym momentem, była dobra katecheza w XI klasie, o życiu zakonnym". "Na katechezach zaczęłam poznawać potrzeby Kościoła". "Tam Katecheta zapalił moje serce do ofiarności na rzecz Chrystusa". W naszym Oratorium, gdzie katechez mamy tak wiele, należy częściej mówić o celu Zgromadzenia, o jego Patronie. Okazją do tego daje Tydzień Powołań, organizowany w całym Kościele, następnie uroczystość św. Filipa i odpust w naszych Kongregacjach.
Nawet najlepsza katecheza, pod względem treści i formy, nie przyniesie upragnionych owoców, gdy nie będzie poparta życiem Katechety. Świadczyć słowem, to jeszcze za mało. Dlatego katecheta ma być świadomym, że do istoty świadectwa, należy słowo i c z y n. W ten sposób, będzie mógł doprowadzić katechizowanych do dojrzałej wiary i zapalić serca niektórych do służby Bożej. Katechumen musi wyraźnie widzieć, że życie jego katechety promieniuje tym o czym świadczy. Czy rzeczywiście świadectwo życia katechety jest takim istotnym czynnikiem w budzeniu i rozwijaniu powołań ?

Odpowiedzią, niech będą znów przytoczone wypowiedzi ankietowe: Na pytanie Kto: /Ksiądz, siostra, Spowiednik, Katecheta, Rodzice, Koleżanka/ i dlaczego, miał wpływ na twoją decyzję wstąpienia do zakonu? - 59% badanych stwierdza, że decydujący wpływ na ich powołanie, miała osobowość spotkanego w ich życiu kapłana. Oto niektóre wypowiedzi: "Najbardziej odpowiadała mnie postawa Księdza, którego poznałam w młodzieńczym okresie". "We wszystkim przejawiała się jego autentyczność i tym mnie porwał". "Jako gorliwy syn Kapłana Księdza Bosko, umiał w pełni swoją zakonną i salezjańską postawę, rozpalić moje serce do oddania Chrystusowi i dobru Kościoła". Mamy i my swoją filipińską postawą w sali katechetycznej, tak oddziaływać, abyśmy mogli jak najwięcej młodych serc porwać do służby w Oratorium.

III. Praca wśród Ministrantów, Lektorów

Podczas spotkań Referentów Diecezjalnych i Zakonnych z całej Polski, wszyscy stwierdzają, iż większość powołań w Seminariach i Zakonach, to dawni Lektorzy i Ministranci. W naszym Zgromadzeniu w tak małej grupie Alumnów, nie ma ani jednego, który w dziecięcych latach , lub w życiu młodzieńczym nie był Ministrantem, czy Lektorem. Na 8 Kleryków, 2 otrzymało w szkole średniej błogosławieństwo Lektora, jeden z nich był animatorem w grupie oazowej. W tej grupie młodzieży, najwięcej dojrzewa powołań. Należy więc w naszych domach, poważniej podejść do pracy wśród Ministrantów, nie traktować jej, jako dodatkowego zajęcia, często uciążliwego. Jakie propozycje, nasuwają mi się w pracy nad budzeniem powołań wśród tej Młodzieży ?

1. Pogadanki powołaniowe, w których wiele mówimy o celu naszego Zgromadzenia, poparte przeźroczami, albumami t innych Domów.
2. Dni Skupienia i Modlitw - raz na kwartał
3. Rekolekcje Ministrantów, Lektorów, przeprowadzone przez Referenta od Powołań.
4. Ze stałego kontaktu "wyłowić" tych, którzy myślą o kapłaństwie, albo przynajmniej go nie wykluczają. Urządzanie dla nich wspólnej oazy w Kamiennie, Bereście, czy w innym umówionym miejscu.
5. Wykorzystanie I Czwartku miesiąca, jako Dnia Modlitw o Powołania. - Nadać I czwartkom miesiąca właściwą rangę w duszpasterstwie powołań;

- Msza św. o Jezusie Chrystusie Najw. Kapłanie, w intencji Ministrantów i Lektorów.
- Zaproszenie Rodziców Ministrantów
- kazanie o powołaniu, ze szczególnym podkreśleniem charakteru pracy w naszej Federacji.
- Godzina św. - wspólne modlitwy o dobre powołania.

6. Spotkania Kleryków z Ministrantami i Lektorami, podczas których Klerycy mogliby wiele powiedzieć na temat życia w Seminarium,
   - spotkanie z piosenką religijną
   - spotkanie podczas zabaw i gier

IV. Rekolekcje, misje

W pracy nad budzeniem powołań, i ten dział należy wykorzystać. Nie można przy tym stosować przesady, aby zajeżdżając do obcej parafii, namawiać młodzież do naszego Zgromadzenia. Nie można jednak zapomnieć o tym, że mamy w Oratorium wielu kapłanów, którzy po raz pierwszy usłyszeli o Zgromadzeniu, podczas prowadzonych rekolekcji, czy misji, przez jednego z Oratorianów. Wtedy to nawiązał się kontakt, umacniany potem listownie, czy bezpośrednio podczas spotkania w czasie wakacji. Trzeba więc w czasie rekolekcji, podczas nauki stanowej dla młodzieży, wspomnieć także o kapłaństwie i naszym Zgromadzeniu.
Szczególną troską należy otoczyć tego chłopca, który rekolekcjoniście zwierzy się gdzieś w zakrystii, iż pragnie w przyszłości zostać kapłanem. Jeżeli mamy takich młodzieńców kilku, należy ich zaprosić w czasie wakacji, lub ferii do klasztoru, może skierować na wspólną oazę pod przewodnictwem Referenta od Powołań. Nie lękać się kosztów poniesionych z tą akcją. Choćby z tego chłopca, nie rozwinęło się kiedyś powołanie do naszego Zgromadzenia, przecież to jednak opłaca. Może przez tą jedną oazę, pomożemy im dojrzeć do prawdziwego chrześcijaństwa.
W pracy nad powołaniem, ważne jest także towarzyszenie powołaniu. Często bowiem wielu młodzieńców przez nieodpowiednie kierownictwo, po długim czasie "wykrusza się", rezygnuje. Towarzyszyć, znaczy iść z drugą osobą do określonego celu, jako Przewodnik, Nauczyciel, Przyjaciel. Wymaga to od nas wielkiej subtelności, aby młodzieńca w niczym nie krępować, nie ograniczać jego wyboru. Nie może być tu mowy o żadnym nacisku, namowie.

V. Praca poprzez konfesjonał

- Spowiedź stała
- Spowiedź okazyjna

Każda spowiedź tak stała, jak i okazyjna, daje spowiednikowi duże możliwości zwrócenia uwagi penitenta, na problem wyboru drogi życia. Wskazane jest nieraz dać jako pokutę: refleksyjne odmówienie modlitwy o wybór stanu, lekturę stosowną, a rodzicom modlitwę o powołanie dla dzieci.

Zakończenie - Aby nasza praca nad budzeniem powołań, poprzez te różne formy była skuteczną, należy pamiętać o słowach Chrystusa Pana: "Proście Pana żniwa, aby przysłał robotników na swoje żniwo". Potrzeba dużo modlitwy. Idąc za tą nauką Chrystusa, Stolica-Apostolska, założyła przed wielu laty Papieskie Dzieło Powołań, które u nas w Polsce jest już od kilku lat znane pod nazwą: Dzieło Duchowej Pomocy Powołań. Zatwierdzone jest ono dla Polski przez nasz Episkopat. W całokształcie działalności na rzecz powołań, stanowi ono duchowy fundament. W żadnej z naszych Placówek, takie dzieło do tej pory nie zostało założone. A przecież założenie Dzieła Duchowej Pomocy Powołań, to innymi słowy, utworzenie armii apostolskiej gorliwych osób, które głęboko przekonane o ważności zadania, podejmują wspólne dzieło modlitewne-ofiarnicze, by wyprosić Pana Żniwa, o jak najlepszych Żniwiarzy. Utworzenie takiej "armii" w naszych Domach, pozwoli oddziaływać mocniej na rodziny. Jakie wspólne obowiązki , podejmują należący do DDPP?

1. W każdy czwartek a/ odmówić 1 dziesiątek różańca. Jeżeli już ktoś odmawia, to tylko dodaje intencję.
   b/ ofiarować swe zwykłe prace czwartekowe, swe obowiązki w intencji powołań.
2. W I Czwartek miesiąca /może być i niedziela/, ofiarować udział we Mszy Św. i Komunię św. w intencji powołań do naszego Zgromadzenia.

U w a g a: To nie jest "pod grzechem", gdyby ktoś zaniedbał tych praktyk. Założyć DDPP może sam Przełożony Domu, lub skorzystać z posługi wydelegowanych do tej pracy misjonarzy, ewentualnie Referenta. Rozmodlenie naszych Wiernych, oddanych nam pod duszpasterską pieczę, zorganizowanie olbrzymiego skarbca duchowego na rzecz powołań do naszego Zgromadzenia, winno leżeć na sercu każdego z nas. Podane tutaj formy nie są wszystkie. Gorliwy Oratorianin, będzie ciągle szukał coraz to nowych możliwości, aby w naszym Zgromadzeniu było coraz więcej nowych rąk w realizowaniu idei, jakie kiedyś w Nie wszczepił św. Filip.

Uwagi o Powołaniu do Oratorium

I

Dublin, marzec 5.III.1856.

Moi drodzy Ojcowie. Od kiedy Oratorium św. Filipa zostało założone w Anglii 8 lat temu, pisałem i co pewien czas czytałem różne projekty tego, co pojmowałem jako jego zakres działania i jego ducha, ale od tego czasu zaszło tak wiele zmian wśród nas, tak niewielu z tych, którzy należeli do naszej Kongregacji w Maryvale jest jej członkami obecnie, że jest więcej przyczyn niż mogę je sobie w tej chwili uzmysłowić, by przedstawić obecnemu gronu Ojców jak gdyby po raz pierwszy poglądy i wyjaśnienia, które są dobrze znane dla mnie.
I jest pewna racja, bym je powtórzył obecnie, gdy dopiero co wróciłem z Rzymu od Ojca św., co więcej - jest to nawet pożądane wobec okoliczności, które mnie tam sprowadziły.
W gruncie rzeczy nie będzie w tym, co powiem nic, czego bym wcześniej już nie powiedział, jak to będzie jasne z moich cytatów, których obecnie po raz pierwszy nie zaznaczam z powodu braku czasu i książek. Ufam, że będzie to równie zrozumiałe, jeśli pisząc tylko o tym, co jest przyjęte przez Kongregację w jej istocie, wprowadza się własną formę i język.
Kongregacja Oratorium, zatem jest wspólnotą księży świeckich, żyjących wspólnie bez ślubów, dla wypełnienia swego kapłańskiego posługiwania, podlegających swym regułom i posiadających przywileje nadane przez Stolicę Apostolską. Po pierwsze, jej członkowie są "kapłanami świeckimi", po drugie, "żyjącymi we wspólnocie". Oratorium jest tym i niczym więcej lub mniej niż to, ale będąc tym posiada różne cechy, z których kilka teraz opiszę.

Na pierwszym miejscu więc- Oratorium nie jest zakonem ani zgromadzeniem zakonnym. Święty Filip nie przyznawał się do idei tworzenia zakonu mówiąc, że jest ich już dość w Kościele bez przydawania jeszcze jednego. Mówił, że "Jeśli człowiek pragnąc doskonałego stanu chce złożyć śluby, to pod ręką było wiele zakonów", on sam życzył sobie, by w jego kongregacji członkowie jej służyli Bogu bez więzów, jako że nie miał intencji wprowadzać nowego zakonu, ale chciał, by jedynym węzłem jedności była miłość"..
W rzeczywistości społeczność jeśli ma być nazwana zakonną musi

podlegać ślubom albo przynajmniej radom, z którymi te śluby są związane. Oratorium nie jest taką społecznością, jesteśmy uważani przez naszą regułę, tak jak byliśmy uważani przez świętego Filipa, za kapłanów świeckich, za tych, którzy posiadają status kapłanów świeckich. We wstępie do Reguły na przykład, gdzie jest mowa świętofilipowej "drodze" albo "karności" jest powiedziane, że święty Filip pokazał kapłanom "viam a religiosorum institutis diversam". A on sam zwykł mówić wyraźniej, że "chce, aby ci, którzy wstępują do jego Kongregacji pozostali jako księża świeccy czy duchowni, aby byli upodobnieni do nich we wszystkich rzeczach zewnętrznych.

Zakonnik i kapłan różnią się w idei, choć może ktoś być równocześnie jednym i drugim. Zakonnik nie musi być wyświęcony, a kapłan nie musi składać ślubów, kobieta może być zakonnicą, a Lord Kanclerz może być kapłanem. Tak więc różnią się, - do której zatem grupy mamy zaliczyć Ojców Oratorium -do zakonników czy kapłanów świeckich? Powtarzam do kapłanów świeckich. Zatem różnią się od Dominikanów czy Benedyktynów. Melchior Ganus na przykład był Dominikaninem, ale również księdzem, Baroniusz był kapłanem, ale również Filipinem. Nie jesteśmy ani zakonnikami, ani też nie realizujemy doskonałości właściwej zakonnikom. Jednakowoż o ile to wszystko jest prawdą, to również prawdą jest, że przy pewnym niewłaściwym użyciu języka Oratorium może być nazwane zakonem. Na przykład, gdy Teatyni wahali się wypożyczyć kaznodzieję do Oratorium na jakieś święto usprawiedliwiając się, że nigdy nie głoszą kazań poza klasztorem, to św. Filip napisał im, jak to przekazuje O.Marciano, by "nie czuli skrupułów w tej sprawie zważywszy, że nie wchodzi w rachubę dom księży świeckich, ale dom zakonny, jak ich własny, kościoły zaś Teatynów są podobne do oratoryjnych". Dalej , O. Tarugi w petycji przedstawionej papieżowi z ramienia domu neapolitańskiego mówi o nim, jako "składającym się z duchownych, choć bez ślubów, jednak zachowujących praktyki i nie gorszych w życiu od innych przestrzegających reguły zakonników". W podobny sposób mówi o Oratorium autor Pregi: "choć nie zakon, bo bez jakiegokolwiek ślubu", jednak "prawie na styl zakonny".

I znowu w związku z doskonałością, św. Filip mawiał, że jego podwładni winni "usiłować naśladować zakonników w ich doskonałości, choć nie upodabniać się do nich w składaniu ślubów".

By pogodzić te przeciwne wypowiedzi o Oratorium jako społeczności księży świeckich równocześnie jako rodzaju zakonu o jego członkach dążących do doskonałości, jednak nie składających ślubów, musimy uświadomić sobie różne sposoby, a nawet typy czy przynajmniej rodzaje doskonałości i że doskonałość zakonna jest tylko jedną z nich.

Co jest rozumiane przez doskonałość? Przypuszczam, że jest to siła czy zdolność wykonywania naszych obowiązków dokładnie, swobodnie i całkowicie, jakiekolwiek one są, w przeciwieństwie do częściowego, partackiego, ospałego, niezdarnego czy z wysiłkiem ich spełniania. Jest to życie wiary, nadziei i miłości ujawniające się w kolejnych czynach stosownie do potrzeb chwili i do powołania Doskonałość nie polega szczególnie na heroicznych czynach, nie wymaga ona jakiegoś żaru poświęcenia, ale implikuje ona regularność, dokładność, łatwość i wytrwałość w danej sferze obowiązków. Ten jest doskonały, kto doskonale spełnia obowiązki dnia. Ta idea jest znana w sprawach tego świata. Mówimy o człowieku, że staje na wysokości w swej pracy, że jest przystosowany do sytuacji i jest mistrzem na swym stanowisku, o prawniku, że dobrze panuje nad sprawą sądową, o wykładowcy, że zna doskonale swój przedmiot, o przywódcy większości w Izbie Gmin, że jest znakomitym dyskutantem, i znowu mówimy o wspaniałym zdaniu egzaminu, o wyjściu dzieła sztuki prosto spod ręki, o pięknym fechtunku, jeździe na łyżwach czy grze w bilarda. We wszystkich tych pochwałach rozważana jest jedna i ta sama idea, mianowicie, by być mistrzem w swym działaniu i opanować je doskonale. Taka również jest doskonałość chrześcijańska, a jeśli taka, to polega ona w swej istocie na przestrzeganiu nakazów, nie rad i równocześnie zależy od zdobytych przyzwyczajeń wytworzonym w duszy dzięki dokonanym nadnaturalnym czynom bądź współczesnego ich spełniania. Ale znowu opanować swe działanie jest równoznaczne temu, by je przewyższać. Wyższość jest założona w samej idei opanowania. Stąd dokładne wypełnienie przykazań, czy też stan doskonałości, zakłada pewne przestrzeganie rad. Tak jest w sprawach tego świata. Kandydat do egzaminu musi bardzo dużo przeczytać, czego i tak nie zaprezentuje, Cyceron powie nam, jak wiele równocześnie trzeba studiować, by być dobrym mówcą. Podobnie nie może być doskonałości bez przestrzegania rad. Ten, kto nie czyni nic więcej poza swoimi obowiązkami może być pewien, że nie stanie na wysokości

zadania, nie będzie zadowalającego posłuszeństwa w ogóle, jeśli nie ma wielkoduszności i odwagi posłuszeństwa, które to rzeczy implikują działanie nadobowiązkowe. A więc dążenie do doskonałości jej praktyka są wspólne dla wszystkich chrześcijan, czy to ludzi świeckich, kapłanów czy zakonników. Przestrzeganie rad jest konieczne w każdym przypadku. Ale przecież jest wiele rad i nie wszystkie są konieczne do doskonałości, lecz przestrzeganie tej czy innej i skoro rady różnią się tak bardzo jedna od drugiej same w sobie i jeszcze bardziej w sposobie ich wypełnienia, to równocześnie będą różne sposoby dążenia do doskonałości i jej praktykowania, wszyscy ludzie mogą iść ku doskonałości, choć bardzo różnią się jeden od drugiego.
I jeśli tej sprawy dokładnie nie rozważymy i nie dopuścimy w pełni wszystkich jej konsekwencji, podejmiemy ryzyko ograniczania swego umysłu i czynienia gwałtownych sądów.
Jeden człowiek może przestrzegać tej rady a inny innej i obaj mogą być doskonali. Święty Grzegorz był doskonały, chociaż nie pościł tak, jak św. Bazyli; św. Bazyli był doskonały, choć nie powstrzymywał się od czytania świeckiej literatury jak św. Teresa; św. Teresa była doskonała, choć nie pozwolono jej iść między pogan jak św. Franciszkowi Ksaweremu: św. Franciszek Ksawery był doskonały, choć nie ograniczył się do jednego miejsca jak mnich pustyni albo jak św. Filip. Co więcej, nawet gdy doskonałość jest tego samego rodzaju, to może różnić się w swych kilku typach. Św. Tomasz i błogosławiony Fra Angelico byli obydwaj Dominikanami, byli obydwaj na drodze doskonałości ale św. Tomasz zajmował się teologią i metafizyką, a Fra Angelico malował Madonnę. Św. Chryzostom i św. Grzegorz z Nazjanzu byli obydwaj wyświęceni na urząd biskupi i obaj byli na drodze doskonałości, ale św. Chryzostom komentował św. Pawła, a św. Grzegorz pisał heksametry i pentametry. Nie wynika z tego zatem, że Ojcowie Oratorium mają nie dążyć do doskonałości, ponieważ nie składają trzech Ślubów, ale wynika z tego, że Oratorium nie jest zakonem. Jest to więc quasi -zakon. Jasne jest z historii i życia pierwszych Ojców Oratorium, że ono praktykuje doskonałość; widać to na szeregu Ojców w każdej części Italii. 18 pierwszych Ojców z Chiesa Nuova otrzymało tytuł Sług Bożych. Fundatorzy Oratoriów w Macerata, Jesi, Florencji, Padwie, Forli, Camerino i wielu innych Ojców czynili cuda czy to wyjednywali łaski czy to zmarli w opinii

świętości albo też ukazywali się w wizjach czy to pozostawili swe ciała niezepsute albo też toczy się ich proces kanonizacyjny. Ogromnych rozmiarów były misyjne dzieła Ojca Santi z Padwy i Ojca Magnenti z Aqula. Oratorium w Fermo do dzisiejszych czasów miało szereg świątobliwych członków. W ogólności, Oratorium gdziekolwiek było założone, było wzorem i podporą dla kleru świeckiego. Odpowiedziało ono w sposób pełny idei quasi-zakonu; ale ciąż mimo to wszystko i szczególnie dlatego, że nie jest nastawione w pewnym określonym kierunku przez śluby, może ono nie odpowiadać , czy to jako całość czy to w poszczególnych członkach, idei doskonałości koniecznej dla eremity, Cysterca, Karmelity czy Jezuity, problem powraca do nas i oczekuje odpowiedzi, "Jaka jest doskonałość Filipina i co jest a co nie jest z nią sprzeczne?
Wasz ....

J.H.N.

NA KONGRES XX. FILIPINÓW

GOŚCIŃ 1976

Niech nam to nie będzie poczytane za zbytnią śmiałość, jeśli również my, klerycy Oratorium św. Filipa Neri w Polsce skierujemy nasz głos do naszych starszych współbraci zebranych na Kongresie. Zdajemy sobie sprawę, że głos kleryków, którzy nie uzyskali jeszcze II probacji może mieć wątpliwy oddźwięk ale prosimy o uwzględnienie pewnych spostrzeżeń i propozycji, które wynikają z wewnętrznych potrzeb i troski o wspólne dobro rodziny św. Filipa.

Prosimy również, by intencje nami kierujące zostały odczytane w tym duchu, w jakim pragniemy żyć, pracować i modlić się, a więc w duchu miłości, która "jest cierpliwa", "nie szuka swego", nie pamięta złego", " we wszystkim pokłada nadzieję", "nigdy nie ustaje" /1Kor 13/.

W naturze naszego Zgromadzenia tkwi to, że żyjemy "we wspólnocie kierując się raczej duchem miłości niż prawem" /Rozd. I,p 6 Konstytucji/. Wprawdzie "kto ma miłość ma wszystko" - powiada Ratzinger, ale konieczne są jednak pewne normy regulujące życie, dające szkielet naszemu działaniu, ujawniające specyfikę Oratorium.

Pragniemy zatem wspólnie zwrócić uwagę na te elementy życia kleryckiego, które domagają się pewnego unormowania czy może lepiej udoskonalenia.

1. Wszyscy odczuwamy pewien głód, najwyżej to, statutu czy dyrektorium kleryckiego, który w sposób jednoznaczny określałby nasze prawa i obowiązki, stawiałby jasno cel i środki do niego, który dla Konstytucji i Statutów naszego Zgromadzenia byłby uściśleniem koniecznym ze względu na ich zbytnią ogólność i na warunki naszego życia.

   Zatem prosimy, jeśli to możliwe, dajcie nam taki statut.

2/ Św. Filip nalegał, by "te nieliczne reguły, które posiadamy, były zachowywane".
Newman pisze w jednym z listów: "reguły nie wiążą nas pod grzechem, ale ich przestrzeganie jest warunkiem uzyskania zapew-

niania sobie miłości i obrony św. Filipa. Jeśli chcemy, by interesował się nami osobiście, musimy przestrzegać jego reguł, jak to nam podaje Stolica Apostolska".

Chcemy przestrzegać tych reguł i mocno je ukochać. Chcemy mieć w Ojcu Filipie stałego orędownika i w jego ręce pragniemy złożyć nasze powołanie. By jednak coś ukochać, trzeba to dostatecznie poznać. Wychodząc z tego założenia prosimy zwrócić uwagę na sprawę naszej znajomości życia św. Filipa, jego duchowości, prawnej organizacji jego Zgromadzenia i szeregu innych rzeczy wiążących się z wejściem na całe życie do jego rodziny.
" Żywot św. Filipa Neri" wg. Księdza Pabisa jest właściwie jedyną monografią traktującą w języku polskim na ten temat. Skąpe są też pozycje poświęcone duchowości Oratorium /nie wspominamy o tychże w językach obcych ze względu na to, że jedynie nieliczni mogą z nich korzystać/.

Prosimy, by te rzeczy były nam w sposób systematyczny przekazywane.

Z radością i satysfakcją przyjęliśmy tegoroczne dni skupienia przeżywane w duchu naszego Ojca Założyciela i konferencje głoszone w tym duchu.

Prosimy, by nie było to jedynie konsekwencją naszych próśb, lecz by zapewniono nam to jako rzecz nieprzypadkową i zorganizowaną. Może winniśmy tu uderzyć się w piersi i wyznać grzech niedbalstwa, bo nie uczyniliśmy maximum w tym względzie, ale pomóżcie nam, byśmy wybierali tę rodzinę świadomie i dobrowolnie, darząc miłością św. Filipa i tych, z którymi mamy się związać na całe życie.

Z radością powitamy wszelkie informacje o życiu św Filipinów w Polsce i w świecie. Środki masowego przekazu powodują, że świat kurczy się, a tym samym więź między ludźmi rośnie. Chcemy i my czuć się jedną wielką rodziną św. Filipa, choć oczywiście zdajemy sobie sprawę, że każdy dom jest samodzielnym Oratorium.

Dlatego nieobojętna jest nam również sprawa naszego wspólnego klerykatu, który jest dla nas wielkim dobrem i prosimy, by to dobro nie zostało nam odebrane. Wprost przeciwnie, niech ta więź duchowa łącząca kleryków z różnych domów narasta, choć nie wypływa ona z natury Zgromadzenia. Będzie ona wspaniałym fundamentem dla szerzenia idei świętofilipowej w naszym kraju.

3/ Przy wstępowaniu do Oratorium postawiono nam wspaniałą zasadę samowychowania i zdajemy sobie sprawę z tego, że przygotowanie do kapłaństwa i do ostatecznego wejścia do Zgromadzenia jest przede wszystkim zadaniem stojącym przed każdym z nas, z którego będziemy zdawać rachunek przed Bogiem.
Mamy do pomocy Ojca duchownego, którego urząd wysoko cenimy i który jest nam bardzo pomocny. Pragnęlibyśmy jednak częściej odczuwać obok siebie jego osobę. Może jesteśmy jeszcze dziećmi, które trzeba "karmić mlekiem", ale są to rzeczywiście nasze pierwsze kroki w Kongregacji, potrzebujemy obecności i pomocy naszego duchowego opiekuna. Był on dotąd za mało z nami, a przynajmniej nie tyle, ile on i my chcielibyśmy być ze sobą.

Jeśli nasze spostrzeżenia zostały wzięte pod uwagę, to bardzo dziękujemy.

Łączymy nasze modlitwy w intencji rekolekcji i Kongresu

Najmłodsi współbracia w św. Filipie

klerycy:

Piotr Jaworski
Adam Maj
Krystyn Szary
Włodzimierz Tyka
Wacław Wojtunik
Henryk Brzozowski
Stanisław Czyżewski

Tarnów, dn. 19.II.1976 r.

Wspomnienia Księdza Edmunda Scigalskiego

"W połowie dni moich iść muszę w bramy wieczności,
pozbawiony reszty lat moich " Iz 38,1o/

Wydaje się nam, którzy musieliśmy Cię żegnać, że to nie Prorok Izajasz ale Twoje usta, Drogi Księże Edmundzie wypowiadają tę skargę.

Stało się ....

Dziś stoję nad Twoją trumną i opłakuję Twoje odejście. I trudno mi uwierzyć, że tylko 16 upłynęło lat od tego momentu, gdy Cię poznałem, do chwili, gdy radomska ziemia ogarnęła Cię cmentarnym całunem.
A tamta chwila staje mi w oczach jak żywa.
Przeprowadzałem wówczas rekolekcje wielkopostne w Krępie, w małej wiosce leżącej pod Radomskiem. Proboszczem parafii był tam Ks. Proboszcz Stefan Foryś - kapłan, który tak wiele wycierpiał poniewierany po więzieniach za to, że był wiernym Polsce i wiernym Kościołowi.
Rekolekcyjna praca w Krępie była żatwą, ani efektowną. Niezwykłe jednak były wieczorne godziny, w których Proboszcz - Więzień, swym cichym głosem, wprowadzał słuchaczy w otchłań kazamatów strasznych i nieludzkich. A przecież niestety przez ludzi i dla ludzi tworzonych. Szukaliśmy też w tych rozmowach obrazu przyszłości, który miałby być inny, lepszy i wysbyty tych okropności, które wynotowane zostały na kartkach ostatnich lat historii. I tak wiele w tej przemianie świata liczyliśmy na pracę tych, co Kościołowi oddają się bez reszty, kształtując w upornym trudzie poświęcenia, twardą bryłę ludzkości.

I właśnie wtedy, poraz pierwszy posłyszałem o Edmundzie Ścigalskim. Młodzieńcu, który miał już za sobą maturę i służył miejscowej ludzkości, spełniając funkcję gminnego agronoma.
"Jest agronomem - mówił Ks. Proboszcz Foryś - ale to nie jest jego życiowa droga. W nim rozbudzone jest powołanie kapłańskie. Chce być księdzem. Trudność w tym, że jest to już chłopak z pewnym zasobem lat i trudno mu będzie stanąć w seminarium, w jednym

szeregu z młodszymi wiele lat od siebie".
Następnego dnia, tuż po porannej mszce, zameldował się w kancelarii parafialnej On - przyszły Ksiądz Edmund.
Miał na sobie jasny prochowiec. Skórkowe rękawice trzymał w ręku. Był zmieszany i nieco nieśmielony. Ale życiową swoją sprawę przedstawił jasno i logicznie.
"Tak chciałbym być księdzem".
A gdy przedstawiłem mu możliwość zrealizowania swego planu w naszej Kongregacji, przyjął tę propozycję bez najmniejszego wahania. I rzeczywiście po kilku dniach zapukał do furty tarnowskiego klasztoru.
Potem przyszły studia. Niełatwe...Kosztowały Go dużo wysiłku i zdrowia. Prowadziły jednak stopień po stopniu do upragnionego celu, do kapłaństwa. Nadeszło zaś to kapłaństwo w blasku polskiego milenium. Przyjmował je Ks. Edmund z radością i nadzieją. Przecież tak długo na nie czekał.
Prymicje w tej samej Krępie, wypadły wzruszająco rzewnie. Żadne środowisko miejskie , nie jest w stanie wytworzyć takiego klimatu uczuć, jaki rodzi się wobec prymicjanta, w sercach naszego wiejskiego ludu. Nie ważne to, że w tremie rwały się dzieciom i młodzieży prymicyjne wiersze i przemówienia. Ważne były łzy, które płynęły chyba ze wszystkich oczu. Ważne wyciągnięte, spracowane ręce, które choć dotknąć chciały prymicjanta - siostra, co kapłanem Chrystusa został. Ważna serdeczność, co jak fala otaczała Ks. Edmunda wszędzie gdzie się pokazał. A najważniejsze - Komunie św. przyjmowane przez wszystkich w Jego intencji.

Pracę kapłańską sprawował ofiarnie.
Pełnił różne funkcje, wskazane wolą przełożonych. Zawsze odznaczał się w działaniu sumiennością i pogodą ducha. Nie miał wrogów, ani też nieprzyjaźnie do siebie usposobionych. Był miłym kolegą, nie pamiętającym urazu. Niósł przez życie optymizm połączony ze specyficzną radością. Dla wielu w wielu dziedzinach był przykładem postępowania.
Ostatnią pozycją Jego życia był Radom. Miasto, w którym od kilkunastu lat rozwija swoją działalność przeszczepione tam Oratorium. Był członkiem tego Oratorium i jak wszyscy Jego Współbracia, borykał się z pionierskimi trudnościami. Ale widocznie, by nowy szczep przyjął się, rozwinął i począł wydawać owoce nie wystarczające były deklaracje słowne i opieczętowane dekrety, Bóg zarządał ofiary całopalnej.

"Zaprawdę powiadam Wam, jeśli ziarno pszeniczne wrzucone w ziemię nie obumrze, samo zostanie, le cz jeśli obumrze, wiele owocu przyniesie. /J 12,24-25/. Ziarno kapłańskiego życia Księdza Edmunda Ścigalskiego rzucone w glebę Kongregacji Radomskiej "obumarło". Czyż nie mamy prawa wierzyć, że "wiele owocu przyniesie"?

I rozdzwoniły się tonem żałoby radomskie dzwony...
A ogromne rzesze towarzyszyły trumnie Księdza Edmunda żegnały Jego i składały hołd Chrystusowemu Kapłaństwu. W końcu grobowy mrok pokrył trumnę i umilkły śpiewne modlitwy kapłanów i ludu.
I jęk żałosny, starowiny - matki.
I wszyscy odeszli....

Dziś , wskrzeszamy Twą pamięć Drogi Księże Edmundzie.
I wraz z wszystkimi którzy Cię kochali wznoszę oczy z ufnością ku Panu i wołam szeptem modlitewnym serca : "Dobry Jezu a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie".

K.Henryk Ostach C.Or
Kamienna - 1975 r.

Nota biograficzna

Ks. Edmund Ścigalski s +Piotra i Walerii Cieślak, ur. 13.VI.1933 w Krępie, pow. Radomsko.
Wyświęcony: 20.VI.1966 w Tarnowie
Ukończył Technikum Weterynaryjne, pracował do roku 1959 w Kółkach Rolniczych w Radomsku. W 1959 wstąpił do Kongregacji.
W r. 1971 podjął pracę duszpasterską w Radomiu.

Wspomnienie pośmiertne

o śp. Księdzu Wacławie Franciszku Szymczaku

Ksiądz Wacław Franciszek Szymczak urodził się w dniu 2 lutego 1924 r w Rawiczu, w rodzinie Wacława i Antoniny z d. Sierpowskiej. Jeszcze przed drugą wojną światową rodzice Wacława przenieśli się do Poznania. Wykształcenie średnie otrzymał więc w poznańskim Liceum im. Karola Marcinkowskiego, które ukończył w dniu 31 maja 1947 r.

Studia filozoficzno-teologiczne kontynuował w seminarium gnieźnieńskim i poznańskim. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Ks. Arcybiskupa Walentego Dymka w Katedrze Poznańskiej w dniu 30 maja 1953 r.

Pracę kapłańską rozpoczął jako wikariusz przy kościele parafialnym w Zbąszynku. Na następnym etapie pracy duszpasterskiej powołany został do parafii poznańskiej p.w. św. Krzyża na Górczynie, a następnie św. Floriana na Jeżycach.

Powoli dojrzewa w Ks. Wacławie postanowienie włączenia się do wspólnoty oratoryjnej św. Filipa na Świętej Górze w Gostyniu. Zamiary swoje poddaje pod wnikliwą i doświadczoną rozwagę Księdzu Stanisławowi Szymańskiemu, byłemu prefektowi Gimnazjum Gostyńskiego i gorącemu sympatykowi Oratorium Świętogórskiego, który w latach pięćdziesiątych został ojcem duchownym Seminarium w Gnieźnie.

Zachęcony radą świątłego kapłana, czciciela Świętogórskiej Róży Duchownej, nie zwleka dłużej, ale utwierdzony w swoim powołaniu, zgłasza się do Kongregacji Oratorium w Gostyniu i zostaje przyjęty do nowicjatu w dniu 2 lipca 1962 r. Po odbyciu wstępnej formacji w duchu św. Filipa Neri, przygotowuje się do dalszej pracy duszpasterskiej w charakterze rekolekcjonisty dla osób różnych stanów i zawodów, gromadzących się na ćwiczenia zamknięte na Świętej Górze od kilku lat z rzędu.

Pieczołowicie rozwijał w nowym zespole kapłańskim ukochaną przez siebie od lat kleryckich - liturgię, pełnił więc z zamiłowaniem funkcję prefekta ceremonii i zakrystii.
Wyjeżdżał również do okolicznych parafii na pracę rekolekcyjno-

misyjną lub z pomocą kapłańską do spowiadania wiernych.

Od 1 lipca 1969 r wydelegowany przez Kongregację, aprobowany przez władzę diecezjalną jako wikariusz - rezydent organizował ośrodek duszpasterski przy kaplicy cmentarnej w Poznaniu-Świerczewie, dając swój wkład pod zręby nowej placówki kongregacyjnej wspaniale rozwijającej się w następnych latach.
Po roku pracy w dość trudnych warunkach, ponaglany pojawiającymi się symptomami niebezpiecznej choroby, powrócił w dniu 25 sierpnia 1970 roku do Klasztoru Świętogórskiego. Choroba rozwijała się nieustępliwie. Ksiądz Wacław podjął leczenie najpierw w szpitalu gostyńskim, a następnie w klinice w Poznaniu. Rozpoznanie nie dawało lekarzom możliwości zapobieżenia tragicznym skutkom nowotworowej choroby, która zaatakowała organizm.
Ostatnie dni życia spędził w klasztorze. Zmarł w dniu 28 maja 1971 roku, o godzinie 14,30 w przeddzień zielonoświątecznych uroczystości odpustowych połączonych z ogłoszeniem tytułu Bazyliki Mniejszej dla Świętogórskiego kościoła. Pochowany został w dniu 31 maja w podziemiach Bazyliki pod ołtarzem św. Józefa. Liturgii pogrzebowej przewodniczył ks. Bp. T. Etter z Poznania, w pogrzebie uczestniczyli kapłani - koledzy Zmarłego z obu Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

II

Krótka charakterystyka Zmarłego

Ksiądz Wacław pozostawił po sobie w pamięci współbraci i otoczenia wiernych charakterystyczny rys kapłana jako rzetelnego liturga. Zmarły sumiennie przygotowywał się do każdej aokcji liturgicznej; kompletował zapiski i objaśnienia liturgiczne. Nadzwyczaj poprawnie, z zastosowaniem ówczesnych przepisów liturgicznych, z dużym namaszczeniem celebrował Najświętszą Ofiarę do końca swoich dni. Mimo trudności i cierpień spowodowanych postępującą chorobą, nie rezygnował z celebracji codziennej Mszy św.
W własnym mieszkaniu miał ołtarzyk domowy, przy którym przy zapalonych świecach odmawiał lub odśpiewywał brewiarz kapłański, dodając do kompletu swoich ulubionych modlitw, pieśni dobierane

stosownie według kalendarza liturgicznego.
Wszyscy zgodnie potwierdzają opinię, że Ks. Wacław odznaczał się duchem żarliwej modlitwy. Bardzo często zachęcał kolegów odwiedzających go w mieszkaniu lub odbywających przechadzkę rekreacyjną do wspólnego różańca, poświęcając na ten cel kilka chwil z wzajemnego spotkania.

Kultywował codzienne rozmyślanie i inne ćwiczenia oratoryjne. W każdym przedsięwzięciu był sumienny, systematyczny, dokładny i pracowity.

Nie tolerował połowiczności i nieroztropnego pośpiechu zarówno w liturgii obrzędowej jak i w innych czynnościach przy codziennej pracy. Był dobrym synem Kościoła, troszczył się o jego los i skuteczność oddziaływania duchowego na dzisiejsze społeczeństwo ludzi odpowiedzialnych za rozwój Dzieła Bożego na ziemi. Zabierał głos w dyskusjach i spotkaniach oratoryjnych.

Przedstawiał odważnie własne przemyślane decyzje dezyderaty, roztropnie krytykował zauważone przez siebie uchybienia i niedociągnięcia, powstrzymywał stanowczo nieprzemyślane decyzje.

Zyskał na opinii jako oddany syn Kongregacji, zatroskany o jego rozkwit, snuł wielkie plany rozwoju życia wspólnotowego, wszczepiał w każde zamierzone dzieło ogromną dozę ideału.

Szanował wzajemne kapłaństwo i innych, zwłaszcza młodszych. Początkującym w formacji świętofilipowej, dawał przykład silnej woli trwania na obranej drodze. Pomimo urobionych poglądów, skrystalizowanych własnych koncepcji, umiał przyjąć i zaakceptować słuszne zdanie i osąd współbraci.
Był czynnym i mocno zaangażowanym członkiem Unii Apostolstwa Modlitwy.

Dzień narodzin, późniejsze wydarzenia w życiu, między innymi rozpoczęcie nowicjatu na Świętej Górze, wypadały w dni poświęcone Matce Bożej. Ostatni odcinek ziemskiej drogi do do podziemi Bazyliki Świętogórskiej, w dniu pogrzebu odbył się w święto Maryi Matki Kościoła, po raz pierwszy obchodzone w liturgii. Niech te wydarzenia podsuną nam końcową refleksję. Ks. Wacław Szymczak był gorącym czcicielem Maryi, dobrym kapłanem Jej Syna, rzetelnym i oddanym Stróżem Świętogórskiego Sanktuarium.

Opr. Ks. Jan Tomczak C.Or.

Kronika działalności Kongregacji św. Filipa Neri

w Bytowie w roku 1974

Rok 1974 był dla nas jak i dla całego kraju rokiem wyjątkowym, bo to Rok Święty. Rozpoczęcie Roku Świętego zapoczątkowało specjalne nabożeństwo o godz. 21 w naszym kościele, w czasie którego bicie dzwonów ogłaszało wszystkim rozpoczęcie Roku Świętego w naszej Ojczyźnie.

Rozpoczęto także odwiedzanie duszpasterskie Rodzin w Parafii, tradycyjnie zwane "Kolędą".

Od 18 - 25 stycznia odbył się "Tydzień modłów" o zjednoczenie chrześcijan. 20 lutego na Sesji Generalnej Domu Bytomskiego wyrażono jednogłośnie zgodę na dopuszczenie do święceń kapłańskich diakona naszej Kongregacji Henryka Kaczmarczyka.

Jak każdego roku również i Członkowie naszego Domu wzięli udział w rekolekcjach filipińskich w Gostyniu na św. Górze w lutym tego roku.

Od dnia 27 lutego do 1o marca odbył się w naszej Parafii - "Tydzień modlitw o trzeźwość narodu". Z okazji "Światowego dnia Kobiet" 8 marca odbyło się o godz. 18^{30} nabożeństwo z udziałem kobiet parafii.

W katedrze tarnowskiej 31.III br. otrzymał święcenia Diakonatu nasz alumn Henryk Kaczmarczyk.

W dniach od 7.IV do 12.IV odbyły się rekolekcje Wielkopostne w naszym kościele, które przeprowadził Ks. Czesław Meres z W. Kliśnca ze Zgromadzenia św. Rodziny ukończone licznym udziałem wiernych przy Stole Eucharystycznym.

Dnia 1 maja została odprawiona specjalna Msza św. ku czci św. Józefa Patrona Rzemieślników, - w której wzięli udział członkowie "Rzemiosła" bytowskiego wraz ze swoim Sztandarem cechu i inni wierni, natomiast 3 maja był dniem modłów w intencji oddania Kościoła i Rodziny Ludzkiej na całym świecie Niepokalanemu Sercu Na tki Kościoła, połączony z Aktem Oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi za Kościół.

8 maja odbyły się uroczystości związane z 300 leciem Kongregacji w Studzienniie i ogłoszeniem tamtejszej świątyni Bazyliką Mniejszą, w których brał udział także Bytów w osobach: Ks. Super.

E.Zieliński, Ks. J. Rychlicki i Ks. A. Machay wraz z Delegatem Ks. Bp. Ordynariusza Ignacego Jerza naszej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, Ks. Prałatem i Dziekanem naszego dekanatu Ks. Janem Klepą.

Od 5 maja do 12 maja odbył się tydzień Modłów o powołania kapłańskie zakończony udziałem dwóch kleryków z Seminarium diecezjalnego, którzy wygłosili nauki na każd -ej Mszy św. na temat powołań kapłańskich i zakonnych i spotkali się z młodzieżą.

Przyjęcie dzieci w tym roku do I Komunii św. odbyło się w dniach 2.VI. i 9.VI.

Przebudówkę przy plebanii wykończono w czerwcu, do której przeprowadzili się Księża ze starej plebanii po uroczystości odpustowej św. Jana Chrzciciela i przystąpiono do rozbiórki starej plebanii.

Dnia 9 czerwca w Bazylice Mniejszej w Studziannie otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Ks. Bpa Gołębiowskiego z Sandomierza nasz Diakon Henryk Kaczmarczyk.

Prymicje uroczyste w Bytowie odbyły się z udziałem rodziny Ks. Prymicjanta i Kapłanów z Kongregacji i z dekanatu 24 czerwca. Przybył nam nowy kapłan za co niech będą dzięki Bogu i Ojcu wszystkich rzeczy.

Dnia 28.VII na spotkaniach z wiernymi wygłosił konferencje P.Rektor Wielowiejski z Warszawy.

Od dnia 6.X. do 13.X. odbył się "Tydzień Miłosierdzia" w czasie którego zajęto się szczególnie chorymi i staruszkami, oraz licznymi rodzinami w parafii.

Dnia 15. X. odbyła się pielgrzymka Małżeństw na Jasną Górę, a od 20.X. do 27.X odbył się w parafii tydzień Modłów w intencji misji i zbiórka na misje.

Dnia 28.X. w Gostyniu zmarł pierwszy Proboszcz filipiński Bytowa, Ks. Stanisław Szczerbiński. Nabożeństwo żałobne w Bytowie za spokój jego duszy odprawiono 3.XI z licznym udziałem wiernych. Od właśnie wraz z Ks. M. Materem dał początek Kongregacji w Bytowie. Z okazji odpustu św. Katarzyny rekolekcje przeprowadził w parafii Ks. Lucjan Pańkowski z Gostynia.

Plebania przed zimą została wykończona w stanie surowym i pokryta dachem.

Bytów - 1975 r.

Kronika działalności Kongregacji św. Filipa Neri

w Bytowie w roku 1975

W Nowy Rok 1975 - Rok Jubileuszowy-Święty obchodzony w Wiecznym Mieście w Rzymie, rozpoczęliśmy uroczystym nabożeństwem dziękczynnym za miniony Rok, z prośbą o błogosławieństwo na Nowy Rok.

Wykorzystując brak zimy w tym roku pracy przy budowie domu posunęły się naprzód. Założono centralne ogrzewanie w całym budynku, instalacje elektryczną na pierwszym piętrze, wytynkowano parter i wstawiono okna i drzwi na parterze, przebudowanej dawnej plebanii. Wykończono łazienkę i ubikacje.

W dniach poprzedzających W. Post odbyło się 40-to godzinne nabożeństwo wynagradzające P. Bogu za grzechy. Od 12 do 18 lutego został przeprowadzony "Tydzień modłów o trzeźwość narodu" pod hasłem "aby każdy chrześcijanin był apostołem trzeźwości". 3 marca Sesja Generalna Kongregacji w tajnym głosowaniu zadecydowała o dopuszczeniu do święceń diakonatu i kapłaństwa naszego alumna Jana Guta.

Od 7 do 11 kwietnia odbyły się w Gostyniu rekolekcje filipińskie, w których brało udział 6 członków Domu Bytowskiego.

12 kwietnia przybył do naszej parafii J.Ekscelencja Ks.Bp. Ordynariusz Ignacy Jeż i udzielił Sakramentu Bierzmowania większej grupie młodzieży.

20 kwietnia nasza parafia obchodziła "dzień modłów o powołania kapłańskie", z udziałem dwóch kleryków z Seminarium naszej Diecezji, którzy głosili nauki na każdej Mszy św. i spotkali się z młodzieżą i ministrantami.

W sobotę 26.IV. z okazji uroczystości św. Wojciecha odbyła się ogólno-diecezjalna pielgrzymka do Gniezna, w której brał udział także kapłan naszej Kongregacji jako delegat dekanatu bytowskiego. Również delegacja naszej parafii brała udział w ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę w dniu 3 maja.

Od 18 maja do 23 odbył się w parafii "Kurs przedmałżeński" dla młodzieży męskiej i żeńskiej przeprowadzony przez Instruktorkę diecezjalną, Jej męża i dwóch kapłanów z Kongregacji. W dniach 25 maja i 1 czerwca odbyło się uroczyste przyjęcie dzieci do I Komunii św.

1 czerwca w katedrze tarnowskiej Diakon naszego Kongregacji Jan Gut otrzymał z rąk Ks. Bp. Ordynariusza Diecezji Tarnowskiej Dr. Jerzego Ablewicza święcenia kapłańskie. Prymicje w rodzinnej parafii w Siedliskach odbyły się 8 czerwca, na których kazanie prymicyjne wygłosił Superior Domu Bytowskiego. Prymicje w Bytowie odbyły się 15 czerwca.

15 lipca 1975 r. miało miejsce 400-lecie założenia Kongregacji w Rzymie. Uroczystości te w Bytowiu zostały połączone z 25-leciem jubileuszu dwóch kapłanów Kongregacji Bytowskiej, wyświęconych 29.VI.1950 r. X.A Machay i X. E.Zieliński.

Przygotował całą uroczystość przez Triduum , śpiewy i deklamacje Ks. Mgr Władysław Nater C.Or, z Kongregacji Studzianskiej - Pionier pracy filipińskiej w Bytowie. Z tej okazji odbyła się także Sesja Deputacji Permanentnej naszej Federacji w Polsce.

17 sierpnia z okazji 975-lecia powstania biskupstwa w Kołobrzegu i Metropolii Gnieźnieńskiej odbyły się w Kołobrzegu uroczystości jubileuszowe z udziałem Ks. Prymasa, Kardynała Wojtyły z Krakowa i Biskupów z całego kraju.

Z tej okazji Bytów gościł 16.VIII.J.Eks.Ks. Biskupa Ordynariusza Zarębę z Włocławka, który w drodze do Kołobrzegu zatrzymał się w Bytowie, gdzie dla wiernych odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie.

W dniu 24.VIII brał udział delegacja z naszej parafii w ogólnopolskiej pielgrzymce mężczyzn na Jasną Górę.

W dniach od 15 do 24 września odbył się Kongres Swiatowy Konfederacji Oratorium św. Filipa w Nemi pod Rzymem, w którym uczestniczył także superior bytowski, wybrany delegat Ks. Kaczmarczyk Henryk nie wziął udziału, ponieważ ilość miejsc była ograniczona dla uczestników Kongresu w Rzymie.

Do kongregacji przyjęto kleryka z Radomia Krzysztofa Szarego po dwóch latach studiów w Seminarium Tarnowskim. Od 5 do 12 października odbył się "Tydzień Miłosierdzia" w naszej parafii. Rekolekcje z okazji odpustu św. Katarzyny w tym roku przeprowadził Ks. Leon Praczyk z Gostynia z b. dobrym skutkiem.

W pielgrzymce Jubileuszowej ogólnopolskiej do Rzymu wzięły udział także 2 delegatki z naszej parafii w październiku tego roku.

Bytów - 1975 r

Filipini w Tomaszowie Mazowieckim

w latach 1974 i 1975.

Kiedy nadszedł dzień 1 stycznia 1974 r. ciemne chmury niepewności rozciągały się nad przyszłością placówki w Tomaszowie Maz. Nie ustalona jeszcze była pozycja wobec władz państwowych; dopiero 7 miesięcy odprawialiśmy codziennie Mszę św., władze miejskie usilnie się starały włączyć dom pod Publiczną Gospodarkę Lokalną. Odbyły się 3 rozprawy Komisji Lokalowej, w sumie wydano już 4 różne decyzje w tej sprawie, naprzemian pozytywne i negatywne. Po naszym odwołaniu czekaliśmy wtedy na następną decyzję.
Do czasu rozstrzygnięcia sprawy nie chciano zameldować w tym domu Ks. Zycha, ani Ks. Bańkowskiego.
Do tych trudności doszedł konflikt ze współwłaścicielem i to tak ostry, że poruszona została nim duża część społeczeństwa miasta, włączony Wizytator Krajowy, Kuria Biskupia, Sekretariat Episkopatu. Współwłaściciel chciał nas stąd usunąć za wszelką cenę. Skoro nie pomogły oszczercze pisma do władz duchownych, sprawił on, że jego matka wysłała pozew do Sądu Powiatowego w Tomaszowie w celu uzyskania rozwiązania umowy dożywocia mocą której ks. St.Jura od 25.08.1972 był współwłaścicielem posesji. W uzasadnieniu pozwu podała, że Ob. St. Jura do obecnej pory nie tylko nie zapewnił im żadnej opieki /gdy niejednokrotnie leżała chora/ i nigdy pod żadną postacią nie dawał im jakiegokolwiek utrzymania lecz nawet czynił im przez cały czas, od chwili zapisu do teraz, przeróżne przykrości. W słowach "ty stara babo" zwracał się do mnie, gdy go o coś chciałam zapytać, ponieważ mieszka nade mną i często urządzał libacje do późnej nocy, które hałasem i tupaniem przeszkadzały mi spokojnie spać /było to zwykle po 23/, wobec tego jak schodził na dół, wyszłam na korytarz i poprosiłam, żeby zachowywał się ciszej, to silnie popchnął mnie do mojego pokoju tak, że upadłam na podłogę i potłukłam się. Mało tego, zabierał mi moje rzeczy, które stanowiły moją własność osobistą. Często żądał abym się wyniosła z domu przy ul. Niskiej 81. Zabrał mi książkę meldunkową i pieczątkę administracji domu. Wobec tego stanu rzeczy wnoszę sprawę o odebranie połowy ~~mojej~~ mojej własności..."
Podobne zarzuty znajdowały się w pismach wysłanych wcześniej

do władz duchownych. Na nasze szczęście Sąd nie dał wiary tym zarzutom. Pierwsza rozprawa sądowa odbyła się 25 stycznia, druga 26 kwietnia i trwała od godz. 9-tej do 18-tej z przerwami, wyrok utrzymujący w mocy umowę dożywocia ogłoszono 1o-go maja. Powódka odwołała się do sądu Wojewódzkiego, ale i tam , sąd po rozpatrzeniu sprawy orzekł, że nie ma podstaw do rozwiązania umowy.

Po niesprzychylnym dla siebie wyroku Sądu Powiatowego współwłaściciel przysłał pismo w którym wraz ze swymi braćmi żądał, by do 1 czerwca usunąć z ich budynku gospodarczego wszelkie ślady kultu publicznego i przywrócić budynek do stanu pierwotnego, przestać prowadzić w nim katechizację. Wysłali to pismo też do wiadomości Prezydium MRN i wydz. Wyzn. w Warszawie. W innym piśmie współwłaściciel wymagał dokonania rozliczeń z zajmowanego budynku gospodarczego i urządzanych tam imprez dochodowych /wg jego określenia/. W razie nie przystania na rozliczenie żądał czynszu , który do końca czerwca miał w całości wynosić 51 tys. zł,. Gdy to wszystko pozostało z naszej strony bez echa, zaczynały się próby niepuszczania ludzi na plac przykapliczny, zamykania bramy, wzywania MO jakoby dla ucisze-nia naszych gości i usunięcia niezameldowanego Ks. Bańkowskiego. Zachęży się próby przejęcia kontroli nad kaplicą , otworzenia siłą drzwi, zdjęli krzyż z kaplicy i wyp isali nad drzwiami kaplicy na murze informację: obcym wstęp wzbroniony". W lipcu podjęli fantastyczną próbę zamurowania wejścia do kaplicy. Dla bezpieczeństwa naszego i kaplicy ciągle w pobliżu, albo w pokojach musieliśmy mieć ludzi.
Sytuacja zmieniła się dopiero w sierpniu, po wyroku Sądu Wojewódzkiego. Współwłaściciel zaczął zdradzać chęci do prowadzenia dialogu a nawet sprzedania całości. W dniu 15 października doszło do rozmowy między przedstawicielami Kongregacji Świętogórskiej a współwłaścicielem i przedstawicielami jego rodziny. Uzgodniono cenę i termin spisania umowy w Biurze Notarialnym. W dniu 13 listopada spisano umowę zrzeczenia się prawa dożywocia za odpowiednią odpłatnością i umowę zniesienia współwłasności. 20-go grudnia po różnych jeszcze próbach utrudzenia sprawy, dotychczasowego współwłaściciela , właściciel wraz z matką opuścili dom, oddał klucze i w Biurze Not. otrzymał uzgodnioną sumę. Obowiązku spłacenia posesji w całości podjęli się sami księża pracujący przy kaplicy. Skończył się więc,cały rok trwający,spór i święta

Bożego Narodzenia przeżywaliśmy już spokojnie.

Po świętach za zgodą ks. Biskupa, rozpoczęliśmy składać wizytę duszpasterską mieszkańcom osiedla liczącego około 8 tys. ludzi. Ofiary złożone przy tej okazji w całości przeznaczono na spłacenie części długów zaciągniętych w związku z przyjęciem posesji.

Od stycznia 1975 r. do księży pracujących w Tomaszowie doszedł ks. Jan Rataj /junior/.

W Niedzielę Palmową superior Kongregacji Studziańskiej rozpoczął w naszej kaplicy prowadzenie rekolekcji wielkopostnych i dokonał poświęcenia tabernakulum. W następnych dniach odbyła się też cała liturgia Paschalna z całonocną adoracją przy licznym udziale wiernych i Resurekcją włącznie.

W niedzielę po Zielonych Świętach 79 dzieci przyjęło pierwszą Komunię św. w naszej kaplicy.

Wiosną sporo wysiłku włożono w doprowadzenie do należytego stanu całego placu posesji; w maju założono krzyż nad kaplicą, w lipcu na centralnej ścianie zawieszono nowy obraz Św. Rodziny.

W lipcu też odszedł od nas , rzewnie żegnany przez wiernych, ks. Tadeusz Bańkowski z Kongregacji Tarnowskiej. Przez 2 lata pracy oddał on dużą przysługę placówce Tomaszowskiej: a/ w przezwyciężaniu trudności wynikłych w związku z konfliktem ze współwłaścicielem. Jako jedyny współlokator był ważnym świadkiem potwierdzającym niedorzeczność zarzutów. b/ W przezwyciężaniu trudności finansowych - cały etat wikariusza poświęcił na spłacenie długów ciążących na placówce. c/ Wiązał młodzież z kaplicą m.in. przez organizowanie od czasu do czasu przedstawień o treści religijnej których sam był reżyserem a niekiedy i autorem.

W domu tarnowskim słowa wdzięczności należą się też Wizytatorowi Krajowemu ks. Olgierdowi Kokocińskiemu, który powołany na świadka w rozprawie sądowej osobiście w godzinnym seansie bronił prawdy i dobrego imienia kapłanów pracujących przy kaplicy, który od początku nie miał wątpliwości, że zarzuty podane przez współwłaściciela władzom duchownym i świeckim są w 100% zmyślone, który sporo czasu poświęcił na podróże, korespodencje i rozmowy podjęte dla sprawy placówki w Tomaszowie.

Do pracy przy kościele św. Antoniego przybył od września w miejsce ks. Zygmunta Zycha , ks. Tadeusz Badura.

W lekcji religii korzysta w tym ośrodku w bieżącym roku szkolnym

700 dzieci i młodzieży. W każdą niedzielę odprawia się 5 mszy św. w zwykłe dni - 2, wieczorna z homilią. We Mszy św. w niedzielę uczestniczy 1000 - 1500 osób. Jest to niewiele, ale metraż pomieszczenia przy tej ilości Mszy na więcej nie pozwala. Z myślą o polepszenie sytuacji pod tym względem, próbowano latem przed głównym wejściem postawić zadaszczenie, ale czujność władz budowlanych uniemożliwiła zrealizowanie tego zamiaru, przynajmniej narazie. Stan korespodencji z władzami wojewódzkimi w tej sprawie pozwala mieć nadzieję, że decyzje ulegną zmianie.
We wrześniu na placu przy kaplicy postawiono podium z zadaszczeniem przeznaczonym na ołtarz polowy.
W 1975 roku rozdano 27 tys. Komunii św.

Tak więc placówka duszpasterska przy ul. Niskiej w Tomaszowie istnieje i rozszerza działalność, choć brak do dziś jakichkolwiek pisemnych, urzędowych potwierdzeń tych faktów. Można mieć nadzieję, że rozpoczynający się rok 1976 i pod tym względem posunie sprawę naprzód, oraz pomoże w utworzeniu się zwartego zespołu duszpasterzy, którzy miłością, modlitwą i pracą podejmowaną i pojmowaną w duchu Chrystusowym wyjednają Boże błogosławieństwo na dalsze dzieje tej placówki.

Tomaszów Maz. 14.01.1976.

Ks. Stanisław Jura

Kronika Kościoła w Błażejewie pod wezwaniem

Św. Jakuba Ap. - 1974 r.

13 stycznia - po raz pierwszy w dziejach kościoła w Błażejewie odbył się Chrzest św. Wojciecha Zielińskiego.

2 lutego - Koncert kolęd wykonany przez dzieci z chóru świętogórskiego.

10 lutego - Poświęcenie ornatu i kołnierzy - dar ministrantów Przyjęcie ministrantów.

W. Post - Rekolekcje przeprowadził Ks. E. Hanas C.Or.
W Wielkim Tygodniu po raz pierwszy odbyły się ceremonie liturgiczne przy ołtarzu Wystawienia i Grobie Pańskim. Adorowali Pana Jezusa w Grobie wierni wszystkich stanów.
Święcenie potraw odbyło się w kościele i w okolicznych wioskach należących do kościoła rektoralnego w Błażejewie.

9 czerwca - poświęcono 2 chorągwie dla dzieci: Dominika Savio i Marii Goretti. Poświęcono także nowy ornat.

13 czerwca - Boże Ciało i uroczystość I Komunii św. dzieci. Po uroczystej sumie procesja do 4 ołtarzy.
Uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw. Poświęcenie nowego orbatu białego.

30 czerwca - Pielgrzymka parafian błażejewskich do katedry w Poznaniu i odebranie aktu oddania parafii Matce Bożej. Akt oddania wręczył parafianom Ks. Biskup Tadeusz Etter w Poznaniu w Kaplicy Matki B. Częstochowskiej.

28 lipca - Odpust św. Jakuba Apostoła - Patrona kościoła. Sumę jako swoją Mszę prymicyjną odprawił Ks. Jan Rataj C.Or. Udzielił też wiernym prymicyjnego błogosławieństwa.

8 września - Msza św. dziękczynna za zbiory i złożenie wieńców

Bożynkowych. Poświęcanie 5 nowych ornatów gotyckich. /Dar z Belgii/.

13 października - Uroczystość oddania parafii Matce Najśw. Poświęcenie chorągwi Matek różańcowych -/M.B. Różańcowa /. Przyjęcie dzieci i starszych do Szkaplerza św. W Uroczystości brał udział Ks. J.Jura C.Or. - Superior Św. Góry.
W przeddzień uroczystości odbyła się Spowiedź św. całej parafii. W samą uroczystość prawie wszyscy parafianie przystąpili do Stołu Pańskiego.

1 listopada - Wszystkich Świętych. Uroczysta Msza św. i Wypominki za Zmarłych.

22 grudnia - Dzień pojednania parafian z okazji Roku Świętego oraz udzielenie odpustu zupełnego z tej okazji. Również prawie cała parafia przystąpiła do Komunii św.

Boże Narodzenie - Uroczysta Pasterka. W Święta objazd Chorych.

29 grudnia - Misterium Bożonarodzeniowe wykonane przez miejscowe dzieci.

31 grudnia - Zakończenie starego roku połączone z adoracją. Kolęda parafialna.

Kronika kościoła w Bżażejewie pod wezwaniem św. Jakuba Ap. - 1975 r.

Na zakończenie Okresu Bożego Narodzenia dzieci małe złożyły ofiary składane przez Adwent do żłóbka. Wierni śpiewali w tym czasie kolędy.

23 marca - poświęcenie chorągwi św. Józefa dla ojców.
Od Niedzieli Palmowej rekolekcje wielkopostne prowadził Ks. Leon Praczyk. W Niedzielę Palmową uroczysta procesja z dziećmi i starszymi wokół kościoła. W Wielkim Tygodniu odbywały się ceremonie liturgiczne. Święcenie potraw w kościele i we wsiach należących do parafii.
Adoracja przy Grobie Pańskim wszystkich stanów.
Uroczysta Resurekcja połączona z procesją przy licznym udziale wiernych.

20 kwietnia- Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne.

25 maja - Niedziela Trójcy Przenajśw. Uroczystość I Komunii św. dzieci i przyjęcie do szkaplerza.

28 maja - Boże Ciało - Uroczysta suma z procesją do 4 ołtarzy. Zakończenie Roku szkolnego i rozdanie świadectw połączone ze Spowiedzią i Komunią św.

9 czerwca - Msza św. prymicyjna Ks. Leszka Gralaka C.Or. z Tarnowa. Od 29 czerwca przez całe wakacje odbywał się kurs Młodzieży starszej przygotowującej się do Sakramentu Małżeństwa.

27 lipca - Uroczystość odpustowa św. Jakuba. Sumę odprawił i kazanie wygłosił Ks. M. Goza C. Or. z Świętej Góry.

15 sierpnia - Zakończenie kursu dla Młodzieży poprzedzone Spowiedzią św. Poświęcenie Tabernakulum pancernego oraz nowej puszki do komunikowania, która została ofiarowana przez Młodzież. Poświęcenia dokonał Ks. Józef Jura C. Or.

Od 1 września - rozpoczęto malowanie kościoła przez Malarki z Tar-

nowa. Od 5 września - wprowadzono I Piątek miesiąca.

1 i 2 listopada - Uroczystości za Zmarłych - wypominki i różaniec.

23 listopada - poświęcenie chorągwi żałobnej i czarnego ornatu oraz dwóch dalmatyk. Uczestnicy tej uroczystości wpisu-li swoje nazwiska do złotej księgi. Zaczęto odnawianie ołtarzy i innych sprzętów kościelnych.

Boże Narodzenie - Uroczysta Pasterka. Święta poprzedzone Spowiedzią generalną. Dużo parafian przystąpiło do Stołu Pańskiego. Z każdą niedzielą wzrasta udział wiernych w Eucharystii.

Od pasterki 1975 - Najświętszy Sakrament zostaje umieszczony na stałe w ołtarzu kościoła w Błażejewie.

W pierwsze Święto Bożego Narodzenia poświęcono złoty ornat, 4 stuły i sukienki do pussek. Kolędę rozpoczęto zaraz po świętach.

W okresie tych dwóch lat wykonano i zakupiono :

1. Nowe okna i drzwi
2. Nowy sufit
3. Odrestaurowano obraz św. Jakuba i zabytkowe figury /Ks. Jan Tomczak i ks. Tadeusz Nagel/
4. Odnowiono ołtarze, ławki i konfesjonały
5. Urządzono kancelarię parafialną
6. Odnowiono zakrystię, wymalowano pokoje
7. Wprawiono kraty do okien
8. Odnowiono fisharmonię
9. Założono elektryfikację - dwie lampy nad wejściem do kościoła
10. Zradiofonizowano kościół
11. Zrobiono nowe antepedium
12. Wmontowano tabernakulum pancerne
13. Odnowiono dwa fotele, klęczniki i zakupiono nakrycia do klęczników i nakrycie do katafalku
14. Zakupiono sprzęt do sprzątania kościoła
15. Odrestaurowano częściowo płyty i zrobiono nową bramę wjazdową
16. Odnowiono i ogrodzono kapliczkę przed kościołem
17. Wykonano segemnty do ornatów i bielizny kościelnej
18. Kościół został wymalowany - nowa polichromia.

Nowe naczynia, paramenty i bielizna kościelna :

1. Kielich
2. Puszka
3. Monstrancja
4. Nowoczesna puszka do komunikantów
5. Komplet do Chrztu św.
6. Komplet do Namaszczania Chorych
7. 5 chorągwi
8. 15 ornatów gotyckich
9. Dwie kapy
10. 2 dalmatyki
11. 3 alby
12. 2 komże
13. 7 stuł
14. 2 sukienki do puszek
15. duża ilość bielizny kielichowej
16. Obrusy
17. Świeczki do ołtarzy
18. Trybularz
19. 30 kołnierzy dla ministrantów
20. Dzwonki zharmonizowane
21. Dywan
22. Zaprowadzono złotą księgę pamiątkową i Kronikę kościoła.

Wszelkie remonty, odnowy i wyposażenia są przygotowaniem na uroczystość jubileuszu 300 -lecia kościoła, który przypada na dzień 23 maja 1976 r. W marcu odbędą się misje parafialne, przygotowujące duchowo parafian na tę wielką uroczystość. Przewodniczyć będzie uroczystościom jubileuszowym J.E.Ks. Arcybiskup Antoni Baraniak.

Wszystkich Czcigodnych Przedstawicieli naszych Domów Filipińskich w całej Polsce - serdecznie zapraszamy. Dziękuję Opatrzności Bożej za tyle dowodów dobroci jaką okazuje dla kościoła w Błażejewie przy odnawianiu i urządzaniu tej tak miłej zabytkowej świątyni. Tym, Którzy zaczęli dzieło odnowy, składam serdeczne: Bóg zapłać"! Tym, co dalej prowadzić je będą: "Szczęść Boże!"

Ks. Tadeusz Nagel C. Or.

Kamienna, w styczniu 1976 r.

Sprawozdanie duszpasterskie z roku 1975

1975 rok, rozpoczął się w Kamiennej, jak i w całym krynickim dekanacie, pod znakiem Wizytacji Kanonicznej.

To też już w pierwszych słowach modlitw noworocznych ta właśnie sprawa znalazła swoje miejsce.

Tradycją dawnych lat kierowani, również i w tym roku, pod koniec liturgicznego okresu Bożego Narodzenia, nasz amatorski teatrzyk wystawił w nowym opracowa-niu "Jasełka".

Wielki Post - Kamienna przygotowuje się do poświęcenia Rodzin Najświętszemu Jezusowemu Sercu.
Aktu poświęcenia, w uroczysty sposób, w czasie trwania rekolekcji dokonał Ojciec Sercanin - Proboszcz z sąsiedniej Florynki.

Tuż po Wielkanocy rozpoczęliśmy budowę zakrystii i wymianę wszystkich okien i drzwi w kościele. Prace przebiegały sprawnie. Pod koniec kwietnia wszystko było skończone.

Wizytacja Kanoniczna wypadła w dniu św. Filipa Neriusza 26 maja. Wizytował nas Ks. Bp. Dr.Władysław Bobowski. Biskup o wielkiej dobroci i wielkim sercu.
Wraz z Księdzem Biskupem Wizytatorem przybyło około 30 okolicznych Księży na czele z Ks. Prałatem Dziekanem i Ks. Prałatem - Proboszczem z Krynicy Zdroju.
Z mojej Kongregacji Tarnowskiej nie było w tym dniu w Kamiennej nikogo. Jedynie Ks. Kazimierz Jelonek z Oratorium Studzianskiego wspierał mnie w wizytacyjnym przygotowaniu i dzielił ze mną troski gospodarza.

W kilka dni później, podczas trwania Wizytacji Kanonicznej w sąsiedniej parafii w Nowej Wsi, spalił się zabytkowy "cerkiewny " kościół. Ogromna to strata i szalenie przykra sprawa.

Odpust Nawiedzenia Najśw. Maryi Panny, obchodzony w tym roku w dniu 6 lipca, znów sprowadził do Kamiennej dużo ludzi z okolic. A przede wszystkim znów przybyła do nas Studzianna ze swoją słynną orkiestrą.

Trudno co roku kierować się do Częstochowy. Wybraliśmy więc z kolei Sanktuarium Ojców Jezuitów w Starej Wsi, gdzie znajduje

się piękny obraz Bożej Matki - łaskami słynący. Autokarowa wycieczka w lipcową niedzielę była pełna emocji i radosnych przeżyć.

W październiku miałem szczęście przebywać w Wiecznym Mieście i brać udział w uroczystościach Roku Świętego. Pielgrzymkę tę odbyłem z Ks. Michałem Smagaczem i Ks. Tadeuszem Naglem.

Po powrocie z Rzymu, urządziliśmy z okazji uroczystości św. Stanisława Kostki, rekolekcje dla młodzieży i dzieci. Nauki głosił Ks. Kazimierz Jelonek. Owocne to były dni.

Adwent. Codzienne Roraty przyciągają do kościoła sporo ludzi. Trwa spowiedź Adwentowa. Miłe to przeżycie dla kapłana, gdy dzień po dniu wszyscy obecni w kościele przystępują do Stołu Pańskiego.

138 razy głosiłem w tym roku w Kamiennej Słowo Boże

14 razy ze Słowem Bożym wyjeżdżałem do bliskich i dalekich miejscowości, głosząc rekolekcje, przeprowadzając dni skupienia.

Trzeba też było dużo włożyć troski w przygotowanie dzieci do egzaminu przedwizytacyjnego.

Niełatwe było to wszystko. Ale minęło.....

Kronika Świętogórska - 1974 r.

13 stycznia odbyło się skupienie dla Pań i Panów połączone z tradycyjnym opłatkiem. Frekwencja dość duża. Spotkanie wytworzyło miły, rodzinny nastrój.

26 i 27 styczeń Ks. E. Hanas przeprowadził skupienie dla Młodzieży Męskiej.

30 i 31 stycznia Rektorzy domów rekolekcyjnych w Polsce mieli swoje ćwiczenia duchowne na Św. Górze. W tych dniach rozważano następujące tematy:

1. "Rok Święty w rekolekcjach zamkniętych" - J.E.Ks. Bp.Tadeusz Etter.
2. "Źródła treści i zasadnicze tematy przepowiadania rekolekcyjnego" - Ks. J. Szachnitowski;
3. " Sposoby werbowania uczestników rekolekcji zamkniętych"- Ks. J. Jura C. Or.
4. "Sprawozdanie ze skupienia Rekolekcjonistów i Misjonarzy w Warszawie w dniach : 24 -26.I.br." - Ks. E.Hanas C.Or.;
5. "Rekolekcje zamknięte a problem powołań do stanu duchownego" - Ks. Mgr J. Śledzianowski.

2 lutego - Dekretem Ks. Arcybiskupa Dra Antoniego Baraniaka - Św. Góra zostaża erygowana po raz pierwszy parafią. Jej administratorem został Ks. Bernard Mariański C.Or. a pomocnikiem Ks. E. Hanas C. Or.

13 lutego - przybywa na św. Górę delegacja parafii i Sanktuarium Studziańskiego z Kapłanami bratniego Zgromadzenia, z okazji założenia Kongregacji w Studziannie przez Kapłanów Świętogórskich. Pielgrzymka miała charakter dziękczynny.

Wielki Post - jak co roku był wypełniony pracą naszych kapłanów w terenie, z posługą Słowa Bożego na misjach i rekolekcjach parafialnych.

4 - 9 marca - po raz pierwszy miały swoje ćwiczenia duchowne Siostry Przełożone z naszej Archidiecezji. Uczestniczyły w nich także SS z Gniezna, Wrocławia i Gdańska. Skupienie było wypełnione modlitwą, referatami i dyskusją. Prelegenci duchowni, zakonni i świeccy z Warszawy, Lublina i Poznania.

Zakończenie uwieńczył Mszą św. i Słowem Bożym Ks. Bp. B.Dąbrowski - Sekretarz Episkopatu Polski i Przewodniczący Komisji do Spraw Zakonnych.

9-10 marca - pod przewodnictwem Ks. E. Hanasa odbyło się skupienie dla Młodzieży Męskiej. Frekwencja dość liczna.

11-14 marca - wyjątkowo liczna grupa uczestników brała udział w rekolekcjach n.t. "Apostolstwo Trzeźwości." 13 marca specjalną prelekcję wygłosił Ks. Prałat A. Pawłowski. Rekolekcje zakończyły się Mszą św. i kazaniem Ks. Bpa.T. Ettera, który mówił o konieczności walki z alkoholizmem.
Dzięki sprzyjającej pogodzie już w pierwszych dniach marca przystąpiono na Świętej Górze do prac remontowo-konserwatorskich przy Bazylice.

19 marca - dwóch naszych alumnów: Jan Rataj i Zbigniew Staroniewski otrzymało w katedrze tarnowskiej święcenia diakonatu.

Z racji Świętego Roku Jubileuszowego nawiedziły Świętą Górę w celu uzyskania odpustu zupełnego, następujące pielgrzymki :

15.4.74 - Kierowcy pojazdów mechanicznych z Łęki Wielkiej.
21.4.74 - Rodzice dzieci przed I Komunią św. z dekanatu Gostyńskiego i z Pogorzeli.
24.4.74.- SS. Służebniczki z Pleszewa
28.4.74.- Rodzice dzieci przed I Komunią św. z Krobi
28.4.74.- Młodzież przedmaturalna z Kępna i Młodzież z Poznania
12.5.74.- Kierowcy pojazdów mechanicznych z okolicy Gostynia oraz chór z Mosiny
19.5.74.- Chór z Kalisza z kościoła OO.Jezuitów
2.6.74.- Z i e l o n e Ś w i ę t a - Główny odpust na Świętej Górze. Mszę św. celebrował J.E.Ks.Bp.T.Etter. Uczestniczyło około 30000 ludzi. Śpiewały zjednoczone chóry pod dyr. Ks. Dziekana T.Lercha.
3. 6.74 - Pielgrzymka matek. Przewodniczył Ks.Bp.T. Etter. Uczestniczyło około 10 000 osób.
4. 6.74 - W pielgrzymce rodzin osób duchownych uczestniczyło około 300 osób. Przybyli także kapłani - Wychowankowie Świętej Góry.

5. 6. 74. - Tradycyjna pielgrzymka Sióstr zakonnych z Archidiecezji Poznańskiej. Brało udział ok. 200 osób. W tym 60 Sióstr Elżbietanek z prowincji Wrocławskiej ze Śląska. Siostry te przybyły w pielgrzymce dziękczynnej z racji 20 rocznicy przywiezienia ich na Świętą Górę.
Skupieniu przewodniczył J.E.Ks.Bp.F. Jedwabski.

6 .6. 74. - Pielgrzymka Chorych w liczbie ok. 2.000 osób. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił J.E.Ks. Arcybiskup Baraniak.

W tym dniu przybyły też w znacznej liczbie pielgrzymki: ze Zbąszynka, Poznania, Wonieścia i z Tczewa.

8. 6. 74. - Przybyli z pielgrzymką na Św. Górę Czciciele św. Franciszka i Matki Bożej Różańcowej, ok. 150 osób pod przewodnictwem Ks.Bpa Mariana Przykuckiego. W dniu tym przybyła także pielgrzymka Młodzieży z kl. VIII z Szelejewa oraz druga rodziców z dziećmi po I Komunii Świętej z Poniecca.

9. 6. 74. - Pielgrzymka dzieci po I Komunii św. Największe grupy: z Kępna i Pogorseli. Mimo deszczowej pogody frekwencja ok. 2.000 osób. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił J.E.Ks.Bp.Marian Przykucki.

Przez 8 dni Księża Biskupi koncelebrowali pontyfikalną Mszę św. z Kapłanami Pielgrzymami. W tym czasie odprawiliśmy 36 Msze św. z homiliami, kazaniami względnie konferencjami. Oprócz niedzieli i czwartku, była rozważana Jubileuszowa Droga Krzyżowa. Pielgrzymi korzystali ze zwiedzenia wystawy nowoczesnej sztuki sakralnej oraz oglądali filmy.

W porównaniu z poprzednimi latami, tegoroczna Oktawa Zesłania Ducha Świętego wypadła lepiej i z większą frekwencją.

10. 6. 74. - Bardzo miła pielgrzymka dzieci przedszkolnych z rodzicami z parafii Odolany - św. Marcina.
Tego dnia przyjechała także Młodzież Maturalna z Zielonej Góry na swoje doroczne rekolekcje.

12.6. 74. - Zgromadziła się Młodzież maturalna z różnych parafii i spędziła noc na modlitwie.

14. 6.74. - Pielgrzymka Młodzieży klasy VIII z Krotoszyna.

17. 6.74. - Młodzież klasy VIII z całego dekanatu krobskiego przybyła z pielgrzymką z Duszpasterzami i z Ks. Dziekanem na czele.

9. 6.74. - O godz. 5,45 zmarł Ksiądz Kanonik Stanisław Stefaniak w 73 roku życia i 49 kapłaństwa.
Na Świętej Górze przebywał on w charakterze Gościa-Emeryta od kwietnia 1973 r. Jego pobyt u nas jest pięknym przykładem przygotowania się kapłana na śmierć

Również 9.VI. 74. dwóch naszych diakonów: Ks. Jan Rataj i Ks. Zbigniew Starczewski otrzymało święcenia kapłańskie z rąk J.E.Ks.Bpa Piotra Gołębiowskiego w Bazylice Studziańskiej. W dniu tym otrzymało święcenia 6 Filipińskich diakonów z całej Federacji w Polsce, wespół z trzema diakonami z diecezji Sandomierskiej.

16. 6.74. - Odbyły się prymicje: Ks. Zbigniew Starczewski w jego rodzinnej parafii Skalmierzyce Nowe oraz Ks. Jana Ratajа na Świętej Górze.

Tego samego dnia odbyła się na Świętej Górze tradycyjna procesja Bożego Ciała do czterech ołtarzy wokół Bazyliki. Śpiewał chór świętogórski.

21. 6. 74. - Pielgrzymka jubileuszowa z parafii Gryżyny i Rucota. Tego samego dnia przybyła pielgrzymka z parafii Wyskoń - dzieci po I Komunii św. z rodzicami.

25. 6. 74. - Pielgrzymka Jubileuszowa Ministrantów z Ponieca.

28. 6. 74. - Kapłani Archidiecezji Poznańskiej z okazji 15-tej rocznicy święceń mieli swoje spotkanie i nabożeństwo.

30. 6. 74.- Pielgrzymka Chóru ze Studzianny z ks. Drewniakiem na czele. Również tego samego dnia przybyła pielgrzymka z Milcza - Arch. Wrocławska.

15. 7. 74. - Pielgrzymka Jub. z Kucharek i Jarocina

W lipcu do najliczniejszych grup rekolekcyjnych należy seria dla Ministrantów Młodszych i Młodzieży Żeńskiej pracującej charytatywnie.
Do końca lipca zgłosiło się 3 -kandydatów do kapłaństwa: Henryk Brzozowski, Wacław Wojtunik i Jan Żarnowski

Z początkiem lipca pożegnaliśmy po drugim roku filozofii kleryka Adama Urbańczyka.

W lipcu gościliśmy trzykrotnie Księdza Biskupa Tadeusza Ettera z okazji zakończenia rekolekcji dla Ministrantów i Młodzieży Żeńskiej.

30 lipca wrócił na Świętą Górę Ks. Tadeusz Badura po dwuletnich studiach Teologii Biblijnej w Monachium / R.F.N/

4 sierpnia przeprowadziliśmy Dzień Modlitw o beatyfikację Sł. Bożego Ks. Wawrzyńca Kuśniaka. Mamy ostatnio podziękowanie za dar potomstwa w małżeństwie po 13 latach oczekiwania i prośby za przyczyną Ks. Wawrzyńca Kuśniaka.

2 - 5.8.- tradycyjna seria rekolekcji dla Pań nt. "Uczyć i wychowywać". W tym roku wyjątkowo frekwencja słaba.

7 -10.8.- wyjątkowo duża grupa mężczyzn /55/ uczestniczyła w rekolekcjach zamkniętych. Na zakończenie tych rekolekcji przybył J.E.Ks. Bp T Etter.

9 - 13.8.- po raz pierwszy odbyły się rekolekcje dla Esperantystów z Polski, Czech, Węgier, NRD. Brali w nich udział mężczyźni i kobiety oraz Ksiądz Starokatolicki. Uczestnicy tej serii jakoś szczególnie przeżyli swoje ćwiczenia duchowne pod przewodnictwem Ks. Zielonki i Jego Pomocników.

11.8. - przybyła pielgrzymka Jubileuszowa Kobiet pracujących zawodowo. Frekwencja słaba. Przewodniczył Ks. Biskup T. Etter.

15.8. - tradycyjny odpust Wniebowzięcia N.M.P. Chociaż święto cywilnie zniesione, to jednak dość liczny udział wiernych. W odpuście tym przewodniczył w zastępstwie Ks. Biskupa M. Przykuckiego - Ks. Infułat Gerard Misgalski.

18. 8. - przybyła pielgrzymka Jubileuszowa mężczyzn pod przewodnictwem Księdza Biskupa Tadeusza Ettera. Niestety bardzo mało osób.

19.8. - Rozpoczął się kurs katechetyczny dla Sióstr zakonnych i świeckich katechetek. Na zakończenie tego kursu przy-

jechał również Ks.Bp. T. Etter.

24-26.8.- odbyły się rekolekcje dla Pań i Panów z Poradnictwa rodzinnego pod przewodnictwem Ks.Prof. R.Szymanka T.Chr.

31. 8.- w godzinach popołudniowych nawiedził św. Górę Ksiądz Arcybiskup Adam Kozłowiecki.

3-9.9. - w sanktuarium Świętogórskim odprawiały rekolekcje SS. Służebniczki Dębickie i Śląskie.

14.9. - pod przewodnictwem Ks.Biskupa M. Przykuckiego odbyli swoją tradycyjną pielgrzymkę Chorzy, których było ok. 500 osób. Od kilkunastu lat urządzana jest dwukrotnie w roku pielgrzymka Chorych i cieszy się dużą frekwencją.
Tego samego dnia Św. Góra miała zaszczyt powitać SS. Służebniczki zza granicy - z Berlina Wschodniego. Zwiedziły także Grabonóg, Podrzecze i Strzelce Wielkie, czyli miejsca, gdzie urodził się, był ochrzczony i działał Sł. Boży Edmund Bojanowski - ich Założyciel.

15.9. - przybyła na Św. Górę rejonowa pielgrzymka Młodzieży pod przewodnictwem Księdza Biskupa T. Ettera. Uczestniczyło w niej ok. 500 osób.

15-20.9. - O. Karol Meissner - Benedyktyn - przeprowadził po raz pierwszy w tym roku rekolekcje dla Pielęgniarek zakonnych.

6.10. - uczestniczyły w pielgrzymce SS. Służebniczki z rodziny pleszewskiej, śląskiej i dębickiej. Brały one także udział w uroczystej procesji różańcowej pod przewodnictwem Ks. Kanclerza Kanonika Jabłońskiego.

13.10. - odbyła się tradycyjna pielgrzymka Dekanatu Leszczyńskiego. Przybyli Księża Proboszczowie z Ks. Prałatem Teodorem Korczem na czele. Koncelebrowali Mszę św. oraz uczestniczyli w procesji różańcowej. Pielgrzymka liczyła ok. 600 osób.

28.10.- o godz. 19^{00} zmarł w 83 roku życia, 52 kapłaństwa, Ks. Stanisław Szczerbiński, najstarszy kapłan federacji filipińskiej w Polsce. Na własne życzenie został pochowany na cmentarzu świętogórskim.

Pogrzeb odbył się w dniu 31 października. Ceremoniom pogrzebowym przewodniczył J.E.Ksiądz Bp.Franciszek Jedwabski - kolega kursowy zmarłego.

4-7.11. - w serii rekolekcyjnych dla organistów z naszej Archidiecezji było tylko 7 osób. Natomiast 15 Organistów przyjechało z diecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Poza konferencjami ascetycznymi Ks.Prof. z. Bernat przeprowadził praktyczne wykłady i w dyskusji odpowiadał na wiele pytań i wątpliwości. Grupa liczebnie mała, ale bardzo zaangażowana w życie Kościoła.

11-14.11.- w rekolekcjach dla Kapłanów brała udział dość liczna grupa /110/ osób. Rekolekcje prowadził Ks. Infułat Aleksy Wietrzykowski.

16 - 24.11.- w podwójnej i licznej serii rekolekcji dla Pracowników Charytatywnych Diecezji Gorzowskiej przewodniczył Ks. Biskup Paweł Socha. Główną Organizatorką oddaną sprawie charytatywnej całą duszą jest S. Andrzeja Urszulanka SJK.

26 - 29.11.- bardzo liczna grupa Pracowników Charytatywnych Arch. Poznańskiej przeżywała swoje ćwiczenia duchowne pod kierunkiem Ks.T. Nagela C.Or.
Uczestnicy bardzo głęboko przeżyli te rekolekcje. Bardzo pochlebna wzmianka o nich ukazała się w "Osservatore Romano".

2-5. 12.74.- Młodzież żeńska pracująca odbyła swoje doroczne rekolekcje pod kierunkiem Ks.Prof.Dra J. Pudlika.

31.12.74.- Rok 1974 zakończył się nabożeństwem dziękczynno-ekspiacyjnym oraz sprawozdaniem duszpasterskim przez Ks. Proboszcza B. Mariańskiego C.Or. i Mszą św. celebrowaną przez Ks.M. Gosę C.Or. przy licznym udziale wiernych.

B O G U N I E C H B Ę D Ą D Z I Ę K I !

Kronika Świętogórska - 1975 r.

Rok 1975 rozpoczął się ożywionym ruchem rekolekcyjnym i pielgrzymkowym.

4 - 5.I.75. - odbył się doroczny dzień skupienia dla Pań i Panów - czcicieli M.B.Świętogórskiej i św. Filipa. Skupienie zakończył wspólny opłatek, który wytworzył miły nastrój. Program wzbogaciło "Misterium jasełkowe" wykonane przez dzieci z chórku świętogórskiego.

13 - 25.1. - Ks. Olgierd Kokociński C.Or. Superior z Tarnowa i Wizytator Federacji Filipińskiej w Polsce przeprowadził skupienie z młodymi Misjonarzami i Rekolekcjonistami parafialnymi z 18 prowincji Zakonów i Zgromadzeń Męskich w Polsce.
Referaty głosili: Ks. O.Kokociński C.Or., Ks. J. Jura C.Or., Ks. Duda, Ks. Bednarz, Ks. Schenk, Ks. Inlender, Ks. Pomianowski i Ks. Stawasz. Oprócz w/w dwóch świeckich prelegentów: P.Prof.Teresa Kukułowicz i P.Red. S. Wilkanowicz.
Na rozpoczęcie skupienia przybył Ks. Biskup Marian Przykucki, który omówił problem ewangelizacji w świetle ostatniego Synodu Biskupów w Rzymie. Ćwiczenia duchowne zakończył Ks.Bp.T.Etter i wygłosił referat pt.: "Historia programu duszpasterskiego kaznodziejstwa w Polsce powojennej i program bieżący. Ks. Biskup przewodniczył w Mszy koncelebrowanej i wygłosił homilię.
O. Kokociński prowadził już po raz czwarty tego rodzaju ćwiczenia duchowne dla młodych Misjonarzy, a po raz trzeci na Św. Górze.

6-9.II. - Młodzież Męska maturalna stawiła się liczniej niż zwykle na rekolekcje zamknięte.

12-15.II.- była wyjątkowo rekordowa liczba Młodzieży Żeńskiej maturalnej. Obydwie serie prowadził Ks. E. Hanas. Na zakończenie obydwóch serii przybył Ks. Bp. T. Etter.

17 - 22.II. - SS.Przełożone naszej Archidiecezji przeżywały swoje dni skupienia. Czas był wypełniony modlitwą, słuchaniem licznych konferencji i dyskusją. W chwilach wolnych wyświetlano filmy o problematyce wychowawczej.

25 - 28.II. - w rekolekcjach dla Pomocników Apostolstwa Trzeźwości brało mniej osób niż w roku ubiegłym. Rekolekcje prowadził Ks. J. Jura c.Or. Na zakończenie Mszę św. celebrował Ks. Prałat A. Pawłowski i wygłosił homilię.

O k r e s Wielkopostny był wypełniony pracą rekolekcyjną i misyjną w terenie.

1- 7.IV. - po raz pierwszy Siostry Maryi - Przełożone z M. Wikarią Cecylią Matją na czele z Prowincji Wrocławskiej, Katowickiej i Branickiej uczestniczyły w rekolekcjach na Świętej Górze, pod przewodnictwem Ks. J.Jury C. Or.

6 kwietnia - odbył się tradycyjny dzień modlitw Rodziców dzieci przed I Komunią św. z dekanatu Gostyńskiego, oraz z Pogorzeli. Uczestniczyło ok. 600 osób. Prelekcje wygłosili: Ks. Jan Tomczak i Przedstawiciel Poradnictwa Rodzinnego. Skupienie zakończyło się Mszą św., którą odprawił Ks. Biskup Etter. Czcigodny celebrans omówił konieczność dobrej katechizacji i częstej Komunii św. Rodziców i dzieci.

W tym dniu również uczestniczyła w skupieniu Młodzież klas maturalnych z Poznania, z parafii Matki Boskiej Bolesnej. Ponadto Ks. Bp. T. Etter poświęcił odnowione Oratorium przy bramie klasztornej.

7 - 1o.IV.- rekolekcje dla Kapłanów Federacji Filipińskiej w Polsce, przeprowadził Ks. Prałat Zienkiewicz, z Wrocławia.

12-13. IV. - Ks. Zbigniew Starczewski po raz pierwszy przeprowadził dzień skupienia dla Pań i Panów nt. "Każdy chrześcijanin - apostołem" . Dużo osób przybyło z Poznania.

Również w tym samym dniu odbyło się skupienie dla Rodziców dzieci przed I Komunią św. z Krobi - około 200 osób. Mszę św. celebrował Ks. Dziekan Stryczyński.

15 - 22.IV.- odbywali swoje ćwiczenia duchowne przed święceniami kapłańskimi diakoni ze Zgromadzenia MX.Salwatorianów. Rekolekcjom przewodniczył Ks. J.Jura.

14 - 17.IV.- Ks. Prof. Dr. Marian Piątkowski z Poznania przewodniczył w ogólnopolskich rekolekcjach dla "Pomocników Maryi".

16. IV. - w przeddzień zakończenia rekolekcji Ks. Bp. Tadeusz Etter odprawił Mszę św. nowennową.
W kazaniu nawiązał do M.B. Nieustającej Pomocy i o potrzebie naszej pomocy dla Niej.

20. IV. - przybyła ogólnopolska pielgrzymka SS. Służebniczek , z okazji 125 rocznicy założenia Zgromadzenia. Pielgrzymce przewodniczył Ks.Kan. I. Walczewski. Uczestniczyło ponad 300 Sióstr z 4 gałęzi : Płoszewa, Wrocławia, Starej Wsi i Dębicy, z Matkami Generalnymi na czele. Były także Siostry z R.F.N. z Kolonii. W tym dniu poświęcono tablicę pamiątkową w Podrzeczu, w miejscu założenia Zgromadzenia. Po centralnej uroczystości w Bazylice, odbyła się jeszcze ag akademia ku czci Założyciela Sł.B.Edmunda Bojanowskiego.
Po uroczystościach jubileuszowych Siostry Dębickie i Starowiejskie rozpoczęły swoje doroczne rekolekcje, p pod kierunkiem Ks.K. Jelonka C.Or. ze Studzianny. Wspólne rekolekcje pomagają do wzajemnego poznania się oraz ducha Założyciela.

29.4.-2.5.- Ks. Tadeusz Nagel przewodniczył dość dużej grupie Rencistów i Emerytów w rekolekcjach zamkniętych, które były prowadzone na temat apostolatu świeckich.

3 - 4.V. - Młodzież żeńska ucząca się odprawiła swój kwartalny dzień skupienia. Frekwencja duża.

lo - 11.V. - Odbyła dzień skupienia Młodzież Męska. Frekwencja zmiejsza. Obie grupy prowadził Ks.E. Nanas.

11. V. - Dzień modlitw dla kierowców pojazdów mechanicznych,

pod przewodnictwem Ks. Kazimierza Sójki. Grupa mniejsza niż w ubiegłym roku.

18 - 25.V.- Święta Góra przeżywa swój doroczny odpust w intencji realizacji programu Roku Świętego. Myślą przewodnią tegorocznego odpustu zielonoświątecznego był jubileusz 400-lecia istnienia Kongregacji św. Filipa Neri jako wielkiego Czciciela i Charyzmatyka Ducha Świętego. Dla upamiętnienia tego jubileuszu oddano do użytku nowe Oratorium, w którym po raz pierwszy wystawiono sztukę sakralną o św. Filipie pt. "Znak nieśmiertelny". W niedzielę zielonoświąteczną Ksiądz Biskup Marian Przykucki przewodniczył licznym rzeszom wiernych i koncelebrze przy jubileuszowym ołtarzu polowym. Ołtarz artystycznie wykonany Ks. J. Tomczak C.Or. Przez cały tydzień przybywały pielgrzymki:

Poniedziałek 19.5. - pielgrzymka matek pod przewodnictwem Ksa Kanonika Teodora Lercha.

Wtorek 20.5 - Kapłani Archidiecezji Poznańskiej z Księżmi Biskupami na czele.

Środa 21.5. Siostry zakonne Archidiecezji Poznańskiej - Przew. Ks. Biskup Franciszek Jedwabski.

Czwartek 22.5. Chorzy - około 1 000 osób. Mszę św. celebrował i kazanie wygłosił Ks.Dr Jan Szurlej z Katowic.

Piątek 23.5. Parafie, w których kapłani Świętogórscy głosili Słowo Boże. Ks. Dziekan Mieczysław Ratajski odprawił uroczystą Mszę św.

Sobota 24.5. Kustosze i wierni z Sanktuariów Maryjnych Wielkopolski. Przewodniczył Ks. Kanonik A. Czwojda.

Niedziela 25.5. Pielgrzymka dzieci po I Komunii św. z rodzicami pod przewodnictwem Ks. Prałata M. Magnuszewskiego z Kępna.

Przez cały tydzień o godz. 11-tej odprawiano Koncelebrowane Msze św. z kapłanami pielgrzymami.
Tematem kazań i rozważań była "Rola Ducha Świętego w Kościele współczesnym, Matka Najśw. Oblubienica Ducha Św. i Matka Kościoła". Św. Filip charyzmatyk Ducha Św. - wzór duchownych i świeckich".
"Realizacja programu Roku Świętego".

U r o c z y s t o ś ć św. Filipa Neri /26.5./ Odprawiona została uroczysta Msza św. na uczczenie 400-letniej rocznicy istnienia Zgromadzenia Filipińskiego. Kazanie wygłosił Ks.M.Gosa C.Or.
Od połowy maja do końca sierpnia w naszej Bazylice była wystawa o Sł. B. Edmundzie Bojanowskim. Pątnicy i wycieczkowicze zwiedzając Bazylikę, często wpisywali do Złotej Księgi swoje podziękowania za otrzymane łaski za przyczyną Sł.B. Edmunda Bojanowskiego.

29.5.-2.6.- Młodzież maturalna z Zielonej Góry przeżywała swoje ćwiczenia duchowne pod kierownictwem Ks. E.Wanasa. Zielona Góra rok rocznie od wielu już lat organizuje liczne grupy Maturzystów i przesyła na Rekolekcje.

6 - 7.6. - Po raz pierwszy odbyła się pielgrzymka dziękczynna Maturzystów Poznańskiej Archidiecezji, połączona z całonocnym czuwaniem, w której uczestniczyło ok. 150 osób. Z tej okazji Ks. Biskup Tadeusz Etter odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościowe kazanie, a także kilku Maturzystom udzielił Sakramentu Bierzmowania. Ks.Bp. T. Etter nawiedził Świętą Górę w dniach 13 i 20 czerwca, z okazji kursu SS. Katechetek.

24-27.6. - Ks. Biskup Paweł Socha przewodniczył w rekolekcjach kapłańskich.

28.VI. - przybyła ponad 500-osobowa grupa Wychowawców i Wychowanków Gimnazium Ziemi Gostyńskiej pod hasłem: "Omnes unus simus", którego autorem i szczególnym realizatorem był Ks. Franciszek Olejniczak. Uroczystość rozpoczęto koncertem organowym i koncelebrowaną Mszą św. pod przewodnictwem Ks. Prałata. Cz. Pawlaczyka, z kazaniem Ks. O. Kokocińskiego C.Or. i zakończono także koncelebrowaną Mszą św. o Północy. Mszę św. celebrował Ks. doc. Roman Łukaszyk.

2-6 .VII. - Siostry Oblatki Zjednoczone odbywały swoje rekolekcje, którym przewodniczył Ks. J. Jura.

12 15.VII.- grupa Ministrantów starszych uczestniczyła w rekolekcjach o stosunkowo małej ilości.

15. VII. - Z okazji jubileuszu 400-lecia Kongregacji św. Filipa Neri, została odprawiona uroczysta Msza św. przez kapłanów świętogórskich. Na zakończenie odśpiewano : "Ciebie Boga wysławiamy".

16 - 19.VII.- Ministranci młodsi licznie uczestniczyli w swoich ćwiczeniach duchownych. Rekolekcje zakończyły się Mszą św. celebrowaną przez Ks. Biskupa T.Ettera. Obydwom seriom rekolekcji przewodniczyli: Ks. J. Rataj i Ks. Zbigniew Starczewski.

23 - 26.VII. Młodzież żeńska charytatywna wzięła udział w rekolekcjach w dość dużej grupie. Zakończenie uwieńczyli przybyciem: Ks. Biskup T. Etter i Ks. Prałat A. Pawłowski.

29.VII- 1.VIII.- Odbyły się ćwiczenia duchowne dla Pań nt. "Apostolstwo wśród młodzieży". Rekolekcje prowadził Ks. Eugeniusz Hanas.

3. VIII. - Brat Filip Błaszczyk obchodził 25-lecie życia zgromadzeniowego i ofiarnej pracy na Św Górze.

3 - 11.8. - odbyły się po raz drugi międzynarodowe rekolekcje dla Esperantystów, którym przewodniczył Ks. Zielonka z Tarnowa. Uczestniczyło 11 Księży różnych narodowości oraz świeccy: Panie i Panowie. Dzięki jedności wiary i języka wyczuwało się bardzo miłą atmosferę miłości i jedności. Zakończenie uwieńczył przybyciem Ks. Bp. T. Etter.

W ramach remontu kapitalnego wybudowaliśmy salkę katechetyczno-muzyczną. Ponadto przeprowadzono konserwację okien w latarni i na tamburze oraz wykończono prace blacharsko-dekarskie na Bazylice. Częściowo zakonserwowaliśmy i naprawiliśmy mur wokół Bazyliki i klasztoru.

15.VIII. - Uroczystościom Wniebowzięcia NMP przewodniczył Ks. Arcybiskup Dr Antoni Baraniak. Był to równocześnie Dzień Modlitw o oddanie świata Matce Bożej.
Również 15 sierpnia dwie Siostry Służebniczki: S. Nella i S. Gerwina obchodziły jubileusz 25-lecia profesji zakonnej.

17.VIII. - O. Karol Meissner przewodniczył pielgrzymce Młodych Małżeństw. Wygłosił 2 konferencje, homilię, oraz wyświetlił i omówił dwa filmy problemowe.

18 - 21.8. - Rekolekcje dla Mężczyzn prowadził O.L. Rachwał. Brała w nich udział liczna grupa.

25 - 28.8. - Odbyły się po raz pierwszy rekolekcje dla KK.Moderatorów Dekanalnych Arch. Poznańskiej pod kier. Ks. Dra M. Piątkowskiego.
Konferencje głosili też niektórzy z uczestników, a ponadto wprowadzono tzw. "Dzielenie się Ewangelią". Wieczorem Ks. Dr Piątkowski relacjonował o ruchu charyzmatycznym na Zachodzie.

30.8 -1.9. - Członkowie Poradnictwa Rodzinnego przeżywali swoje doroczne rekolekcje pod przewodnictwem O. Leona Mońko Jesuity, referenta ogólnopolskiego duszpasterstwa rodzinnego.
31 sierpnia Ks.Bp. Tadeusz Etter nawiedził Świętą Górę i spotkał się z uczestnikami rekolekcji.

1 - 7.9. - Klerycy Oblaci pod przewodnictwem Ks.J.Tomczaka, przygotowali się przez tydzień rekolekcji do złożenia ślubów zakonnych.

2 - 12.9. - 55 Chorych uczestniczyło w rekolekcjach - weznach, urządzonych po raz pierwszy na Św. Górze. Troskliwa opieka Sióstr i Braci zakonnych, oraz pomoc Studentów i Studentek, konferencje Ks. T.Zimniewicza, oraz filmy, śpiew zespołów młodzieżowych i orkiestry, to program bogatych przeżyć uczestników Chorych.

7 i 8.9. - obchodziliśmy 300 -lecie położenia kamienia węgielnego pod naszą Bazylikę. Mszę św. celebrował O. Ludwik Mycielski OSB - potomek zasłużonych dla św. Góry Fundatorów.

8. 9. - Mszę św. odprawił O. Karol Meissner OSB z Lubinia. Tegoż dnia w godzinach popołudniowych nawiedził Św. Górę Ksiądz Biskup z Kamerunu w towarzystwie Ks. Bpa Mariana Przykuckiego. Odprawił On Mszę św. po łacinie, oraz przemówił do wiernych i Chorych w języku francuskim. Tłumaczył Ks. B.Mariański C.Or.

Z prac remontowych i konserwatorskich przeprowadzamy dalsze naprawy murów przyklasztornych, salek katechetycznych oraz odnowienie.

2 - 10.9.- Panie z inteligencji katolickiej przeżywały swoje ćwiczenia duchowne pod przewodnictwem Ks.Dra Andrzeja Zuberbiera.

13 - 14.9.- Panie i Panowie uczestniczyli w dniu skupienia, który przeprowadził Ks. R.Hanas.

14.9. - Ojcowie Werbiści: Poćwiardowski i Bona przeprowadzili Dzień Modlitw w intencji Misji. Oprócz konferencji i modlitw wyświetlali także filmy.

15. 9. - tradycyjnej pielgrzymce Chorych również przewodniczyli wyżej wspomniani OO. Werbiści.

20 - 21.9. - Młodzież Męska szkół średnich odbyła swój kwartalny Dzień skupienia pod kierunkiem Ks. E. Hannsa C.Or.

21 - 26.9. - Odbyły się ogólnopolskie rekolekcje dla Sióstr Pielęgniarek. Przewodniczył O. Karol Meissner OSB.

26 - 29.9.- Panie i Panowie uczestniczyli w rekolekcjach, które przeprowadził Ks. J. Tomczak nt. "Apostolstwo w środowisku pracy i w rodzinie".

29.9-2.10.- wyjątkowo duża grupa Organistów skupiła się i słuchała wykładów o śpiewie liturgicznym. Konferencje ascetyczne przeprowadził Ks. Zbigniew Starczewski a instrukcji muzycznych udzielał Ks.Infułat Mizgalski i Ks. Prof. Z. Bernat.
Podczas środowej Nowenny w nabożeństwie razem z ludem uczestniczył i śpiewał Chór Chłopców z katedry Poznańskiej. Na zakończenie przyjechał Ks. Bp. Marian Przykucki.

4 - 5.X.- przyjechała bardzo liczna grupa Młodzieży Żeńskiej szkół średnich na swoje kwartalne skupienie, któremu przewodniczył Ks.E. Hanns. Prelekcje wygłosili: O.Karol Meissner OSB i S.Romana.

6 - 9.10. - w grupie rekolekcji dla Kościelnych i Radnych parafii uczestniczyło ok.25 osób pod przewodnictwem Ks. L.Rachwała.

10 - 16.10.- Siostrom Służebniczkom w rekolekcjach przewodniczył Ks. L.Rachwał.

15 - 16.10.- Dzień Skupienia dla Pań i Pomocników na plebaniach, zebranych w liczbie 11 przeprowadził Ks.Zbigniew Starczewski.

18 - 19.10. - Skupienie dla Pań i Panów przeprowadził Ks. L. Rachwał.

24 - 28.10. - pracownicy charytatywni Diecezji Gorzowskiej odprawili swoje doroczne rekolekcje pod przewodnictwem Ks.Z. Wedera. Na zakończenie przybył z konferencjami Ks.Biskup P. Socha.

28.10. - Młodzież Studencka z Duszpasterstwa Akademickiego OO Dominikanów odbyła pielgrzymkę z O. Spieżem.

31 - 2.XI. - Ksiądz Prałat Ziemkiewicz przyjechał z Młodzieżą Akademicką z Wrocławia, z którą przeprowadził skupienie.

4 - 7.XI. - duża grupa Pracowników Charytatywnych z 5-ciu diecezji uczestniczyła w rekolekcjach pod przewodnictwem Ks. J.Jury C.Or.
Rekolekcje zakończył Mszą św. i konferencją Ks. Bp. T.Etter.

17 - 21.XI.- bardzo duża grupa Kapłanów przeżywała swoje ćwiczenia duchowne pod przewodnictwem Ks.Bpa P.Sochy z Gorzowa Wlkpl.

22 - 30.XI. - odbyły się dwie serie rekolekcji dość licznych grup Pracowników Charytatywnych pod kierunkiem Ks. Bpa. P.Sochy, Ks.Z. Wedera i Ks.J.Jury.

2 - 5.12. - Młodzież Żeńska pracująca z Archidiecezji Poznańskiej odbyła swoje rekolekcje, którym przewodniczył Ks.Nowak z Poznania przy współpracy S. Sylwii-skrytki.

6 - 7.12. - Wyjątkowo liczna grupa Młodzieży Męskiej przybyła na kwartalne skupienie pod kierunkiem Ks. E.Hansza C.O.

7 - 8.12. - Grupa Lektorów z całego dekanatu gostyńskiego rozpoczęła kurs pod przewodnictwem Ks.Zbigniewa Star-

czewskiego. Uwieńczeniem wykładów z biblistyki, liturgiki, kultury osobistej i fonetyki - była uroczysta Msza św. na której młodzi słudzy ołtarza pięknie śpiewali i brali w niej żywy i czynny udział.

9 - 10.12. - Ks. Dr. M.Piątkowski przeprowadził skupienie dla Księży Moderatorów dekanalnych z całej Archidiecezji.

13 - 14.12. - Ćwiczenia duchowne w tym roku zakończyły się bardzo liczną frekwencją Młodzieży Żeńskiej, która w modlitewnym skupieniu przeżywała ostatnie dni Roku Jubileuszowego.
Prowadził Ks.E. Hanas C.Or.

Święta B.Nar. - Na Pasterce bardzo liczny udział wiernych.
Msza św. koncelebrowana: Ks. J.Jura, Ks. Leon Praczyk, Ks. Zygmunt Zych, Kazanie wygłosił Ks. Leon Praczyk. Grała orkiestra i śpiewał chór.

31. 12.,godz.23^{00} - zakończenie starego roku odprawione zostało nabożeństwo dziękczynno-ekspiacyjne oraz sprawozdanie rekolekcyjno-duszpasterskie. O godz. 24^{00} uroczysta Msza św. przy licznym udziale wiernych, zwłaszcza Małżeństw. Całość odprawił Ks. Bernard Mariański C.Or.

Kronika Domu Tarnowskiego - 1974

W początkowych dniach marca żegnaliśmy Ks. St. Morawskiego, wyjeżdżającego do Genui, do pracy w tamtejszej Kongregacji Oratorium.

- W maju prawie wszyscy uczestniczyliśmy w uroczystościach 300-lecia Kongregacji Oratorium św. Filipa w Studziannie.

- 9 czerwca sześciu diakonów: W.Dratek, B. Jakubczyk ze Studzianny, Jan Rataj i Z. Starczewski z Costynia, H. Kaczmarczyk z Bytowa i St. Tulin z Tarnowa wyjechali do Studzianny na święcenia kapłańskie. Święceń udzielił Ks.Bp. Piotr Gołębiowski, ordynariusz z Sandomierza. Po raz pierwszy miały miejsce święcenia kapłańskie w kościele Studzieńskim. Racja tych uroczystości była tym większa, że trzech diakonów posiada domy rodzinne w tej parafii, a dwóch było święconych do pracy w tym kościele.

- Pierwszą Mszę św. w kościele tarnowskim neoprezbiterzy odprawili na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy jako koncelebrę.

- W połowie lata przystąpiono do zakończenia prac nad elewacją kościoła. Z ubiegłego roku pozostały do prac tylko frontony bocznych naw i mury Oratorium od ulicy Krasickiego.

- We wrześniu Kongregacja wyraziła zgodę na dalszą pracę duszpasterską ks. T. Bańkowskiego w Tomaszowie przy ul. Niskiej.

- Z rozpoczęciem nowego roku akademickiego wybitnie się zmniejszył alumnat. Odeszło 6-ciu do kapłaństwa, dwóch opuściło klerykat, a przybyło tylko dwóch. W sumie klerykat liczy tylko 11 alumnów.

- Kongregacja zadecydowała o instalacji nowej radiofonizacji w kościele i wykonanie tego dzieła zlecono firmie Lisińskich z Tarnowa.

- Uzgodniono z artystami pp.Drwalów wykonanie nowej Drogi Krzyżowej w naszym kościelewedług projektu p.K. Domagalskiego. Są to płaskorzeźby wykonane w drzewie i rozmieszczone na tle mozaiki. Umowa zakładała powieszenie wszystkich stacji do świąt Bożego Narodzenia, ale trudności w zdobyciu desek temu przeszkodziły i pozostały do wykonania jeszcze dwie stacje.

Kronika Domu Tarnowskiego - 1975.

Od początku roku kalendarzowego wstrzymano wszelkie prace remontowe przy kościele na skutek pewnych nieporozumień na tle kompetencji co do zatwierdzenia projektów wystroju naszego kościoła z Komisją Artystyczną przy Kurii Diecezjalnej. Sprawę oddano do rozstrzygnięcia Ks. Prymasowi Polski, Kard. St. Wyszyńskiemu, a od maja problem ten przyjął w swoje ręce o.Paweł Tarka - Wizytator Apostolski dla Oratorium na całym świecie.

- W maju odwiedził nas Ks. St. Morawski w ramach swego urlopu.

- W czerwcu odbyły się święcenia kapłańskie w katedrze tarnowskiej. Z naszych przyjęli sakrament kapłaństwa : Ks. Jan Gut, Ks. Leszek Gralak i Ks. Kazimierz Krawczyk. Ks. Gut przeniósł się do Kongregacji Bytowskiej, a Ks. Gralak został wypożyczony na jeden rok do pomocy w duszpasterstwie dla Kongregacji Radomskiej po śmierci ks. Edmunda Ścigalskiego.

- We wrześniu odbył się Światowy Kongres Konfederacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Rzymie /faktycznie w Nemi w konwencie Werbistów koło Rzymu. /w dniach 14 - 15 września/. Z Tarnowa uczestniczył Ks. M. Stebart. Wcześniej odwiedził Hiszpanię, Francję - Niemcy Zachodnie, a na kongresie został wybrany delegatem Polski do Deputacji Permanentnej.

- W październiku Ks. T. Bańkowski rozpoczął dalsze studia polonistyczne na KUL-u /II rok/.

- Rok akademicki rozpoczęło 8-miu kleryków, mianowicie na roku czwartym : Norbertniak, na trzecim - Jaworski, Maj, Szary i Tyka, na drugim - Brzozowski i Wojtunik, i na pierwszym - Czystowski.

- W grudniu głoszone były w naszym kościele rekolekcje przygotowujące do poświęcenia rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa. Głoszone równocześnie we wszystkich kościołach i kaplicach parafii katedralnej. Należy je uważać za udane. Frekwencja była bardzo dobra.

ZASADY ŻYCIA WSPÓLNOTY SEMINARYJNEJ

Wprowadzenie /dla Przełożonych/

"Zasady życia wspólnoty seminaryjnej" stanowią ramowe ujęcie całości zagadnień życia seminaryjnego i wskazują ogólny kierunek wychowania. Są więc na najbliższe lata próbą współczesnego regulaminu seminaryjnego, ujętego w duchu dokumentów soborowych.

Bardziej szczegółowe przepisy, uzależnione od miejscowych potrzeb i zwyczajów, wydadzą odpowiednie władze seminaryjne.

"Zasady winny się znaleźć w ręku każdego alumna, by mógł je sobie przyswoić i realizować. Autentyczne interpretacje "Zasad" należy do Przełożonych.

R O Z D Z I A Ł I

CEL I ZADANIA SPOŁECZNOŚCI SEMINARYJNEJ

1. Chrystus Wychowawcą

Syn Boży już na początku wykonywania misji, zleconej Mu przez Ojca, powołał do życia grono Apostołów. Wybrał ich spośród swoich słuchaczy i utworzył z nich wspólnotę, której zadaniem było przygotowanie się do pracy misyjnej. Członkowie tej wspólnoty pozostawali w ścisłej łączności ze swoim Mistrzem, związani z Nim zaufaniem i przyjaźnią. Między sobą zaś łączyła ich wzajemna miłość i dążenie do wspólnych ideałów /por. KK 17/.

Również i Apostołowie oraz ich następcy - biskupi - dbali o należyte przygotowanie nowych głosicieli Dobrej Nowiny, którzy prowadzili dalej dzieło umacniania i rozszerzania Kościoła.

Chrystus zaś - szafarz łaski powołania - wybierał nieustannie spośród rzeszy wiernych nowych kandydatów do sprawowania posługi kapłańskiej /por. KK 18-20/.

Dziś także Jezus Chrystus obdarza łaską powołania wybranych przez siebie ludzi. To właśnie my, wezwani przez Chrystusa z różnych środowisk rodzinnych i społecznych przekroczyliśmy bramę Seminarium i z własnej woli staliśmy się członkami nowej społeczności. Tworzymy wspólnotę podobną do tej, jaką przed wiekami stanowiło pra-seminarium apostolskie. Stąd pierwszym naszym Wychowawcą, Nauczycielem, a zarazem Kierownikiem Seminarium jest Ten, który nas powołał - Jezus Chrystus. Widzialnym Jego przedstawicielem w diecezji jest każdorazowy biskup Ordynariusz, który tym samym jest głównym rządcą Seminarium.

2. Program pracy wychowawczej

Prawdy te ułatwiają nam zrozumienie istotnego celu Seminarium duchownego. Celem tym jest ukształtowanie członków wspólnoty seminaryjnej na prawdziwych pasterzy Ludu Bożego, którzy by poprzez swoją osobę "umieli ukazywać ludziom Chrystusa" /DFK 4/. Formacja takiej osobowości kapłańskiej zakłada:
a/ wypracowanie w nas dojrzałego człowieczeństwa,
b/ rozwijanie i pielęgnowanie w nas życia chrześcijańskiego,
c/ stopniowe wprowadzenie w życie kapłańskie /DFK 11-12/.

3. Czynniki wychowawcze

Do realizacji programu pracy wychowawczej w Seminarium potrzebne jest z jednej strony pełne zaangażowanie każdego alumna, z drugiej zaś strony udział w tej pracy społeczności seminaryjnej.

Pełne zaangażowanie realizuje się przede wszystkim przez żywą współpracę z łaską Bożą. Mamy przecież przemienić się wewnętrznie w "świadków Chrystusa" wobec Ludu Bożego, czego jednak nie osiągniemy bez pomocy Zbawiciela. Podobnie więc jak kiedyś dla Apostołów tak i dziś dla nas nieodzowne jest nawiązanie życiowej łączności z pierwszym naszym Nauczycielem i Wychowawcą. Potrzebne jest nam głębokie przeświadczenie, że każde dobro zależy ostatecznie od łaski Bożej. A jednak największa nawet pomoc łaski Bożej pozostanie bezskuteczna, jeżeli nie podejmujemy wysiłku, by stać się aktywnymi uczestni-

kami społeczności seminaryjnej /por. AAS/.

Społeczność ta stanie się dla nas szkołą twórczej inicjatywy samowychowawczej w duchu odpowiedzialności za Kościół i Kapłańskie powołanie. Czynnikiem tworzącym tę społeczność winno być wzajemne dawanie i przyjmowanie Chrystusa jako konkretny wyraz miłości Boga i człowieka. To wzajemne dawanie sprawia, że Chrystus staje się prawdziwie obecny w tej społeczności, stanowi znak jej jedności i źródło skutecznego działania. Stanowi ono podstawową regułę życia seminaryjnego, z której wypływają wszystkie inne przepisy.

4. Konieczność przepisów szczegółowych

Dobrze zorganizowana społeczność, a więc i Seminarium duchowne, potrzebuje pewnej liczby przepisów szczegółowych, które mają ułatwić i zapewniać osiągnięcie właściwego celu. Należą do nich:

a/ wytyczne dotyczące poszczególnych działów formacji kapłańskiej ,
b/ omówienie odpowiedzialności alumna za swoje powołanie,
c/ rozkład zajęć codziennych z ich szczegółowym objaśnieniem.

Przepisy te mają ułatwić kształtowanie osobowości kapłańskiej. Dlatego posłuszeństwo im okazane nie jest naruszeniem wolności jednostki, ale świadomym dążeniem do urzeczywistnienia dobra wspólnego rodziny seminaryjnej. Poprzez posłuszeństwo przepisom dajemy wyraz osobistej odpowiedzialności za to dobro. Natomiast przez brak posłuszeństwa nie tylko naruszamy dobro wspólne, ale równocześnie przekreślamy sens przyjęcia do Seminarium. Wprawdzie niektóre przepisy wydają się być skrępowaniem wolności osobistej seminarzysty, przy lepszym jednak zrozumieniu ich celu okazują się koniecznymi wymogami wspólnego dobra i miłości bliźniego. Niekiedy są podyktowane konkretną sytuacją wewnętrzną lub warunkami zewnętrznymi. Stąd też do kierownictwa każdego Seminarium należy ustalenie przepisów bardziej szczegółowych.

Posłuszeństwo przepisom ułatwi nam praktyczne przyswojenie sobie postawy służebnej - diakonii kapłańskiej, postulowa-

nej przez Sobór Watykański II /m.in.KK 24; DWK 9/.

Tak pojęte posłuszeństwo będzie również rzutowało na właściwy stosunek do kierownictwa Seminarium. Zespoli ono wychowawców i wychowanków w rodzinę seminaryjną, zjednoczoną najściślej uczestnictwem w Eucharystii. Zgromadzenie tej rodziny na Mszy św. koncelebrowanej będzie zawsze wspólnym spotkaniem z Jezusem Chrystusem - naszym wzorem na drodze do kapłaństwa.

R O Z D Z I A Ł II

F O R M A C J A D U C H O W A

A. U s t a l e n i e i d e a ł u

5. Sprawa najważniejsza

Żyjemy w Seminarium po to, aby kształtować się na prawdziwych duszpasterzy na wzór Dobrego Pasterza.
W pracy tej najważniejsza jest formacja duchowa, czyli wychowanie ku pełni życia chrześcijańskiego, a więc ku świętości. Od niej zależy nasza gorliwość, jak i skuteczność posługi kapłańskiej. Wierni chcą widzieć w duszpasterzu przede wszystkim człowieka Bożego. Winniśmy o tym pamiętać tym bardziej, że obecnie nawet u kapłanów spostrzega się niekiedy przesadę w działalności zewnętrznej, przy niepokojącym braku zrozumienia dla wartości nadprzyrodzonych. Będziemy więc za swoje najważniejsze zadanie uważali szczere i usilne dążenie do świętości, jakiej domaga się od nas Chrystus i do której wzywa Sobór /KK 39-42/.

6. Pierwszeństwo miłości

Podstawą świętości jest uczestnictwo w życiu Bożym. Trzeba za wszelką cenę trwać w stanie łaski uświęcającej i zabiegać o wzrost synostwa Bożego w sobie przez rozwój wiary, nadziei i miłości.

Istotą nad świętości jest wytrwała i czynna miłość

Boga i bliźniego /Pius XII, Menti nostrae/, która jest "więzią doskonałości" /Kol 4,14/.

Ona też najowocniej przyczynia się do ukształtowania w sobie pełnego człowieka i chrześcijanina.

7. Ku dojrzałemu człowieczeństwu

Do wzrostu miłości niezbędna jest praca nad kształtowaniem charakteru w oparciu o dobre poznanie siebie przy pomocy kierownika duchowego. Polega ona na usuwaniu wad i nabywaniu zalet, jakie cechują dojrzałego człowieka. Są nimi przede wszystkim umiłowanie prawdy i szczerość, sprawiedliwość, słowność i punktualność, opanowanie i skromność, takt i uprzejmość, nadto dojrzałość, przejawiająca się w umiejętności właściwej oceny zdarzeń i ludzi, w zdolności do podejmowania rozważnych decyzji oraz w stałości ducha i postępowania /por. DK 3; DPK 11/. W pracy tej niezbędna jest pomoc łaski, o którą winniśmy Boga często prosić.

8. Ku dojrzałemu chrześcijaństwu

Zarówno Bóg jak i społeczność Kościoła oczekują, byśmy byli przede wszystkim dojrzałymi chrześcijanami. I oznacza to wierność zasadom Ewangelii i szczere dążenie do świętości według prawidłowo ukształtowanego sumienia /por. KDK i DWCH 1/.

Sprawdzianem postawy chrześcijańskiej jest miłość bliźniego, do jakiej wzywał Chrystus: "To jest moje przykazanie, aby-Żcie się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowałem" /J 15,12-13/.

9. Ku dojrzałemu kapłaństwu

a/ Dekret soboru o formacji kapłanów zaleca alumnom, by uczyli się żyć w zażyłej i nieustannej łączności z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym /DPK 8/. Głębokie nabożeństwo do Trójcy Świętej stanowi najwyższy przejaw chrześcijańskiej religijności.

b/ Kapłaństwo w Kościele jest uczestnictwem w jedynym

kapłaństwie Chrystusa. Wynika stąd potrzeba ścisłej jedności ze Zbawicielem. Zanim więc święcenia upodobnią i pod pewnym względem utożsamią nas z Chrystusem-Kapłanem, winniśmy już teraz upodabniać się do Niego w całym życiu. Coraz głębsza przyjaźń z Panem Jezusem najlepiej przygotowuje do kapłaństwa, zapewnia wzrost świętości i większe owoce posłuszeństwa

c/ Uczestnictwo w kapłaństwie wymaga świadomej wspólnoty ze Zbawicielem w tajemnicy paschalnej. Wspólnota owa polega na wyrzeczeniu się siebie, ubogim sposobem życia, czystości wybranej z miłości , na pokorze, posłuszeństwie i ochotnym przyjmowaniu trudów życia.

d/ Dla pełnej formacji duchowej niezbędne jest również synowskie nabożeństwo do Maryi, którą winniśmy czcić jako Matkę Chrystusa i Matkę Kościoła, wzywać jako Pomoc Nieustanną, naśladować jako Pierwowzór Ludu Bożego i miłować aż do oddania się Jej na własność. Chrystus z krzyża oddał nas Jej Macierzyństwu. Ona zaś pełniąc wolę Syna kształtuje w nas podobieństwo Wiecznego Kapłana, towarzyszy swoją trwałą opieką i pragnie posługiwać się nami w wypełnianiu zbawczych planów Boga /por. KK 63; 66-67/.

e/ Tak uformowana dojrzałość kapłańska uwidoczni się w apostolskiej gorliwości. Będzie ona ofiarnym i służebnym oddaniem się braciom na narzędzie zbawczego działania Chrystusa i na ofiarę zadośćuczynienia za grzechy świata. "Syn Człowieczy nie przyszedł, żeby mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" /Mt 20,28; por. DPK 9/. Miłość duszpasterska każe nam nadto cenić apostolską inicjatywę świeckich i w duchu dialogu służyć jej rozwojowi.

B. W ł a ś c i w a d r o g a

1o. Własna duchowość

Pan Bóg powołuje do świętości, czyli do miłości doskonałej wszystkich ludzi. Każdy jednak osiąga ją na własnej drodze, jaką wyznacza jego odrębne powołanie, inny sposób życia i odmienne zadania /por. KK 39-41/. Inaczej zdobywa ją zakonnik,

inaczej człowiek świecki, a jeszcze inaczej kapłan diecezjalny. Naszą drogą jest Seminarium, a w przyszłości kapłaństwo. Winniśmy więc zdobywać świętość właściwą klerykowi i przyszłemu kapłanowi , a program pracy nad stopniowym rozwojem osobowości kapłańskiej czerpać z obrzędu udzielania poszczególnych święceń.

11. Droga obowiązku

Sobór wskazał konkretnie i praktycznie, jaka jest właściwa droga uświęcenia. Jest nią wierne wykonywanie codziennych obowiązków.

To prawo obowiązuje również nas w Seminarium. Mamy szukać uświęcenia przede wszystkim w wiernym pełnieniu naszych obowiązków, wszystkich, a nie tylko religijnych. Trzeba dostrzec w nich wolę Bożą, spełniać ją najwierniej i przyjąć zawartą w nich łaskę. W sposób ogólny wskazuje te obowiązki Konstytucja "Lumen Gentium": "Diakoni...służąc tajemnicom Chrystusa i Kościoła, winni zachować siebie czystymi od wszelkiego grzechu i podobać się Bogu oraz starać się o wszelkie dobro wobec ludzi ... Klerycy, powołani przez Boga i do uczestnictwa w Jego części wybrani, przygotowując się pod czujną opieką pasterzy do zadań sług Bożych, winni umysły swoje i serca dostosować do tak zaszczytnego wybrania, wytrwali w modlitwie, pałający miłością, myślący o tym tylko, co jest prawdziwe, sprawiedliwe i co przynosi dobrą sławę, wszystko do końca czyniący ku chwale i czci Bożej" /41/. Konkretne obowiązki wskazuje nasz regulamin seminaryjny i polecenia przełożonych.

12. Duch czystości

Do świętości prowadzi nie tylko formalne wykonywanie obowiązków "ile duch, który je ożywia" na wzór Ducha Chrystusowego /DK 12-13/, a jest nim miłość do Boga i bliźnim. Miłość ta wzrasta, gdy przyjmujemy słowo Chrystusa i naśladujemy Jego wolę i staramy się przeżywać duchową łączność z Nim podczas wykonywania obowiązków. Takie nastawienie duchowe zrodzi niezbędne dla duszpasterza zalety, jak miłość ku wszystkim ludziom, a zwłaszcza ubogim i grzesznikom, gorliwość i niepokój o zbawienie każdego człowieka, cierpliwość i pokorę w dialogu, wytrwałość mimo niepowodzeń.

13. Służba Kościołowi

Żyjemy w Kościele i dlatego musimy dobrze zrozumieć i głęboko przeżyć, czym on jest i kim sami jesteśmy, - jako Jego cząstka. Sobór Watykański II na nowo odczytał rzeczywistość Kościoła, dlatego obie Konstytucje soborowe o Kościele winniśmy często i dogłębnie rozważać. Nauczymy się wówczas rezygnować z indywidualistycznego zamknięcia w sobie, a myśleć, modlić się i działać wspólnotowo, w świadomej łączności z całym Ludem Bożym.

Wybierając Kapłaństwo, decydujemy się żyć bardziej nim niż inni dla Kościoła. Kapłaństwo jest bowiem pełnym włączeniem się na całe życie w w jego funkcję pośrednika zbawienia i wymaga tak wielkiej miłości ku Kościołowi, byśmy umieli służyć mu z poświęceniem własnego doczesnego dobra, podobnie jak Chrystus "umiłował Kościół i wydał zań samego siebie" /Ef 5,26/.

Z miłości Kościoła płynie również szczególne umiłowanie Ojca św., biskupa, wspólnoty diecezjalnej, zakonnej i parafialnej, zaangażowanie w sprawy misyjne, w ekumenizm i dialog.

Mamy służyć Kościołowi ze wszystkich sił, by mógł on rzeczywiście być znakiem zjednoczenia ludzkości z Bogiem, narzędziem powszechnego braterstwa, światłością i solą ziemi oraz sakramentem powszechnego zbawienia /KK 1,9,48; KDK 92; DM 36/.

C. N i e z b ę d n e p o m o c e

14. Praktyki pobożne

Zbawczy dialog z Bogiem na drodze uświęcenia ułatwiają w Seminarium różne praktyki religijne, wypróbowane i nakazane przez Kościół. Jedne z nich są wspólne, inne osobiste i pozostawione raczej własnej inicjatywie. Każdy dzień seminaryjny umożliwia uczestnictwo w Ofierze mszalnej, adorację Najśw. Sakramentu, rozmyślanie, lekturę Pisma św. i czytanie duchowne, wspólne modlitwy poranne i wieczorne, zwłaszcza brewiarzowe, różaniec, oraz rachunek sumienia, ogólny i szczegółowy. Docho-

dzą do nich praktyki okresowe, jak częsta spowiedź św., konferencje religijne, nabożeństwa specjalne, np. Majowe, czerwcowe, październikowe i inne, miesięczne dni skupienia i rekolekcje. Wyliczone obowiązkowe ćwiczenia nie wyczerpują wszystkich możliwości spotykania się z Bogiem. Tchnienie łaski Bożej i serce otwarte na jej działanie wytyczyć mogą nowe drogi nawiązywania zbawczego dialogu.

15. Formacja liturgiczna

Nie ujmując wartości żadnej z wymienionych praktyk należy jednak przyznać pierwszeństwo tym, które pozostają w ścisłej łączności z liturgią. Formacja liturgiczna zajmuje w całokształcie wychowania seminaryjnego miejsce centralne, ponieważ liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, a równocześnie pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego czerpiemy moc i ducha chrześcijańskiego /KL lo,14/. Dlatego starajmy się "rozumieć święte obrzędy i całą duszą w nich uczestniczyć".

Szczegółowe wskazania w tym względzie zawiera Instrukcja św. Kongregacji dla Seminariów i Uniwersytetów o liturgicznym wychowaniu alumnów /AAS, L VI, 1964, 887-900/.

Nie wystarczy jednak uczestnictwo w aktach liturgicznych, nawet w samej Najświętszej Ofierze, chociażby czynne i pobożne. Całe życie przyszłego kapłana ma się stawać liturgią, całkowitym wespół z Chrystusem oddaniem się Bogu na ofiarę uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i prośby. Wszystkie praktyki pobożne, umartwienia i prace powinniśmy skierowywać ku Mszy św. i z niej wyprowadzać, aby mogły pełniej uczestniczyć w paschalnym misterium Zbawiciela.

16. Formacja biblijna

Naszą duchowość ma nadto kształtować się w oparciu o Biblię. Seminarzysta musi obracać się w świecie Pisma św. jak we własnym domu, tu czerpać poznanie wielkości Boga i bogactwa Jego miłości, znajomość sensu życia i dróg zbawczego planu oraz bodziec do coraz doskonalszego postępowania.

wykorzystamy w tym celu wszystkie dostępne środki, jak Liturgia Słowa, nabożeństwa biblijne, pilne studium naukowe, przede wszystkim jednak kontakt ze słowem Bożym przez codzienne osobiste czytanie Pisma św., które winno być duszą teologii /KO 24/. Lekturze powinna towarzyszyć modlitwa; wówczas czytanie staje się dialogiem z głównym Autorem ksiąg natchnionych, Boga bowiem słuchamy, czytając - do niego zaś mówimy, modląc się podczas lektury /KO 25/. W ten sposób codzienne czytanie i rozważanie ksiąg świętych będzie nie tylko podnietą do dobrego ale i pokarmem duchowym /por.DFK 16/.

17. Duch ascezy

Droga ku doskonałości wymaga ascezy, której wyrazem są umartwienie, pokuta, wyrzeczenie, duch ubóstwa /DK 17; DZ 13/, a niekiedy nawet umiłowanie cierpienie dla Chrystusa. Pokuta ma na celu zadośćuczynienie Bogu za grzechy, wyrzeczenie - osiągnięcie pełniejszej wolności; umiłowanie cierpienia wyrasta z pragnienia pełnej jedności z Chrystusem. Umartwienie zaś nie jest dążeniem do cierpienia, jak sądzą niektórzy, ale ma na celu uporządkowanie życia i przywrócenia mu Bożego ładu, utraconego wskutek grzechu pierworodnego i win osobistych. Stanowi dyscyplinę oddającą Bogu całego człowieka, ma bowiem wszystkie płaszczyzny naszej osobowości przez przeciwdziałanie złym, sbuntowanym tendencjom i przez stopniowe podbijanie ciała i ducha pod posłuszeństwem łasce. Dlatego umartwienie tak wewnętrzne jak i zewnętrzne jest niezbędne dla każdego chrześcijanina i spełnia w życiu ważną i pozytywną rolę.

Ucieczka od umartwienia i gonitwa za przyjemnościami byłyby znakiem naturalizmu i dowodem duchowej płytkości. Natomiast roztropna rezygnacja z różnych dozwolnnych przyjemności i wierne wypełnianie obowiązków, prowadzą do dojrzałości i duchowej równowagi, zawierają bowiem niezbędną miarę umartwienia. Przyjmowanie nie z musu, ale z własnego wyboru, z wewnętrznej afirmacji, wiodą do opanowania siebie i ładu w całym życiu, a tym samym usuwają przeszkody dla wzrostu miłości.

18. Ojciec Duchowny

Dla własnego rozwoju życia wewnętrznego niezbędne jest kierownictwo duchowe. W seminarium kierownikiem sumienia jest Ojciec duchowny, któremu przynajmniej kilka razy w roku każdy alumn przedstawia szczerze i z zaufaniem stan swojej duszy i omawia z nim dalszy program pracy wewnętrznej. Dla ułatwienia alumnom otwarcia serca Ojciec duchowny zachowuje treść rozmów duchownych w ścisłej tajemnicy. Nikomu też nie wypowiada swojej opinii o seminarzystach ani nie bierze czynnego udziału w tych naradach przełożonych seminaryjnych, których przedmiotem jest ocena moralna lub naukowa alumna.

19. Spowiednik

W trosce o postęp wewnętrzny winien każdy alumn obrać sobie stałego spowiednika spośród kapłanów wyznaczonych przez Ordynariusza na spowiedników seminaryjnych. Jemu z całą szczerością i zaufaniem winien przedstawić stan swojej duszy, oraz stosować się do jego rad i zaleceń. Zmiana spowiednika powinna być podyktowana jedynie troską o pełniejsze oddanie się Bogu. Ze względu na potrzebę jednolitości w kierownictwie duchowym alumnów, spowiednicy spoza Seminarium nie podejmują się kierownictwa swoich penitentów, pozostawiając je Ojcu duchownemu.

20. Świadome zaangażowanie

Wszystkie środki osiągania dojrzałości nadprzyrodzonej, jakie daje do dyspozycji Seminarium, nie wyłączając zasad regulaminu /DFK 11/, tylko wtedy spełnią w całej rozciągłości swoje zadania, jeśli świadomie poddamy się ich wychowawczemu wpływowi i włączymy się w nie, nie z zewnętrznego przymusu, lecz z wewnętrznego przekonania.

R O Z D Z I A Ł III

F O R M A C J A I N T E L E K T U A L N A

21. Potrzeba głębokiej wiedzy

Drugim ważnym przedmiotem osobowości kapłańskiej jest należyty poziom wykształcenia, zarówno ogólnego, jak i filozoficzno-teologicznego. Wykształcenia tego domaga się Pismo św. /Mal 2,7: Iz 4,6/ i nauka Kościoła /DFK 15/.

"Kapłan powinien promieniować wiedzą i życiem właściwym stanowi duchownemu. Wiedza bez kapłańskiego stylu życia czyni go zarozumialcem. Samo zaś życie według wymogów stanu kapłańskiego nie poparte odpowiednim poziomem wiedzy czyni go bezużytecznym" /Synod akwizgrański z 803 r./.

Miernikiem postępu w tym zakresie nie mogą być same stopnie osiągnięte w poszczególnych dyscyplinach naukowych, ale przede wszystkim osobisty wkład pracy i twórcza rozwijanie uzdolnień jako daru danego przez Boga. Obowiązek stałego doskonalenia formacji intelektualnej obecnie jest bardziej doniosły, ponieważ w naszym kraju dokonywuje się ustawiczny proces pogłębiania poziomu wykształcenia wśród szerokich mas społeczeństwa.

22. Środki kształcenia

Podstawowymi środkami udoskonalenia naszej formacji intelektualnej są:

a/ aktywny udział w wykładach, ćwiczeniach i lektoratach,
b/ uczestnictwo w seminariach naukowych, prace seminaryjne i dyplomowe oraz egzaminy,
c/ należyte wykorzystanie czasu przeznaczonego na studium, nie tylko dla opanowania obowiązkowego materiału do egzaminów, ale również dla ustawicznego poszerzania i pogłębiania zakresu wiedzy przez lekturę dzieł i czasopism naukowych,
d/ uczestnictwo w kołach naukowych, mających na celu rozwój indywidualnych uzdolnień i zainteresowań, oraz w sympozjach międzyseminaryjnych,

e/ zapoznanie się z wynikami badań dotyczących współczesnej wiedzy i kultury.

Bliższe określenie obowiązków alumna w zakresie formacji intelektualnej zawierają odrębne przepisy /Ratio studiorum/.

R O Z D Z I A Ł IV

F O R M A C J A K U L T U R A L N A

23. Kultura w doskonaleniu świata

"Literatura i sztuka na swój sposób usiłują dać wyraz przyrodzonemu uzdolnieniu człowieka w dążeniu do poznania i doskonalenia siebie oraz świata. Dlatego wierni powinni żyć w najściślejszej łączności z innymi ludźmi swoich czasów, by dokładnie uchwycić ich sposób myślenia i odczuwania, znajdujący wyraz w ich kulturze umysłowej" /KDK n.62/.

Wszechstronnemu poznaniu kultury umysłowej służą dziś najlepiej środki społecznego przekazu: prasa, radio, telewizja, film, teatr, muzea, wystawy. Duszpasterze więc mają obowiązek "bez zwłoki i z największą zapobiegliwością wykorzystać te środki w rozlicznych pracach apostolskich" /DSP 13/.

Żeby zadośćuczynić wyżej stawianym wymaganiom, trzeba bezzwłocznie przygotować kapłanów, zakonników i ludzi świeckich do stosowania tych środków dla celów apostolskich" /DSP 14-16/.

24. Kryteria wyboru

Formacji duszpasterzy w dziedzinie dóbr kulturalnych służy umiejętne korzystanie ze środków społecznego przekazu. Sposoby korzystania z nich ustalają osobne dyspozycje przełożonych, wydane w drodze konsultacji z przedstawicielami samorządu alumnów. Przedkładając swoje propozycje reprezentanci wspólnoty seminaryjnej powinni uwzględnić następujące zasady:

1. zajęcia obowiązkowe - wykłady czy ćwiczenia duchowne - nie mogą być opuszczane,

2. należy wybierać najbardziej wyrtościowe pozycje,
3. należy dać możność wyboru programów, informując o ich wartości
4. po obejrzeniu cenniejszych pozycji zaleca się dyskusję /DSP 10/.

Takie ustawienie sprawy umożliwi należyte korzystanie z dóbr kulturalnych. Przede wszystkim nauczy umiaru i odpowiedniej oceny programów. Zadania duszpasterskie i działalność apostolska będą wymagać od nas umiejętności rezygnowania z wartościowych pozycji programowych. Kompetentne rozeznanie ułatwi kontakt i oddziaływanie szczególnie w stosunku do młodzieży.

25. Udział w tworzeniu kultury

Musimy pamiętać również o tym, by nie zejść przypadkiem do roli biernych konsumentów dobr kulturalnych. Dlatego wykorzystamy wszystkie możliwości, by na własnym terenie pielęgnować dostępne formy życia kulturalnego.

W tym celu zwrócimy szczególną uwagę na pielęgnowanie kultury języka ojczystego tak w poprawnym używaniu go na codzień, jak i w organizowaniu specjalnych imprez temu celowi poświęconych.

Kultura życia codziennego wymaga też przestrzegania zasad grzeczności i współżycia towarzyskiego.

W celu wykorzystania specjalnych zainteresowań i uzdolnień należy:

- popierać koła muzyczne, plastyczne, teatralne itp,
- organizować na terenie Seminarium imprezy o charakterze kulturalnym i rozrywkowym,
- wydawać gazetę seminaryjną,
- upowszechniać czytelnictwo czasopism.

Roztropne korzystanie z dóbr kulturalnych oraz rozwijanie inicjatyw na tym odcinku ułatwi realizację wymagań, jakie stawia przed apostołami Chrystusa świat współczesny.

ROZDZIAŁ V

FORMACJA SPOŁECZNA

26. Wspólna odpowiedzialność

W społeczności seminaryjnej żyjemy wspólnie pod jednym dachem, klęczymy społem w kaplicy i gromadzimy się razem przy stole. Nikt z nas nie jest "samotną wyspą". Oddziałujemy wzajemnie na siebie: dobrze lub źle - dźwigamy się w górę lub ściągamy w dół. Każdy z nas jest odpowiedzialny nie tylko za własną formację kapłańską, ale także za formację swoich kolegów. Stąd naczelnym obowiązkiem alumnów wobec społeczności seminaryjnej jest twórczy wkład w jej dobro i stanowcza walka ze złem w jakiejkolwiek postaci. Najskuteczniej oddziałujemy na siebie przez ciągły osobisty wzrost duchowy, połączony z chętnym angażowaniem się społecznym, dalekim od wszelkiego minimalizmu.

27. Postawa społeczna

Bardzo ważnym elementem właściwej postawy społecznej jest troska o należyty stosunek do współbraci w Seminarium. Przez odpowiednie ustosunkowanie się do nich nabywamy cnót społecznych, niezbędnych do owocnej pracy kapłańskiej wśród Ludu Bożego, takich jak: /umiejętność wysłuchania innych i otwierania serca na różne potrzeby ludzkie w duchu miłości" /DPK 19/, życzliwość, delikatność, uprzejmość, cierpliwość, nie narzucanie się swoją osobą, dyskrecja i umiejętność poszanowania cudzych poglądów.

28. Samorząd seminaryjny

Każdy powinien ponadto starać się o czynny udział w działalności samorządu seminaryjnego i harmonijną współpracę w istniejących na terenie Seminarium zespołach naukowych, artystycznych itp. Trzeba unikać sobkostwa, niezdrowego partykularyzmu i wzajemnej niechęci oraz lekceważenia pożytecznych inicjatyw społecznych. Można się spodziewać, że alumni lat starszych stylem swojego życia i postępowania dadzą i pod tym względem dobry przykład młodszym kolegom.

29, Troska o wspólne dobro materialne

Ważnym przejawem formacji społecznej jest, również troska o wspólne dobro materialne. Dlatego każdy powinien szanować wspólną własność seminaryjną i obchodzić się należycie z używanymi przez siebie rzeczami i sprzętami. Szkody wynikłe z własnej winy należy poprawić, zauważone zaś poprawić lub zgłosić u przełożonych.

R O Z D Z I A Ł V I

F O R M A C J A P A S T O R A L N A

30. Cel formacji pastoralnej

Według DFK: "... całe kształtowanie alumnów winno zmierzać do tego, aby na wzór Pana naszego Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza, wyrabiali się oni na prawdziwych duszpasterzy... Dlatego też wszystkie sposoby formacji duchowej, intelektualnej i dyscyplinarnej winny być skierowane harmonijnie do tego celu pasterskiego" /n.4/. Wynika stąd, że całokształt procesu formacji kapłańskiej zmierza do jedynego celu, jakim jest s ł u ż ba Ludowi Bożemu, braciom odłączonym oraz wszystkim ludziom dobrej woli, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno /Jan 11,52/. Cały więc pobyt w Seminarium, cała formacja intelektualna i duchowa, całe nastawienie wychowawcze - winny być temu celowi podporządkowane. Jeżeli ponadto atmosfera życia seminaryjnego będzie przesiąknięta duchem odpowiedzialności za przyszłą pracę duszpasterską i apostolską, wówczas cel wychowania pastoralnego będzie osiągnięty.

31. Sposoby realizacji

Chociaż wszystkie składniki życia indywidualnego i społecznego Seminarium są z istoty wprzągnięte w kształtowanie nastawienia duszpasterskiego, to jednak istnieją pewne środki, które w szczególny sposób je pobudzają. Należą do nich:

a/ S t u d i u m p a s t o r a l n e, o którym DFK tak mówi: "Owa gorliwość duszpasterska, która winna po prostu kształtować całą formację alumnów, domaga się także, aby ich staran-

nie pouczono o tym, co w szczególny sposób dotyczy świętej posługi, zwłaszcza zaś katechizacji i głoszenia kazań, kultu sze liturgicznego i udzielania sakramentów, obowiązku wychodzenia naprzeciw błądzącym i niewierzącym, działalności charytatywnej oraz innych zadań pastoralnych. Należy im dokładnie wyłożyć naukę o kierownictwie duchowym, dzięki czemu będą zdolni zaprowadzić wszystkie dzieci Kościoła przede wszystkim do życia chrześcijańskiego, w pełni świadomego i apostolskiego, oraz do wypełniania obowiązków swego stanu" /DFK n.19/.

b/ Rozwój tych uzdolnień, które najbardziej sprzyjają d i a l o g o w i z ludźmi, jak "umiejętność wysłuchania innych i otwierania serca na inne potrzeby ludzkie w duchu miłości" /DFK n.19/.

c/ W z a j e m n a p o m o c braterska w pokonywaniu trudności osobistych w drodze do kapłaństwa, np. udzielanie dobrej rady w rozterkach duchowych, czy pomoc w wychowaniu wypadku trudności intelektualnych itp. /por. DFK n. 11/.

d/ Rozwinięcie działalności c h a r y t a t y w n e j w parafiach, jak niesienie pomocy biednym w oparciu o fundusze wśród członków wspólnoty seminaryjnej, odwiedzanie chorych, domów starców, przygotowywanie zaniedbanych dzieci do I Komunii, spowiedzi św. itp.

e/ Zorganizowanie w Seminarium z e s p o ł ó w r o b o c z y c h dla poszczególnych zadań duszpasterskich, utrzymujących łączność z kierownikami działów duszpasterstwa s p e c j a l i s t y c z n e g o na szczeblu diecezjalnym, jak duszpasterstwo charytatywne, młodzieży męskiej i żeńskiej, rodzinne itp., przy czym w ciągu lat studiów wszyscy członkowie wspólnoty seminaryjnej powinni kolejno brać udział w pracach poszczególnych zespołów.

f/ Aktywne włączenie się do parafialnych a k c j i i inicjatyw duszpasterskich w czasie wakacji, niezależnie od wyznaczonych przez przełożonych czy Ordynariusza diecezji praktyk duszpasterskich i to w tym celu, "aby alumni umiejętność pełnienia apostolstwa nauczyli się nie tylko teoretycznie lecz i praktycznie, oraz by mogli działać z poczuciem odpowiedzialności i zespołowo" /DFK n 21/. Wakacje zatem wykorzystywać będziemy

nie tylko na wypoczynek, ale również na apostolską służbę bliźnim w dostępnych nam formach. Wszelkie pożyteczne inicjatywy podejmowane dla pogłębienia formacji pasteralnej, powinny się spotkać ze zrozumieniem i poparciem społeczności seminaryjnej, gdyż zmierzają one do wyrobienia żywej postawy apostolskiej.

R O Z D Z I A Ł V I I

WYCHOWANIE DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

32. Dojrzałość osobowa

Postawa odpowiedzialna wynika z dojrzałości osobowej. Składa się na nią przede wszystkim posiadanie właściwej hierarchii wartości i umiejętności wyboru. Chrześcijańska hierarchia wartości stawia na pierwszym miejscu Boga, a wszystko inne odpowiednio Mu podporządkowuje. Umiejętność wyboru polega na odrzucaniu zła, ale również na wyborze większego dobra.

Za główne cechy dojrzałości męskiej uważa się postawę twórczą, umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji, poczucie odpowiedzialności za siebie i bliźnich oraz zdolność do przewidywania następstw swego postępowania.

Dojrzałość to nie tylko odwaga krytykowania innych, ile raczej krytyczne spojrzenie na siebie i odwaga stawania się lepszym. To nie tyle wymaganie stawiane bliźnim, co sztuka mobilizowania siebie do większego wysiłku. Nie jest dojrzałością pewność siebie, ale raczej ostrożność i zrozumienie, że sprawy życiowych nie daje się z reguły rozstrzygnąć łatwo i jednoznacznie. Dojrzałość to wyzbycie się dziecinnych kaprysów, niepanowania nerwów i zmienności usposobienia na rzecz męskiej równowagi i stałości. To umiejętność mądrego sterowania sobą i głębokie poczucie odpowiedzialności za obowiązki.

33. Sens odpowiedzialności

Jesteśmy wszyscy osobami, a więc istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w godność i odpowiedzialność /DBW 2; KDK 61/. Odpowiedzialność jest zdolnością do zachowania prawa i wykonywania obowiązków oraz gotowością ponoszenia kon-

sekwencji za własne postępowanie. Postawa odpowiedzialna to chętne "tak" wobec poznanej woli Bożej, jak również gorliwe jej szukanie.

34. Odpowiedzialność za powołanie

Każdy z nas jest osobiście odpowiedzialny wobec Boga za swoje powołanie, które jest darem niczym nie zasłużonym. Jesteśmy wobec niego wolni, możemy je przyjąć lub odrzucić, Bóg bowiem nie zmusza, ale zaprasza. Za decyzję będziemy jednak odpowiadali, gdyż Bogu nie można odpowiadać niezobowiązująco. Kto powie Bogu "nie" i odmówi pomocy w realizacji zbawczego planu, będzie ponosił konsekwencje odmowy. Kto natomiast odpowie pozytywnie i zaangażuje się w zbawczy plan, może liczyć na Bożą pomoc i radować się wezwaniem, ale winien wiedzieć, że zachowanie i wypełnienie powołania będzie wymagało wielkiego wysiłku.

Decyzja na drogę kapłańską złączona jest również z odpowiedzialnością wobec Ludu Bożego. Kapłaństwa nie otrzymujemy dla siebie, ale dla dobra całego Kościoła. Lud Boży ma prawo żądać, abyśmy należycie przygotowali się do funkcji jego nauczycieli i pasterzy oraz oczekiwać, że będziemy autentycznymi szafarzami "tajemnic Bożych" /Kor 4,1/. Lud w swoich hierarchicznych przedstawicielach, którzy mają prawo i obowiązek oceniać nasze powołanie i przydatność do kapłaństwa, ufa szczerości naszej intencji. Ta ufność nie może być zawiedziona, gdyż od poziomu naszego przygotowania mają zależeć wieczne losy ludzi.

Dlatego winniśmy bardzo poważnie traktować swe powołanie i skrzętnie wykorzystywać środki pogłębienia odpowiedzialności, jakie nam ofiaruje Seminarium w postaci różnych pouczeń o zadaniach życia kapłańskiego, rozmów wychowawczych z przełożonymi, a przede wszystkim różnych form obcowania z Bogiem, gdzie najpełniej rozwija się powołanie i zrozumienie jego znaczenia.

35. Znaki dojrzałości oraz odpowiedzialności

a/ Kto dojrzale i odpowiedzialnie traktuje powołanie , ten rozumie, jak potrzebna jest mu wytrwała i usilna praca nad formowaniem osobowości kapłańskiej. Mądry alumn przyjmuje z wew-

nętrznego przekonania i starannie wykorzystuje wychowawczy wpływ Seminarium, by rozwijając się intelektualnie i moralnie osiągać pełnię swej osoby i współpracując z łaską kształtować w sobie człowieka doskonałego /por. DWCH 1-2/.

b/ W miarę dojrzewania wychowanie staje się coraz bardziej samowychowaniem, gdzie pracę nad sobą przejmujemy coraz więcej w swoje ręce. Jednak samowychowanie w Seminarium nie wyklucza wpływu wychowawców, lecz dokonuje się pod ich kierunkiem. Seminarium jest bowiem nie tylko zakładem naukowym, ale również wychowawczym, nastawionym na formację kapłanów według potrzeb i wymagań Kościoła. Wewnętrzną pracą samowychowawczą kieruje przede wszystkim Ojciec Duchowny, który w miarę naszego rozwoju pozostawia nam coraz więcej inicjatywy, a swój wpływ wywiera stopniowo mniej nakazem, a bardziej inspiracją, którą przyjmujemy i zamieniamy na język osobistych potrzeb.

c/ Dojrzałość i postawę odpowiedzialną cechuje również mądre korzystanie z wolności.

Pan Bóg obdarzył nas wolnością, która jest wspaniałym podobieństwem do Niego. Wielu ludzi jednak nie rozumie, na czym polega wolność. Nie jest ona całkowitą niezależnością, ani swobodą czynienia wszystkiego, co tylko nam się podoba /KDK 17/. Być wolnym, to nie znaczy być niezależnym od wszystkich praw i obowiązków. Rzeczywista wolność, podobnie jak cnoty moralne, znajdują się w złotym środku między przesadą i brakiem, między samowolą a niewolą i jest równie daleka od pierwszej jak od drugiej.

Jesteśmy prawdziwie wolni, gdy działamy rozumnie i z wolnego wyboru, a nie pod wpływem ślepych popędów czy przymusu zewnętrznego /KDK/. Nierozumne ulęganie popędom i kaprysom najbardziej ogranicza wolność. Kto natomiast nad nimi panuje i nimi rządzi, daje dowód, że jest wewnętrznie wolny. Wolność dzieci Bożych oznacza wyzwolenie z niewoli grzechu, szatana oraz z niedorozwoju moralnego, jaki przejawia się w egoiźmie i jego odmianach, a także wyzwolenie od buntu przeciw Bogu i Jego przedstawicielom. Wolność jest więc nie tylko darem, ale również zadaniem. Otrzymujemy ją w zalążku i trzeba ją rozwijać. Wzrasta ona, gdy wszystkie siły woli kierujemy ku dobru, zaniedbana się, gdy wybieramy zło.

Staje więc przed nami ważne zadanie życiowe: nauczyć się być wolnym.

d/ Znakiem dojrzałości i odpowiedzialności, wymaganej do kapłaństwa, jest właściwy stosunek do prawa, wychowania i posłuszeństwa. Kto nie umie lub nie chce być wolny, tem zamiast dostrzec w nich gwarancję wolności, uważa je za skrępowanie i niewolę. Tymczasem - prawo umacnia wolność, jest jej podstawą, zobowiązuje bowiem do stałego postępowania zgodnie z rozumem, którego jest wyrazem. Chroni naszą wolność przed bezprawiem, samowolą i ślepymi popędami. Podobnie - wychowanie , tworząc dobre nawyki w działaniu, nadaje naszej woli większą stałość w dobrym, a tym samym większą wolność od postępowania nierozumnego.

Rozwojowi wolności służy również - posłuszeństwo Bogu i ludziom, których Bóg nad nami postawił. Mamy tu na myśli posłuszeństwo o rozumne, należycie umotywowane, płynące z wewnętrznego przekonania i umiłowania dobra. Posłuszeństwo zapewnia większą wolność /KK 43/ i służy dobru osoby, a w życiu kapłana jest jednocześnie niezbędnym warunkiem skutecznego działania duszpasterskiego /por. DWR 8/.

W sprawie wychowania kandydatów do kapłaństwa Sobór postanawia: "Ze szczególną troskliwością należy ich wychowywać w posłuszeństwie kapłańskim" /DFK 9/ i dodaje: "Karność życia seminaryjnego należy uważać nie tylko za skuteczną podporę wspólnego życia i miłości, lecz za niezbędną część całego wychowania dla zdobycia panowania nad sobą, gruntownej dojrzałości osobistej i dla wyrobienia innych dyspozycji duchowych, które wielce pomagają do skoordynowania i owocnej działalności Kościoła. Niech jednak zaprawianie w karności będzie tego rodzaju, aby jej owocem była wewnętrzna podatność alumnów na poddawanie się władzy przełożonych z głębokiego przekonania, czyli z wymogów sumienia i z pobudek nadprzyrodzonych" /11/. Posłuszeństwo alumna ma być ponadto przygotowaniem do posłuszeństwa kapłana /DK 15/.

Przełożeni w Kościele, podobnie jak przełożeni w państwie, mają rzeczywistą władzę i trudną ich obowiązkiem jest wydawać polecenia i wyciągać konsekwencje za nieposłuszeństwo. Ci natomiast, którzy zobowiązani są słuchać, winni, swoje ewentualne

trudności przedstawić przełożonym, następnie postąpić według ich decyzji.

e/ Seminarium daje nam pewien zakres swobody, byśmy nauczyli się stopniowo kierować sobą, przyzwyczajali się rozsądnie korzystać z wolności, samodzielnie i ochoczo działać oraz współpracować z innymi /DFK 11/. Musimy jednak pamiętać, że z wolnością połączona jest zwiększona odpowiedzialność, że wobec tego będziemy osobiście odpowiedzialni i ponosili konsekwencje swego wyboru.

f/ Pewnym sprawdzianem odpowiedzialności za powołanie jest nasz właściwy stosunek do ludzi świeckich. Jeżeli Konstytucja Dogmatyczna o Kościele wymaga od świeckiego członka Ludu Bożego aby był "wobec świata świadkiem zmartwychwstania i życia Pana Jezusa i znakiem Boga żywego" /38/, to o ileż większe wymagania trzeba stawiać przyszłemu kapłanowi. W poczuciu odpowiedzialności za dobro duchowe świeckich będziemy unikać nawet tego, co w samo w sobie nie jest jeszcze złem, ale mogłoby u nich wywołać zgorszenie.

Zadaniem Seminarium jest umożliwić nam właściwą miarę izolacji od świata, jak również odpowiednią miarę kontaktu z nim, byśmy rozumieli jego problemy i umieli należycie współżyć z ludźmi. Również w tej dziedzinie każdy z nas musi znaleźć właściwe osobiste rozwiązanie. Mamy do tego wiele okazji.

W Seminarium kontaktujemy się z odwiedzającymi nas gośćmi i ze świeckimi pracownikami. Główną okazją jednak są wakacje, gdzie spędzamy około jednej trzeciej każdego roku, w sumie więc prawie dwa lata. Niewłaściwe zachowanie się wobec świeckich i nawiązywanie kontaktów lekomyślnych, mogących przynieść szkodę powołaniu, wskazuje na brak odpowiedzialności za bliźnich i za kapłaństwo.

g/ Znakiem postawy odpowiedzialnej wobec powołania jest też szczerość wobec przełożonych dla umożliwienia im obiektywnej oceny naszej zdatności do kapłaństwa. Kto otwarcie przedstawia przełożonym zarówno swoje zalety jak i braki w dziedzinie zdrowia, wyników pracy naukowej i moralnej i szczerze ujawnia swoje intencje, ten przy pomocy przełożonych osiągnie

pewność co do autentyczności swojego powołania oraz pokój umysłu i radość, że jest na właściwej drodze. Sprawa jest zbyt ważna, by można tu było ufać własnemu pragnieniu i polegać na własnej jedynie ocenie /por. J 1o,1/.

36. Skutki utraty powołania

Alumn, który swoją postawą ujawnia, że nigdy nie miał prawdziwego powołania kapłańskiego, albo który przez swoje niewłaściwe postępowanie je utracił, musi Seminarium opuścić nawet wówczas, gdy już otrzymał jakieś święcenia. Winien to uczynić sam, gdy spostrzeże swoją pomyłkę lub winę. Jeśli jednak trwa w zamiarze pozostania w Seminarium mimo widomych oznak braku powołania kapłańskiego, wówczas społeczność seminaryjna, a zwłaszcza najbliższe otoczenie, to jest koledzy kursowi, powinni sami przekonać go o konieczności opuszczenia Seminarium.

W wypadku nieskuteczności swojej interwencji, lub poważnego wykroczenia alumna przeciw wierze czy dobrym obyczajom, jego koledzy w poczuciu odpowiedzialności za dobro Kościoła, zobowiązani są oddać sprawę do rozstrzygnięcia przełożonym. Jednym bowiem z zasadniczych zadań przełożonych jest zweryfikowanie powołania kapłańskiego. Sobór poleca:
" W ... dobrze i odpowiednim wypróbowaniu alumnów należy kierować się zawsze stanowczością, chociaż niepokoiłaby mała liczba kapłanów, gdyż Bóg nie dopuści, by Jego Kościół cierpiał na brak szafarzy, jeżeli godni będą wyświęcani. Niedostatecznych kandydatów należy w porę kierować po ojcowsku do innych zawodów i dopomagać im, aby świadomi swego powołania chrześcijańskiego, ochoczo rozpoczęli apostolat świecki" /DFK 6/. Dlatego przełożeni seminaryjni będą nieraz zmuszeni skierować do życia świeckiego i takiego alumna, który wprawdzie nie przekreślił z własnej winy swojego powołania, ale brak mu pewnych istotnych przymiotów, wymaganych przez Kościół. Są nimi przede wszystkim: pełna wolność wyboru, zdatność duchowa, moralna i intelektualna, odpowiednie zdrowie fizyczne i psychiczne, wolność od obciążeń dziedzicznych, zdatność do dźwigania ciężarów życia kapłańskiego i do wykonywania obowiązków pasterskich /DFK 6/.

a zwłaszcza umiejętność dobrego współżycia z ludźmi w społeczności i odpowiednia miara uspołecznienia.

R O Z D Z I A Ł VIII

POMOC I WSPÓŁODPOWIEDZIALNOŚĆ RODZINY SEMINARYJNEJ W PROCESIE FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ

37. Sens współodpowiedzialności

Chociaż każdy jest osobiście odpowiedzialny za konkretny kształt swojej przyszłej sylwetki kapłańskiej i tej pracy nie może nikt za drugiego wykonać, to jednak istnieją pewne formy pomocy w tym zakresie. Jedną z nich jest samo życie w społeczności seminaryjnej, która jest współodpowiedzialna w procesie formacji kapłańskiej. W określeniu tym chodzi nie tylko o gotowość ponoszenia konsekwencji za swoje postępowanie, czyny, decyzje, ale przede wszystkim o to, że ta społeczność j e s t z d o l n a w y t w o r z y ć taki k l i m a t w y c h o w a w c z y, który będzie sprzyjał dążeniu do prawidłowego ukształtowania przyszłej osobowości kapłańskiej. Sens współodpowiedzialności polega zatem na uświadomieniu i wydobyciu ze społeczności seminaryjnej tych pozytywnych możliwości, jakie w niej tkwią i które uzupełniają proces samowychowania alumna, zwłaszcza w aspekcie społecznym, w aspekcie miłości bliźniego.

Do dalszych, niemniej ważnych form pomocy w zakresie kształtowania przyszłej osobowości kapłańskiej, należą:
- kierownictwo i pomoc przełożonych oraz
- czynne włączenie się całej społeczności seminaryjnej.

38. Rola przełożonych

Istotnym zadaniem przełożonych jest kierowanie procesem kapłańskiej formacji alumnów i świadczenie im pomocy w tym względzie. Stąd są oni nie tyle naszymi zwierzchnikami, a więc p r z e w o d n i k a m i i p o m o c n i k a m i.

brak s. 111 lub błąd w numeracji

Dostrzeżenie tego momentu ułatwi nam właściwe spojrzenie na rolę przełożonych, którym należy okazywać zaufanie, szacunek i posłuszeństwo. Będziemy również starali się zrozumieć motywy ich poleceń, a zwłaszcza tych, które wydają się niełatwe do wykonania.

39. Przełożeni

Każdy z przełożonych ma w Seminarium do spełnienia ściśle określone zadanie. R e k t o r w imieniu Ordynariusza kieruje całym Seminarium. Do niego należy sprawowanie nadzoru nad całokształtem formacji kapłańskiej alumnów i przewodnictwo w gronie profesorskim. Pomocą służy mu w i c e r e k t o r, który szczególnie dba o wprowadzenie w czyn przepisów życia seminaryjnego, troszczy się o rozwój życia kulturalnego i zdrową atmosferę w Seminarium. Jego pomocnikami są p r e f e k c i dla spraw wychowawczych i p r e f e k c i s t u d i ó w, troszczący się o. program nauczania i poziom wiedzy teologicznej wśród alumnów. Ta ostatnia troska w szczególniejszy sposób spoczywa na profesorach, wykładających poszczególne dziedziny wiedzy. Dyrektor do spraw gospodarczych zajmuje się materialną i finansową stroną życia seminaryjnego.

40. Ojciec duchowny

Bardzo ważną rolę spełniają w Seminarium Ojcowie duchowni. Ich pieczy powierzona jest formacja duchowa alumnów /por.DFK 8/. Nie wykonują oni w Seminarium żadnej władzy w zakresie zewnętrznym. Zadania Ojców zostały omówione w punkcie 18.

41. Opiekunowie kursowi

DFK poleca "W Seminariach, gdzie jest wielka liczba alumnów, należy ...dzielić ich wedle odpowiednich kryteriów na mniejsze grupy, ażeby zaradzić lepiej potrzebie osobowego wyrobienia poszczególnych alumnów" /n.7/. W tym celu można wykorzystać tradycyjny podział wspólnoty seminaryjnej na poszczególne lata studiów, dowartościować je, tworząc mniejsze zespoły

wychowawcze i stawiając na ich czele opiekunów, którzy je otoczą szczególną troską. Za zróżnicowaniem form wychowania, zwłaszcza w większych liczebnie Seminariach, przemawiają przede wszystkim racje psychologiczne /różnica wieku, zainteresowań itp/. Każdy kurs ma pewien własny, jemu tylko właściwy zakres spraw i problemów. Funkcja opiekunów kursowych umożliwi zróżnicowanie regulaminu seminaryjnego stosownie do wieku alumnów, a przynajmniej jego bardziej elastycznego stosowania /DFK 11/.

42. Wkład alumnów

Społeczność alumnów ma nie tylko przyjmować pewne wartości od przełożonych, ale sama powinna również dokonywać wkładu w procesie formacji kapłańskiej. Społeczność ta powinna się rozwijać, dojrzewać, brać ciężar pewnych obowiązków na siebie, wykazywać i urzeczywistniać pewne inicjatywy /Pius XII: "Menti nostrae" n. 48/. Szczególną okazją do tego są pewne urzędy i funkcje społeczne, które w Seminarium wykonują sami alumni: dziekan i wicedziekan alumnów, seniorzy poszczególnych kursów, zakrystian organista, infirmarz, bibliotekarz, opiekun czytelni czy świetlicy oraz w pewnej mierze kierownicy zespołów seminaryjnych, do których należą alumni o podobnych zainteresowaniach, jak zespół liturgiczny, homiletyczny, katechetyczny, ekumeniczny, charytatywny itp.

Dziekan seminaryjny w imieniu alumnów :
- pośredniczy między przełożonymi a studentami,
- przewodniczy na wspólnych zebraniach i zajęciach alumnów,
- jest rzecznikiem ich słusznych życzeń oraz dba o porządek i dokładność wykonywania przez kolegów powierzonych im zadań.

Wkład przedstawicieli społeczności alumnów w proces formacji kapłańskiej będzie tym poźniejszy, im żywsza będzie świadomość c e l u, jak również zrozumienie konieczności s a m o w y c h o w a n i a .

43. Rodzina seminaryjna

Przełożeni Seminarium tworzą "wspólnotę ducha i działania"

/DFK 5/, zjednoczoną braterską współpracą i współżyciem. Ta wspólnota kapłańska wraz ze społecznością alumnów tworzy wielką r o d z i n e s e m i n a r y j n ą, która ma odpowiadać modlitwie Chrystusa: "Aby byli jedno", i podtrzymywać w alumnach radość z własnego powołania. Ważna jest świadomość, że owa wspólnota buduje zarazem i pomnaża dobro duchowe parafii i diecezji. A jeżeli Seminarium jest "sercem diecezji" to tym większa jest jego rola i odpowiedzialność w umacnianiu wspólnoty diecezjalnej.

Formacja kapłańska powinna dokonywać się w atmosferze szczerości, życzliwości i wzajemnego zaufania. Jej zasadniczą podstawą będzie dialog, który przełożonym pozwoli wysłuchać i rozważyć propozycje oraz sugestie, wysuwane przez alumnów /Św. Kongregacja dla St. i Sem. 1.VII.1966/, a alumnom umożliwić zrozumienie stanowiska przełożonych.

R O Z D Z I A Ł IX

ROZKŁAD ZAJĘĆ CODZIENNYCH

Każde Seminarium ustala rozkład zajęć codziennych i dlatego podaje się tylko ramowy projekt rozkładu.

44. Rozkład zajęć w dni powszednie

Projekt I

5.30	wstanie
6.00	modlitwy poranne, rozmyślanie
6,30	uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej; śniadanie
8.00	wykłady lub studium
13.00	modlitwy, obiad, czas wolny
15.00	studium
16,30-17,00	podwieczorek
18,45	kolacja
20.00	czytanie duchowne, przygotowanie rozmyślania
20,30	modlitwy wieczorne
22.00	gaszenie światła

Projekt II

5,30	wstanie
6,00	modlitwy poranne, rozmyślanie
6,30	uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, śniadanie
8.00	wykłady lub studium
1o.30	drugie śniadanie, wykłady lub studium
1 2,30	rekreacja, gry sportowe, przechadzka
13,30	modlitwy, obiad, studium - czas wolny w ciszy
18.45	czytanie duchowne dla alumnów kursu I i II /dla innych w czasie dowolnym/
18.45	kolacja, czas wolny
20.30	modlitwy wieczorne, przygotowanie rozmyślania, studium lub spoczynek.
22.00	gaszenie światła.

46. Rozkład w dni świąteczne

6.30	wstanie
7.00	modlitwy poranne, rozmyślanie
7.30	uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, śniadanie, czas wolny z zachowaniem ciszy
12.30	modlitwy, obiad, czas wolny
16,00	studium
18.00	nabożeństwo wieczorne
18.30	kolacja, czas wolny do 22.00 /czytanie duchowne/, przygotowanie rozmyślania oraz modlitwy wieczorne /w dowolnym czasie/
21.00	cisza na terenie gmachu
22.00	spoczynek nocny.

47. Objaśnienie rozkładu zajęć codziennych

Dzień rozpoczynamy myślą o Bogu, czyniąc na głos dzwonka znak krzyża św. Przez ten znak wiary w Trójcę Przenajświętszą poświęcamy nowy dzień Bogu.

Poranną toaletę i uporządkowanie pokoi po nocnym spoczynku przeprowadzamy w milczeniu. Skupienie i cisza są bowiem bardzo potrzebne w przygotowaniu do porannej służby Bożej, na którą składają się modlitwa i uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej. Dialog między Bogiem i człowiekiem najlepiej dochodzi do skutku w takiej atmosferze. Miejscem porannej modlitwy i rozmyślania jest - w zależności od porządku ustalonego przez Ojca duchownego - kaplica lub inne wyznaczone na ten cel miejsce.

Po rozmyślaniu uczestniczymy w Ofierze Eucharystycznej, która jest najważniejszym wydarzeniem dnia. Jest bowiem najpełniejszym spotkaniem w miłości całej społeczności seminaryjnej z Bogiem i między sobą.

Śniadanie, podobnie jak inne posiłki, spożywamy o oznaczonej porze w refektarzu. W czasie każdego posiłku obowiązuje styl bycia godny człowieka kulturalnego, zarówno co do sposobu konsumpcji, jak i zachowania się przy stole.

Utrzymanie porządku w pokojach powinno być przedmiotem troski wszystkich jej mieszkańców. Pokoje utrzymujemy w takim stanie, by można w nich było w każdej chwili przyjąć gości.

Czas od przerwy śniadaniowej do południa wypełniony jest wykładami lub innymi zajęciami naukowymi.

Przed lub po obiedzie gromadzi się cała społeczność seminaryjna w kaplicy, odprawia rachunek sumienia i odmawia modlitwę "Anioł Pański".

Porządek modlitw i czytań w refektarzu oraz sposób zakończenia spotkania przy stole, które określają odpowiednie zarządzenia kierownictwa Seminarium.

Przed lub po obiedzie jest czas wolny. Istnieje wówczas, za zgodą przełożonych, możliwość udania się do miasta, dla załatwienia osobistych spraw lub na spacer. Ze względów zdrowotnych wskazane jest jak najczęstsze korzystanie ze spacerów i gier sportowych, przy czym zasadą powinno być co najmniej dwukrotne odbycie dłuższej przechadzki w ciągu tygodnia lub przeznaczenie tego czasu na gry sportowe.

Czas studium jest częścią dnia poświęconą na pracę nauko-

wą i lekturę uzupełniającą. W trakcie studium na terenie całego seminarium, w pokojach i na korytarzach powinna panować cisza. Ze względu na dobrze pojętą miłość bliźniego będziemy unikali chodzenia po korytarzach, a zwłaszcza wchodzenia do pokoi kolegów. Praca umysłowa wymaga koncentracji, której największym wrogiem jest brak ciszy i skupienia. Poważny wysiłek, włożony w pracę naukową, pomoże nam bardziej szanować każdą pracę ludzką.

Po kolacji jest czas wolny, po czym rozpoczyna się <u>cisza wieczorna</u>. Jej celem jest stworzenie warunków tak dla głębokiej refleksji, twórczości duchowej, oraz otwarcia się na Boga, jak i dla pełniejszego przygotowania się do porannej Ofiary Eucharystycznej. Zatem w ciszy i skupieniu przygotowujemy treść rozmyślania na dzień następny i wykonujemy wszystkie inne zajęcia poprzedzające udanie się na spoczynek. Młody organizm alumna i wyczerpująca siły fizyczne i psychiczne praca naukowa, jak również praca wewnętrzna, wymagają odpowiedniej ilości snu / przynajmniej siedem i pół godziny na dobę/. Dlatego na terenie Seminarium obowiązuje gaszenie świateł o godzinie 22.00 Przed pójściem na spoczynek dobrze będzie wznieść jeszcze myśl do Boga.

<u>Strój alumna</u>, przyjmowanie gości, stosunek do pomocniczego personelu seminaryjnego oraz zachowanie się alumna na wakacjach regulują osobne przepisy wydane przez przełożonych.

Rozkład zajęć seminaryjnych i związane z nim objaśnienia mają stanowić jedynie pomoc we wdrażaniu się w styl życia właściwy kapłanowi Chrystusowemu. W przestrzeganiu tych przepisów nie należy kierować się względem na opinię przełożonych, ale świadomym wyborem, wypływającym z przekonania, że zasady te są wartościowymi środkami wiodącymi bezpiecznie do kapłaństwa.

Troską całej społeczności seminaryjnej winno być <u>wierne zachowanie porząd-ku</u> zajęć codziennych. Porządek jest bowiem konieczny do stworzenia jak najlepszych warunków dla formacji osobowości kapłańskiej. W tym wypadku, <u>stałego i poważnego</u> naruszenia zajęć seminaryjnych, przez którego z członków wspólnoty i nieskuteczności interwencji koleżeńskiej, każdy z nas

na prawo i obowiązek przedstawić sprawę przełożonemu.

Kto przewiduje, że nie będzie w stanie wykonać jakiejś czynności określonej rozkładem zajęć, powinien omówić tę sprawę z kompetentnym przełożonym.

48. Z a k o ń c z e n i e

Seminarium składa się z żywych ludzi. Ludzie ci przychodzą ze świata, wezwanie głosem powołania Bożego i wracają z powrotem do świata umocnieni w wierności do Pana. Za każdym razem są to inni ludzie - dzieci swojego czasu - . Inne mają zalety i inne braki. Dlatego też Seminarium, jako "Dom przejścia", nie jest instytucją o charakterze statycznym, ale podlegającą prawu dynamicznego rozwoju i przemian. My również - kształtujemy oblicze naszego Seminarium. Najlepiej nawet opracowane "Zasady życia wspólnoty seminaryjnej" pozostaną martwą literą i nieskuteczną normą działania, jeżeli nie będziemy ich twórczo wcielali w życie i nie będziemy czuwali nad dalszym ich rozwojem oraz dostosowaniem do zmieniających się potrzeb Kościoła, który realizuje swoje odwieczne i niezmienne zadanie w strumieniu dziejów ludzkich.

ROZDZIAŁ I

CEL I ZADANIE SPOŁECZNOŚCI SEMINARYJNEJ

1. Seminarium Duchowne jest zakładem wychowawczo naukowym. Jego zadaniem jest przygotowanie do kapłaństwa i duszpasterstwa młodzieńców, którzy posiadają odpowiednie przymioty intelektualne i moralne oraz pragną poświęcić się służbie Bogu, Kościołowi i bliźnim.

Kościół święty nawiązując do swej wielowiekowej nauki i bogatego doświadczenia w tej sprawie, stwierdził na Drugim Soborze Watykańskim konieczność istnienia seminariów duchownych oraz podkreślił ich zadanie. W soborowym dekrecie o Formacji Kapłańskiej czytamy:
"Seminaria wyższe są konieczne dla formacji kapłańskiej. W nich całe kształtowanie alumnów winno zdążać do tego, aby na wzór Pana naszego Jezusa Chrystusa, Nauczyciela, Kapłana i Pasterza wyćwiczali się na prawdziwych duszpasterzy" /DPK III,4/. Ujmując zaś zadania alumnów bardziej szczegółowo tenże dekret /III, 4/ mówi: "Niech się alumni przygotowują do posługi słowa, aby objawione słowo Boże coraz lepiej rozumieli, przez rozmyślanie posiedli, a mową i obyczajami wyrażali; do posługi kultu i uświęcenia, aby modląc się i spełniając święte czynności liturgiczne, wykonywali dzieło zbawienia przez Ofiarę eucharystyczną i sakramenty; do posługi pasterskiej, ażeby umieli ukazywać ludziom Chrystusa, "który nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu" /Mk 10,45/ i aby stawszy się sługami wszystkich, wielu pozyskali /por. 1 Kor 9,19/.

W szczególności do zadań Seminarium należy:

a/ Wypracowanie w alumnach dojrzałego człowieczeństwa, rozwój i pielęgnowanie życia chrześcijańskiego oraz stopniowe wprowadzenie w życie kapłańskie.

b/ Umożliwienie kandydatom do kapłaństwa zdobycia odpowiedniej wiedzy filozoficzno-teologicznej

c/ Przygotowanie alumnów teoretycznie i praktycznie do

do duszpasterstwa w obecnych warunkach.

d/ Wychowanie alumnów w duchu karności kościelnej

Realizacja tych zadań wymaga przepisów szczegółowych, które mają ułatwić kształtowanie osobowości kapłańskiej. Każda bowiem dobrze zorganizowana społeczność tych przepisów potrzebuje. Posłuszeństwo zaś im okazane nie jest naruszeniem wolności jednostki, ale świadomym dążeniem do urzeczywistnienia dobra wspólnoty seminaryjnej. Poprzez posłuszeństwo przepisom dajemy wyraz osobistej odpowiedzialności za to dobro. Natomiast przez brak posłuszeństwa nie tylko naruszamy dobro wspólne rodziny seminaryjnej, ale równocześnie przekreślamy sens naszego przyjścia do Seminarium.

ROZDZIAŁ II

Formacja duchowa alumnów

Żyjemy w Seminarium, aby kształtować się na prawdziwych duszpasterzy na wzór Dobrego Pasterza. W pracy tej najważniejsza jest formacja duchowa, czyli wychowanie ku pełni chrześcijańskiego życia, a więc do świętości. Droga do doskonałości wymaga ascezy, której wyrazem jest umartwienie, pokuta, wyrzeczenie, duch ubóstwa, a niekiedy nawet umiłowanie cierpienia dla Chrystusa. Roztropna rezygnacja z różnych dozwolonych nawet przyjemności i wierne wypełnienie obowiązków prowadzą do dojrzałości i duchowej równowagi oraz coraz głębszego zjednoczenia z Bogiem. To zjednoczenie z Bogiem dokonuje się w Seminarium poprzez różne praktyki religijne wypróbowane i nakazane przez Kościół.

2. Do codziennych praktyk pobożnych alumnów należą: wspólne modlitwy poranne i wieczorne, rozmyślanie, uczestnictwo w Ofierze Mszy św., rachunek sumienia ogólny i szczegółowy, lektura Pisma św. i czytanie duchowne, cząstka Różańca, nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, milczenie religijne.

Praktyki okresowe są następujące: Spowiedź św, miesięczny dzień skupienia, rekolekcje, udział w nabożeństwach katedral-

nych, nabożeństwa specjalne np. majowe, czerwcowe, październikowe itp., Droga Krzyżowa, konferencje religijne.

Wyliczone obowiązkowe ćwiczenia nie wyczerpują wszystkich możliwości spotykania się z Bogiem. Tchnienie łaski Bożej i serce otwarte na jej działanie wytyczyć mogą nowe drogi nawiązywania zbawczego dialogu.

3. W trosce o postęp wewnętrzny winien każdy alumn obrać sobie stałego spowiednika spośród kapłanów wyznaczonych przez Księdza Biskupa Ordynariusza na spowiedników seminaryjnych.

4. Dla właściwego rozwoju życia wewnętrznego niezbędne jest kierownictwo duchowne. W Seminarium kierownikiem sumienia jest Ojciec Duchowny, któremu przynajmniej kilka razy w roku każdy alumn przedstawia szczerze i z zaufaniem stan swojej duszy i omawia z nim program pracy wewnętrznej.

5. Wszystkie środki osiągania dojrzałości nadprzyrodzonej, jakie daje nam do dyspozycji Seminarium, nie wyłączając zasad regulaminu /DPK IV,11/, tylko wtedy spełnią w całej rozciągłości swoje zadanie, jeśli świadomie poddamy się ich wychowawczemu wpływowi i włączymy się w nie nie z zewnętrznego przymusu, lecz z wewnętrznego przekonania.

ROZDZIAŁ III

Formacja intelektualna alumnów

Obok formacji duchowej, drugim ważnym przymiotem osobowości kapłańskiej jest należyty poziom wykształcenia, zarówno ogólnego jak i filozoficzno-teologicznego. Wykształcenia tego domaga się Pismo Św. /Mal 2,7; Oz 4,6/ i nauka Kościoła /DPK V,15/.

"Kapłan powinien promieniować wiedzą i życiem właściwym stanowi duchownemu. Wiedza bez kapłańskiego stylu życia czyni go zarozumialcem. Samo zaś życie według wymogów stanu kapłańskiego nie poparte odpowiednim poziomem wiedzy czyni go bezużytecznym" /Synod akwizgrański z 803 r./.

6. Alumni powinni przeto z obowiązku sumienia oddawać się pilnie studiom filozoficzno-teologicznym, aby należycie poznać

prawdy nauki katolickiej i jak najlepiej przygotować się do nich szerzenia i obrony.

7. Dlatego mają obowiązek:

a/ Brać aktywny udział we wszystkich wykładach, ćwiczeniach i lektoratach dla nich przewidzianych oraz, począwszy od III roku, uczestniczyć w jednym z seminariów celem wdrażania się w samodzielną pracę naukową.

b/Należycie wykorzystać czas przeznaczony na studium prywatne, nie tylko dla opanowania obowiązkowego materiału do egzaminów, ale również dla ustawicznego poszerzania i pogłębiania wiedzy przez lekturę dzieł i czasopism naukowych.

c/ Na V roku studiów wykazać się pisemną rozprawą dyplomową, będącą owocem lilkuletniej pracy w ramach obranego seminarium naukowego i warunkującą otrzymanie absolutorium oraz dopuszczenie do święceń subdiakonatu.

8. Po każdym semestrze składają egzaminy przewidziane programem studiów.

9. Formacji w dziedzinie dóbr kulturalnych służy umiejętne korzystanie ze środków społecznego przekazywania myśli. Sposoby korzystania z nich ustalają osobne dyspozycje Przełożonych wydane w drodze konsultacji z przedstawicielami samorządu alumnów. Powinny one jednak uwzględniać następujące zasady:

a/ Zajęcia obowiązkowe nie mogą być opuszczone

b/ Należy wybierać najbardziej wartościowe pozycje

c/ Po obejrzeniu cenniejszych pozycji zaleca się dyskusję.

ROZDZIAŁ IV

Formacja społeczna alumnów

Duchem ożywiającym rodzinę seminaryjną winna być miłość nadprzyrodzona stosownie do słów Chrystusa Pana: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak ja was umiłowałem" /J 13,34/. Ma się ona przejawiać w stosunku do Przełożonych i we wzajemnym współżyciu alumnów.

1o. Do Przełożonych powinni się alumni odnosić z szacun-

kiem, zaufaniem i szczerością, wypełniając chętnie ich polecenia oraz zgłaszając swoje spostrzeżenia lub inicjatywy dotyczące spraw seminaryjnych. Gotowość z jaką odnoszą się oni do poleceń Przełożonych jest zapowiedzią przyszłej uległości kapłańskiej względem prawa kościelnego i zwierzchników Kościoła.

11. Alumni poszczególnych lat mają swojego Przełożonego Opiekuna, z którym starają się nawiązać bezpośredni kontakt.

12. Przełożonemu Opiekunowi mogą alumni przedstawiać swoje potrzeby i trudności. Do niego zwracają się również w sprawach związanych ze studium. Przełożony Opiekun udziela takie zwolnień. O zwolnieniach nadzwyczajnych decyduje Ksiądz Rektor, który czuwa nad całokształtem formacji kapłańskiej alumnów.

13. Bardzo ważnym elementem właściwej postawy społecznej jest troska o należyty stosunek do współbraci w Seminarium. Przez odpowiednie ustosunkowanie się do nich alumni nabywają cnoty społeczne niezbędne w ich przyszłym posługiwaniu kapłańskim. W tym też celu zaleca się alumnom aktywnie współpracować w różnych zespołach np. naukowych, artystycznych, sportowych itp.

14. Alumni winni starać się wytworzyć w Seminarium taki klimat wychowawczy, który by sprzyjał dążeniu do prawidłowego ukształtowania przyszłej osobowości kapłańskiej i utrzymać zdrową opinię, piętnującą wszelkie objawy niekarności oraz fałszywie pojętą solidarność, ponieważ są odpowiedzialni nie tylko za własne powołanie, ale i za powołanie kolegów.

15. Nie należy przeszkadzać kolegom w pracy i naruszać atmosfery skupienia przez wchodzenie do pokoju kolegi w czasie silentium, trzaskanie drzwiami i hałaśliwe zachowanie.

16. Społeczność alumnów ma nie tylko przyjmować pewne wartości od Przełożonych, ale sama powinna również dokonywać wkładu w proces formacji kapłańskiej. Szczególną okazją do tego są pewne funkcje społeczne, które Rektor Seminarium powierza alumnom. Zlecone obowiązki alumni powinni spełniać sumiennie i odpowiedzialnie.

17. Alumni są obowiązani wykonywać zadania zlecone im przez kolegów pełniących urzędy.

18. Przedstawicielem i rzecznikiem alumnów wobec Przełożonych jest Dziekan seminarium. Każdy zaś kurs ma swojego przedstawiciela w osobie Seniora wybieranego przez kolegów kursowych

i zatwierdzonego przez Księdza Rektora.

19. Wszyscy alumni należą do samokształceniowego Koła św. Ambrożego na czele którego stoi Prezes.

20. Wobec pracowników Seminarium należy się zachowywać uprzejmie, wystrzegając się jednak wszelkiej poufałości. Poza obsługą ogólną nie przysługuje alumnom prawo do specjalnych usług osobistych i wydawania zarządzeń. Zabrania się wchodzenia do mieszkań pracowników Zakładu.

21. Pełnym sprawdzianem odpowiedzialnej postawy wobec powołania jest właściwy stosunek alumna do ludzi świeckich. W poczuciu odpowiedzialności za dobro duchowe świeckich winien on unikać nawet tego, co samo w sobie nie jest jeszcze złem, ale mogłoby u nich wywołać zgorszenie.

ROZDZIAŁ V

Wychowanie alumnów do kapłaństwa

"Ważność życia seminaryjnego należy uważać nie tylko za skuteczną podporę wspólnego życia i miłości, lecz także za niezbędną część całego wychowania do zdobycia panowania nad sobą, gruntownej dojrzałości osobistej oraz wyrobienia innych dyspozycji, które pomagają wielce do skoordynowania i owocnej działalności Kościoła /DPK IV,11/.

Jednym z podstawowych sposobów zaprawiania się do kapłaństwa jest wierne przestrzeganie regulaminu.

22. Alumni zachowują milczenie:

a/ Z pobudek religijnych: w kaplicy, w czasie rekolekcji i dni skupienia, codziennie od modlitwy wieczornej do śniadania oraz przy wspólnym przejściu z kaplicy do jadalni i z jadalni do kaplicy.

b/ Ze względów praktycznych - naukowych: w godzinach wykładów i w czasie studium prywatnego, w bibliotece, w lektorium, oraz w jadalni w czasie czytania.

23. Powinnością alumnów jest przestrzeganie zasad osobistej kultury życia, w szczególności zaś czystości ciała i ubioru oraz schludności w całym Zakładzie.

24. W mieszkaniach nie można przechowywać i używać prywatnych aparatów radiowych, adapterów, magnetofonów oraz grzejników i nocnych lampek elektrycznych.

25. Z telefonu można korzystać po/uzgodnieniu/ uzyskaniu zgody Przełożonego. W czasie wieczornego silentium religijnego rozmowy telefoniczne kierowane do alumnów odbierają przełożeni. Rozmowy zamiejscowe należy wpisać do przygotowanego w tym celu zeszytu.

26. Należy szanować wspólną własność seminaryjną. Alumni ponoszą odpowiedzialność za zniszczenie lub uszkodzenie używanych sprzętów.

27. Zaleca się alumnom, aby nie palili tytoniu, a ci którzy się przyzwyczaili palić przed wstąpieniem do Seminarium, niech starają się odzwyczaić. Palić można tylko w czasie wolnym od zajęć oraz w wyznaczonym miejscu.

28. Używanie napojów alkoholowych i gra w karty są niedozwolone.

29. W niedziele i święta alumni powinni uczestniczyć we wspólnych rekreacjach.

30. Przechadzki obowiązują dwa razy w tygodniu. Zwolnieni z przechadzki mogą być alumni przez Przełożonego po przedłożeniu słusznych przyczyn.

31. Dla załatwienia ważnych spraw mogą alumni wychodzić do miasta we czwartek w ramach przechadzki. W takim wypadku mają obowiązek wpisać się do książki, podając nazwisko socjusza i cel wyjścia.

32. Gości przyjmują alumni wyłącznie w rozmównicy, za każdorazowym zwolnieniem przez Przełożonego Opiekuna. Nie można korzystać z rozmównicy w czasie ćwiczeń duchownych, milczenia religijnego, wykładów oraz wspólnych posiłków.

33. W wypadku choroby alumn jest obowiązany powiedzieć infirmarzowi i przenieść się do pokoju chorych, gdzie winien dokładnie przestrzegać obowiązującego tam regulaminu. Na zalecenie lekarza i za wiedzą Przełożonego mogą alumni kursowi korzystać ze specjalnej diety, jak długo jest to potrzebne.

34. Ubiorem alumnów od dnia obłóczyn jest sutanna. Poza Seminarium dopuszczalny jest strój krótki w myśl dekretu Księdza Biskupa Ordynariusza.

35. Alumni przebywają poza Seminarium w czasie wakacji letnich oraz ferii Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Wyjazd z Seminarium w innym czasie jest dopuszczalny tylko za wyraźną zgodą Ks. Rektora.

36. Po przybyciu na wakacje i ferie świąteczne należy zgłosić się u Ks. Proboszcza i stosować się do jego życzeń i zaleceń. Przy wyjeździe z parafii należy się opowiedzieć Księdzu Proboszczowi, a wracając po feriach letnich do Seminarium, prosić go o wysłanie opinii do Księdza Rektora.

37. Plan wakacyjnych wyjazdów należy uzgodnić z Księdzem Rektorem przed wyjazdem na wakacje.

ROZDZIAŁ VI

PORZĄDEK DZIENNY

Dni powszednie

Godz. 5.30	.....	wstanie
6.05	.....	modlitwy poranne, rozmyślanie
6,35	.....	uczestnictwo w Ofierze Eucharystycznej, śniadanie
8.00	.....	wykłady
12.40	.....	rachunek sumienia, Anioł Pański, obiad, czas wolny
14,30 - 16.00	.....	studium
16.00	.....	podwieczorek
16.45- 17.00	.....	indywidualna lektura Pisma św.
17.00 - 18,20	.....	studium
18.30 - 19.00	.....	lektura duchowna
19.00	.....	kolacja
20.15	.....	modlitwy wieczorne
21.30	.....	gaszenie świateł.

Dni świąteczne

6.00	..... wstanie
10.30 - 12.00	..... studium
12.1o -	..... rachunek sumienia, Anioł Pański, obiad, czas wolny
15.30	..... podwieczorek
16.00 - 16,15	..... indywidualna lektura Pisma św.
16.15 - 18.00	..... studium
18.15 - 18.45	..... lektura duchowna
18.45	..... kolacja, wspólna rekreacja

Uwagi: 1. We wtorek od godz.13.40 przechadzka
2. We czwartek od godz. 8.00 - 10.00 i od 10.30 - 12.00 studium. O godz.12,10 rachunek sumienia, Anioł Pański obiad, przechadzka.
3. W dni przechadzkowe początek studium popołudniowego o godz. 16.45.

Z A K O Ń C Z E N I E

Powyższe przepisy nie wyczerpują wszystkich obowiązków alumnów. Jest ich o wiele więcej, lecz nie podobno ich tu wszystkich wyliczać. Niektóre z nich są podyktowane ogólnymi zasadami religijno-moralnymi, inne natomiast samym celem powołania kapłańskiego. Do Przełożonych Seminarium należy osądzać w poszczególnych wypadkach jak należy postąpić, a obowiązkiem alumnów jest zastosować się do ich decyzji w duchu wiary i posłuszeństwa.

Wszyscy alumni poddają się przepisom regulaminu dobrowolnie. Zachowują je zaś nie tylko zewnętrznie, co do litery, lecz przede wszystkim z wewnętrznego przekonania, w myśl upomnienia św. Pawła:

"Nie służąc tylko dla oka, by się ludziom przypodobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, którzy w duszy pełnią wolę Bożą /Ef 6,6/, /litera bowiem zabija a duch jest, który ożywia "

/2 Kor 3,6/.

Niech więc alumni pamiętają, że porządek przepisany niniejszym regulaminem jest niezbędnym warunkiem uporządkowania życia wspólnego, nieodzownym środkiem wyrobienia ducha kapłańskiego i znakiem powołania do służby Bożej.

Komu przepisy regulaminu wydają się zbyt uciążliwe lub komu nie odpowiada tryb życia seminaryjnego niech będzie przekonany, że go Bóg nie powołuje do swego kapłaństwa. Powinien przeto dobrowolnie i zawczasu opuścić Seminarium.

Ci zaś, którzy wiernie, w duchu posłuszeństwa i z pobudek nadprzyrodzonych zachowują niniejsze przepisy, niech będą pewni, że zapewniają sobie obfite łaski Boże, jak świadczy św. Paweł: "Na wszystkich, którzy się będą tej reguły trzymać, niech zstąpi pokój i miłosierdzie" /Gal 6,16/.

" Times " z października 1974 r. WYPOWIEDŹ EDWARDA GIERKA na temat stosunków między Państwem a Kościołem.

"Można być dobrym katolikiem jak większość Polaków i jednocześnie - jak większość Polaków - aktywnie uczestniczyć w budowie społeczeństwa socjalistycznego. Nigdy nie traktowaliśmy Kościoła jako konkurencji dla partii czy naszego ustroju i nigdy też Kościół nie usiłował zagrozić naszemu ustrojowi czy partii. My ze swej strony nie usiłowaliśmy zagrozić nigdy Kościołowi.
Zarówno w naszej obecnej działalności jak i w naszych wysiłkach na przyszłość nie będziemy dążyli do umniejszenia roli Kościoła w Polsce. Jest podstawowym założeniem naszego Rządu, że Kościół stanowi istotną siłę naszego kraju, która może się przyczynić do zachowania wartości moralnych i cnót, które są wspólne wszystkim ludziom niezależnie od ich wiary".

M A T E R I A Ł Y D U S Z P A S T E R S K I E

TAJEMNICZE PRZEMIANY

Doktor Stovell był ateistą i jednym z najbardziej znanych uczonych w Stanach Zjednoczonych. Pracował w dziedzinie energii atomowej i próbował wkraść się w tajemnice natury. Znalazł nowe drogi badania natury i poczynił wielkie odkrycia. Niektóre z nich były tak wielkie, że zmieniły całkowicie jego sposób myślenia. Pisał o tym w następujący sposób: "Byłem ateistą z przekonania i przyjmowałem, że Bóg jest tworem fantazji wierzących entuzjastów. Stwierdziliśmy, że mózg jest radiostacją nadawczą. Badaliśmy fale mózgowe i znaleźliśmy jeszcze więcej. Udało nam się odkryć całą skalę fal. Przy czym fale te różnią się bardzo mocno między sobą. Interesowało nas zorganizować eksperyment, aby się dowiedzieć, co dzieje się w mózgu człowieka umierającego.
Mieliśmy sposobność poczynienia tych obserwacji na pewnej wierzącej kobiecie. Nie miała ona pojęcia o tym, że w sąsiednim pokoju ustawiliśmy konieczne instrumenty. Byli ze mną czterej naukowcy, wszyscy ateiści. Ja byłem między nimi najbardziej przekonany, o słuszności ateizmu. Między aparatami był jeden, który mierzył siłę myślenia umierającej kobiety. Aparat ten miał punkt środkowy zero. Z punktu zerowego w obydwie strony były skle do 500 stopni każda. Poprzednio mierzyliśmy najsilniejszą radiostację w Stanach Zjednoczonych podczas nadawania. Wskazówka wskazywała 9 stopni. Kiedy zbliżyła się godzina śmierci owej kobiety, zaczęła dziękować Bogu za wszystko i wielbić Go. Prosiła Go o błogosławieństwo i o przebaczenie grzechów w Imię Krwi Jezusa Chrystusa. Cieszyła się, że niedługo przejdzie do innego świata. My uczeni, siedzący w sąsiednim pokoju, byliśmy tak przejęci tym cośmy słyszeli, że zapomnieliśmy całkowicie o naszych instrumentach. Muszę dodać, że mieliśmy łzy w oczach. Sygnał dzwonka aparatu zbudził nas z zamyślenia. Kiedy popatrzyliśmy na skalę, nie chcieliśmy wierzyć własnym oczom. Wskazówka stanęła na plus 500 stopni. Miała tendencje iść jeszcze więcej, lecz konstrukcja aparatu na to nie pozwoliła. Zaskoczeni popatrzyliśmy jeden na drugiego. Po raz pierwszy w historii ludzkości zmierzona została modlitwa wierzącego człowieka. Była ona 55 razy silniejsza aniżeli najsilniejsza radiostacja w Stanach Zjednoczonych.

Po upływie pewnego czasu, postanowiliśmy eksperyment ten powtórzyć na innym umierającym człowieku, który był zdecydowanym ateistą.
Znowu ustawiliśmy aparaty i prosiliśmy siostrę, by rozmawiała z umierającym. Powiedział on, że zwątpił w Boga i ludzi... Wskazówka naszego aparatu przesuwała się w przeciwnym kierunku. A kiedy umierający zaczął wszystko przeklinać, odezwał się sygnał dzwonka. Wskazówka stała na minus 500 stopni. W ten sposób zmierzona została siła złych myśli i przekleństw. Wtedy zbudził się we mnie poważny naukowiec. Całe moje ateistyczne przekonanie załamało się. Rozumowałem: jeżeli my uczeni , potrafimy mierzyć siłę fal wiary, modlitw i dobroci i w tym samym czasie siłę złości złego, które promieniuje z naszego jestestwa, czy nie może być możliwe, że Bóg czyta nasze myśli, odbiera je i w tym samym czasie prace naszego mózgu, która uzewnętrznia się w modlitwie?

Przeto postawiony zostałem w obliczu wszystkich wiedzącego Boga, jak już powiedziałem, moje ateistyczne nastawienie załamało się. Jak uczciwy uczony nie mogłem walczyć z prawdą.
Obecnie jestem szczęśliwym chrześcijaninem i wierzę w Jezusa Chrystusa jako mojego Zbawiciela.

Nawrócenie doktora Stovella miało miejsce 12 lipca 1953 r.
Rita Rosen. Miesięcznik szwajcarski Nr 802.
Zurich, wrzesień 1972 r.

Ks. L. Rachwał

Przeżycia religijne kosmonautów-ostatnich kosmicznych lotów. /Kazanie O. Henryka Radio.USA/.

Wsławili się kosmonauci przez swe loty ... znani z głębokich religijnych przekonań ... publicznie dawali świadectwo wiary i zaświadczali, jak ich nawiedziła w przestworzach kosmicznych ręka Boga, jak wracali z pogłębioną wiarą.
Astr. Borman z Apollo VIII-lot wokół księżyca dla świata pozdrowienie, odczytując fragment Pisma św.
Bohater /7/ Apollo IX - pisze książkę o życiu wewnętrznym.
Apollo XV ... 3 lata temu pułk.Jakub Erwin, który spędził na pojeździe mechanicznym 18 godzin na księżycu po powrocie zawiesił poświęcił się całkowicie działalności religijnej, po przeżyciach i doświadczeniach, jakich doznał w kosmicmych przestworzach... Postanowił oddać się pracy ewangelizacyjnej... Oświadczył, że tam odkrył potęgę Boga, jak nigdy przedtem. Tworzy między religijną organizację "Górny lot", poświęca wszystkie swe siły on, żona i pięcioro dzieci /ostatnie - wzięta t Vietnamu sierotka/. Wygłasza mowy do różnych grup- mimo ataku serca nie ustaje, stara się podzielić doświadczeniami i przeżyciami, odkryciami, jakich doświadczył tam, jakich nie doznał nigdy przedtem na ziemi. Organizuje rekolekcje zamknięte dla b.żołnierzy z Vietnamu, twierdzi, że daje się im materialnie wiele, a duchowo nie wiele korzystają. Przemawia do różnych grup religijnych, mówi, że przeżycia Boga i odczucie Jego potęgi tam w kosmosie- zmienia człowieka, wraca on z nową mocą wiary i uczuciem wielkiej wdzięczności. Pułk.Erwin staje się wędrownym kaznodzieją, na ambonie bierze w rękę czarny kamień, imitację skały księżyca, symbol materialnej kultury świata. W drugą rękę bierze Pismo św.-żywą skałę Chrystusa i pyta swe otoczenie? Które z obydwu skał, jakie widzicie w mym ręku, jest najważniejsze w waszym życiu. Oczywistą jest rzeczą - mówi O. Henryk, że Pismo św. stało się dla pułk. Erwina skałą,na której oparł swoje i swej rodziny życie - a nie na minerałach i kamieniach jakie przywiózł z księżyca. Jego celem teraz stało się przekonywanie ludzi, by budowali i oni swe życie na nau-

ce Jezusa Chrystusa. Ta misja jest teraz głównym celem życia byłego astronoma, którego dotknęła w przestworzach kosmosu potężna ręka Boża i nałożyła na jego barki obowiązek głoszenia prawdy Bożej..."

Astronauci z statku kosmicznego, przebywający w przestworzach 82 dni rzucają w radiowej fali fragmenty swych przeżyć. Jeden z nich mówi:

"Oderwawszy się od ziemi, tam w przestworzach odkryłem w sobie głębię wewnętrznego życia duszy"... Drugi dodaje : "Świat nam klapki nakłada na oczy, że tylko część rzeczywistości oglądamy".

Z zasłyszanej fali radiowej ....

Ks. Leopold Rachwał
Oratorianin

M O D L I T W A K A P Ł A N A

PONIEWAŻ SIĘ NIE MODLĄ

Ostatnio czytałem w pewnego rodzaju programie, wśród szeregu żądań opozycyjnej grupy księży szwajcarskich, żądanie albo wniosek o zmianę brewiarza czyli kapłańskich godzin kanonicznych. Widzę w tym wskazówkę do odpowiedzi na coraz wyraźniej zarysowujące się pytania: Jak to było możliwe, jak do tego doszło, że zanik i rozkład wiary w naszym katolickim Kościele mogły się rozszerzyć tak szybko i w takich rozmiarach?

Prosta kobieta z ludu, matka kapłana, powiedziała swemu synowi w dzień prymicji, przed wejściem do kościoła na Mszę św. prymicyjną: "Tak długo będziesz dobrym kapłanem, jak długo będziesz się modlił".A Sobór Watykański powiada: "Życie duchowe nie pokrywa się po prostu z udziałem w świętej liturgii. Chrześcijanin a jeszcze w wyższym stopniu kapłan - jest wprawdzie powołany do modlitwy we wspólnocie, musi też jednak zachodzić do swej komory i modlić się do Ojca w skrytości".

Dlatego coraz więcej kapłanów sprzeniewierza się święceniom, swoim powinnościom i powołaniu, swemu ślubowaniu wierności? Czemu ten zły duch tak raptownie wtargnął się do Kościoła? Dlaczego dziś spotyka się wśród studentów teologii w seminariach i wyższych uczelniach tyle buntu, tyle braków pobożności, tyle świeckości? Bo zatracili zmysł i zaprawę do pobożności.

Ponieważ już się nie modlą, odeszli od wiary, powstają przeciw wierze, drugocą wiarę. Wiara chrześcijańska, katolicka wiara jest też w istocie łaską. O tę łaskę musi się człowiek, a szczególnie kapłan modlić się. "Modliłem się do Ojca, aby nie ustała wiara twoja" - mówi Chrystus do Piotra w godzinie, w której ustanowił go najwyższy. pasterzem Kościoła.

"Doświadczajcie duchów czy są z Boga" - powiada św. Jan Apostoł w swoim I-szym liście. Ale co oznacza Bóg u niedomagających się w wierze kapłanów i teologów? Jasne pojęcie o trans-

cendentnym, absolutnym, wiecznie niezmiennym, osobowym Bogu zatracili. Na Jego miejscu stawiają bożyszcza "Wiedza", "Nauka", "Ewolucja". Z jakim to naciskiem ostrzega św. Paweł swego ucznia Tymoteusza przed niebezpiecznymi nowinkami. "Tymoteuszu, zachowaj to, co ci zostało powierzone.../ 1Tym 6,20/.
"O Tymoteuszu strzeż się depozytu wiary unikając światowej, czczej gadaniny i przeciwstawnych twierdzeń rzekomej wiedzy, jaką działają niektórzy odpadli od wiary".-
Czy nie przeżywamy w Kościele posoborowym czegoś podobnego z wprost zdumiewającą dokładnością?

Ponieważ już się nie modlą, wielu kapłanów przepowiada dziś z ambony, na rekolekcjach, w biurach redakcji, z katedr uczelni niewiele o Bogu, więcej natomiast o historii przyrody, o "rozwoju", o zwierzętach praprzodkach człowieka. Albo uwielbiają cuda nowoczesnej techniki, a nie mówią o cudach Objawienia zawartego w Biblii, które kręcąc nosem odrzucają przy pomocy szowinistycznych wykrętów, albo podają w wątpliwość. Przy tym roją sobie godni pożałowania głosiciele ziemskiej mądrości, że będą mogli zabłysnąć swoim sensacyjnym odkryciem przed publicznością w domu Bożym, w sali wykładowej, w towarzystwie czy na ulicy.

Ponieważ już się nie modlą, Najświętszy Sakrament i Świętych usuwa się na bok. Eucharystycznego, obecnego w domu Bożym, Chrystusa, który jest centrum świątyni, muszą szukać wierni w "nowoczesnych świątyniach" nierzadko gdzieś w ścianie albo kącie.
Nabożeństwa Eucharystyczne redukuje się, o ile nie całkiem likwiduje, albo /jak to niedawno wyjaśnił pewien wikary w wielkim niemieckim kościele /załatwia się na magię. Procesja Bożego Ciała świadomie i tendencyjnie, o ile w ogóle jeszcze się odprawia, ogranicza się do wnętrza kościoła i nie pojmuje się jej jako wyznania, lecz piętnuje się w imię fałszywego ekumenizmu jako prowokację.
Lekko bez zastanowienia godzi się na świętokradztwa i zniewagi obecnego w konsekrowanej Hostii Chrystusa /co łatwo odgadnąć z praktyki Komunii św. na rękę/. Kapłanów, którzy poza mszą św. nawiedzają Eucharystycznego Zbawiciela spotyka się coraz rzadziej.

Ponieważ się nie modlą, święci Kościoła nie mają miejsca w domu Bożym. Ateiści, wolnomularze, komuniści, czy nawet humaniści czczą i uwielbiają swoich "wielkich" w świątyniach, salach, na miejscach masowych zebrań. Bohaterów wiary i Kościoła, przyjaciół Bożych, świętych, wydała się z miejsc sakralnych, z domu Bożego, a równocześnie z tym wygnaniem wyrywa się z serc wiernych ludzi ducha świętych. Modernistyczni i postępowi księża chcą wykazać, że droga do świętości, a więc droga naśladowania Chrystusa była fałszywa - co za wstrząsający a zarazem bluźnierczy błąd.

Ponieważ zaniechali się modlić, wielu kapłanów i przez nich zbałamuconych /uwiedzionych/ wiernych zatraciło i zarzuciło zmysł, ciepła i głębię czci "Matki Pana" Najświętszej Dziewicy Maryi. Przemilczają, że papież Jan XXIII jako pielgrzym z wielką miłością odwiedził świątynię Matki Bożej w Loretto. Krytykują papieża Pawła VI za to, że odwiedził łaskami słynące miejsce Fatima w Portugalii, a przez to wyjawił swą wiarę w cud objawienia się Matki Bożej na tym miejscu. Ubolewają, że Pius XII, jeden z największych papieży ogłosił jako dogmat Wniebowzięcie Najświętszej Matki Bożej.

Ponieważ się nie modlą, pielgrzymki wiernych do świętych miejsc uznają za zbyteczne, a nawet w duchu nieszczęsnego Judasza - krytykuje się jako marnotrawstwo /rozrzutność/ pieniędzy, albo wyszydza się jako dewocję. Myśl o fakcie, że na tych wszystkich miejscach pielgrzymkowych, ludzie prawdziwie się modlą, pokutują i zadość czynią, w przesadnej lekkomyślności w duchu pozbawionym jakiegokolwiek szacunku i głębocie ogołoconego zimnego chrześcijaństwa nie jest ani rozumiana ani wyczuwana. To samo dotyczy wszystkich błogosławieństw i poświęceń, jednym słowem sakramentaliów Kościoła. Ci "nowocześni" zatracili wewnętrzną łączność ze wszystkim co oznacza błogosławieństwo, poświęcenia, łaskę.

Ponieważ się nie modlą, wielu chrześcijan, a także niektórzy kapłani z kleru diecezjalnego i zakonnego szuka zaspokojenia i przyjemności w świecie. Przy tym powołują się, świadomie oszukują samych siebie, na Aggiornamento papieża soboru Jana XXIII, który słowem i czynem stosownie do Pawłowego "nie chciejcie być podobni temu światu" odrzucał fałszywego ducha świata a ponieważ był mężem Bożym w duchu naśladowania świętych przemieniał wier-

nych, by zawsze i wszędzie interesowali się potrzebami ludzi, bliźniego, oraz przyczyniali się w ziemskodoczesnym zakresie, stosownie do możliwości do wzrostu i postępu kultury i techniki. "Ale - tak mówi Jan XXIII - w rosnącym rozwoju Kościół nigdy nie przestał upominać ludzi, aby ponad tym rodzajem ziemskich nadziei, zwracali uwagę na Boga, źródło wszelkiej mądrości i piękna, aby ci, którym powiedziano "czyńcie sobie ziemię poddaną" /Gen 1,28/ nigdy nie zapominali o tym naczelnym przykazaniu:
Panu Bogu będziesz cześć oddawał i Jemu samemu służył. W przeciwnym razie zwodniczy czar doczesności przeszkodziłby prawdziwemu postępowi" /Przemówienie na otwarcie II Soboru Wat. 11.X. 1962 r./.

Ponieważ się nie modlą, kapłani tracą z oczu prawdziwy sens kapłaństwa, nie myślą kategoriami nadprzyrodzonymi, zatracają wewnętrzną postawę moralną, uskarżają się na osamotnienie, szukają kobiety, nie rozumieją czym jest duszpasterstwo, mówią o jakimś zewnętrzno-ziemskim włączeniu się w proces pracy, szukają stanowiska w ogólno obywatelskim bytowaniu, zadowoleni i osłabieni, stają się wyłącznie ludźmi doczesności. "Jeżeli - powiada znów papież Jan XXIII - kapłan Chrystusa Pana czci, składa Mu dzięki albo przeprasza za swoje czy innych grzechy, względnie przedstawia /poleca/ Bogu z całego serca intencje mu powierzone, wzrasta kapłan w miłości ku swemu Boskiemu Odkupicielowi, któremu przyrzekł wierność i ku ludziom, których otacza troską pasterską. Żarliwa, czynna pobożność eucharystyczna żywi i sprzyja życiu duchowemu i wyswala owe nadprzyrodzone siły do pracy duszpasterskiej /List pasterski Ad Petri Cath. 29.VI.1959/.

Niedawno powiedział pewien kaznodzieja na ambonie: "Nie od modlitwy zależą urodzaje na polu i w ogrodach, ale od dobrych nawozów", a inny wskazując na naturalne procesy pouczał swoich słuchaczy, że sam Pan Bóg jest bezsilny w rządzeniu nad i pod ziemią, dlatego modlitwa i błaganie o pomoc w potrzebie, czy w odwróceniu nieszczęścia lub katastrofy, byłoby czymś prymitywnym. Ci co tak lub podobnie mówią są adwokatami sza-

tana. Zamarły w nich pojęcia i wartości Boga, duszy i łaski. Do nich odnosi się to, co św. Jan Ewangelista podaje w 8 rozd. w.44 o wyroku Jezusa:

"Wy diabła macie za ojca i chcecie czynić wedle jego upodobań. On był mordercą od początku".

Kończą słowami Newmana: "Modlitwa jest dla naszego życia duchowego tym, czym bicie pulsu i oddech dla życia cielesnego. Byłoby zarówno nierozsądną rzeczą mniemać, że może jeszcze istnieć życie, gdy ciało zimne, bez ruchu, bez czucia, jak uważać za żywą duszę, która się nie modli. Stan czyli trwała zdolność do życia duchowego przejawia się i polega na ciągłej czynności modlitwy" /In Parochial and Plain Sermons. VII.15. 209/.

Ks. prof. Albert Derxel

Szwajcaria